

ECHA

ZGROMADZENIA



2012 *nr 4 – LIPIEC*

– SIERPIEŃ

ECHO LIPIEC - SIERPIEŃ 2012

SPIS TREŚCI

Spotkanie Wizytatorek, 4 - 27 maja 2012

Wprowadzenie	1
OTWARCIE SPOTKANIA	
Otwarcie Spotkania <i>Siostra Evelyne Franc, Przełożona Generalna</i>	3
POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ	
<i>Pozwolić, by przemieniali nas Ubodzy</i>	
Ubodzy są naszymi mistrzami <i>Ks. Jean-François Berjonneau</i>	7
<i>Pozwolić przemieniać się w Kościele</i>	
Głosić Jezusa Chrystusa dzisiaj <i>Ks. Fernando Del Castillo, CM</i>	18
Sposób ewangelizowania Sióstr Miłosierdzia <i>Ks. Fernando Del Castillo, CM</i>	29
<i>Pozwolić przemieniać się jako Zgromadzenie</i>	
Zgromadzenie wezwane do tego, by pozwolić przemieniać się przez Ducha Świętego <i>Siostra Evelyne Franc, Przełożona Generalna</i>	38
MISJA WIZYTATORKI	
Posługa Wizytatorki – troska o relacje <i>Siostra Elisabeth Robert, Przełożona Generalna Instytutu Świętego Franciszka z Asyżu</i>	51
Współodpowiedzialne za majątek Ubogich <i>Siostra Pia Humbel, Ekonomka Generalna</i>	63
Przedstawienie Spotkania dla Dyrektorów Prowincjalnych <i>Ojciec Patrick Griffin, Dyrektor Generalny</i>	70
ZAKOŃCZENIE SPOTKANIA	
Zakończenie Spotkania <i>Siostra Evelyne Franc, Przełożona Generalna</i>	73

Wprowadzenie

4 - 27 maja 2012

W dniu 4 maja, na międzykonwentowym Spotkaniu zgromadziło się sześćdziesiąt dziewięć Wizytatorek i jedna Odpowiedzialna za Region. Przybyły one z czterech krańców świata.

Po bardzo ważnym czasie rekolekcji, nastąpił czas łaski, aby umocnić swoją wiarę, pozwolić prowadzić się Duchowi Świętemu, wzmocnić wielki zapał Konwentu Generalnego 2009, podzielić się różnymi doświadczeniami, nowymi znakami czasu, odnowić entuzjizm misyjny i spojrzeć na przyszłość Zgromadzenia. Każda z uczestniczek na nowo odkryła jak wielkim bogactwem jest powszechność Zgromadzenia. Spotkanie podzielone było na trzy części.

Część pierwsza: Pozwolić, by przemieniał nas Duch Święty dla osobistego i prowincjalnego nawrócenia. Pierwszą część obejmowały trzy tematy:

Temat pierwszy: **„Pozwolić, by przemieniali nas Ubodzy”**. Ubodzy są miejscem uświęconym, gdzie Bóg na nas czeka; są sanktuarium nieustannej obecności Boga, który wzywa nas do tego, abyśmy realizowały nasz charyzmat i ukazywały Miłość Boga. Ksiądz Jean-François Berjonneau dzielił się swoim doświadczeniem posługi wśród Ubogich, swoją troską o to, by słuchać Chrystusa, który mówi do nas poprzez Ubogich, a także troską o to, by Kościół był rodziną, w której Ubodzy czują się dobrze przyjęci.

Temat drugi: **„Pozwolić, przemieniać się w Kościele”**. Kościół przynaglany jest wielkim wyzwaniem Nowej Ewangelizacji, a jego istotną misją jest ewangelizacja, głoszenie Chrystusa z odwagą i twórczością Ducha Świętego. Ksiądz Fernando Del Castillo CM połączył ewangelizację Ubogich z misją formacji Sióstr.

Temat trzeci: **„Pozwolić, przemieniać się jako Zgromadzenie”**. Duch Święty inspiruje nas i czyni nas zdolnymi do świadczenia o miłości Boga względem Ubogich. Siostra Evelyne Franc zaprosiła Wizytatorki, by troszczyły się o swoją wewnętrzną dyspozycyjność konieczną do tego, by Zgromadzenie mogło żyć nieustanną Pięćdziesiątnicą.

Część druga: Odczytać na nowo i pogłębić misję Wizytatorki w oparciu o refleksję nad Przewodnikiem dla Wizytatorki i innymi Przewodnikami (dla Ekonomki, dla Sekretarki, dla Dyrektora Prowincjalnego, dla Siostry Służebnej).

Czas refleksji, dzielenie się doświadczeniami, udział w sesjach plenarnych – to wszystko pozwoliło na wzajemne słuchanie się, na dialog, dzięki czemu można było wspólnie uczyć się i szukać, w jaki sposób przeżywać tę specyficzną misję Wizytatorki. Pewne kwestie podjęte zostały przez: Przełożonego Generalnego, Dyrektora Generalnego, Sekretarkę Generalną, Ekonomkę Generalną i Siostrę odpowiedzialną za Archiwum Domu Macierzystego.

SPOTKANIE WIZYTATOREK

Natomiast Siostra Elisabeth Robert, Przełożona Generalna Instytutu Świętego Franciszka z Asyżu przedstawiła temat: „Wymiar relacyjny w misji Wizytatorki”.

Część trzecia: Przygotować Konwent Generalny 2015.

Kilka popołudni poświęconych było na przygotowanie Konwentu Generalnego 2015 zgodnie z tym, co zapisane jest w Konstytucjach.

W czasie Spotkania, Wizytatorki miały okazję wysłuchać świadectw życia Sióstr przybyłych z różnych części świata; niektóre dzieliły się szczególnymi doświadczeniami, sytuacjami ze swoich Prowincji. Wizytatorki miały również łaskę kroczenia śladami Świętej Ludwiki pielgrzymując do Kościoła Saint-Nicolas-des-Champs i do Katedry w Chartres.

Otwarcie Spotkania Wizytatorek

14 maja 2012

Z ogromną radością rozpoczynamy nasze Spotkanie Wizytatorek w Domu Macierzystym, napełnione ożywczą łaską Rekolekcji głoszonych przez Ojca Patricka i... Ducha Świętego.

Zostałyśmy zwołane przez Pana na to siostrzane Spotkanie, które gromadzi razem wszystkie Prowincje i Region Zgromadzenia, reprezentowane przez każdą z was. Jak już pewnie wiecie, jedna z Wizytatorek nie mogła przybyć – Siostra Graciela Pellerin, Wizytatorka Prowincji Argentyńskiej, która musiała zrezygnować z podróży ze względu na stan zdrowia, ale zapewnia nas o swej bliskości w myślach i w modlitwie.

Jest was 69 Wizytatorek razem z jedną Odpowiedzialną za Region (nieobecna jest Siostra Graciela Pellerin). To interesujące i należy podkreślić, że 53 spośród was były obecne na Konwencie Generalnym w 2009 r. jako Wizytatorki lub Delegatki, 13 spośród was były obecne na Spotkaniu nowo mianowanych Wizytatorek, które miało miejsce w lutym 2011 r., natomiast 6 spośród was dopiero co rozpoczęło pełnić misję Wizytatorki, wśród nich 3 były Delegatkami podczas Konwentu w 2009 r. Stanowimy zatem grupę dobrze umotywowaną do podejmowania misji na dzisiaj i na jutro.

Przybywacie z czterech stron świata, gdzie Zgromadzenie jest obecne i stara się żyć wiernie charyzmatem Świętego Wincentego i Świętej Ludwiki. Raz jeszcze przekonamy się, że ta wielość kulturowa i różnorodność są wielkim bogactwem zasilającym nasze refleksje i że mogą się one stać jeszcze w większym stopniu źródłem dynamizmu w posłudze naszym ubogim braciom i siostram.

Obecne Spotkanie Wizytatorek jest chwilą zatrzymania się pomiędzy dwoma Konwentami: 2009 i 2015. Jak każde wydarzenie przeżywane w wierze, jest to czas łaski, zaproszenie do intensywniejszego wejścia na drogę przemiany wyznaczoną przez Konwent 2009, pod natchnieniem Ducha Świętego¹. Jest to również zaproszenie do skierowania naszego wzroku na Zgromadzenie jutra, które buduje się już dzisiaj.

Nieco później, jeszcze przed południem, Komisja odpowiedzialna za animację tego spotkania, przedstawi wam cele, metodę, którą będziemy się posługiwać oraz przedstawi pokrótce poszczególne części programu, połączone głównym tematem, który będzie przewodził naszym refleksjom. Komisja wytłumaczy również plan pracy przewidziany na najbliższe dni. Także dzisiaj, zgodnie z programem, będziecie miały sposobność do przedstawienia się i zapoznania oraz podzielenia się kilkoma charakterystycznymi aspektami życia waszych Prowincji.

Zanim przedstawię wam moje słowo wstępne, chciałabym podziękować członkiniom Komisji animacji, w skład której wchodzi: Siostra Rosa Maria Miro, Asystentka Generalna, Siostra Françoise Petit, Radna Generalna, którym pomagały także: Siostra Miguelina Florido

¹ Por. Dokument Międzykonwentowy 2009-2015.

SPOTKANIE WIZYTATOREK

z Peru, Siostra Christo Kumari Sing z Indii Północnych i Siostra Angèle Mbula z Kongo. Cieszymy się również, że jest z nami na nowo Siostra Micheline Tremblay (ze Zgromadzenia Sióstr od Krzyża), która była obecna, jako osoba ułatwiająca podczas Spotkania Wizytatorek w 2006 r. i podczas Konwentu Generalnego 2009. Oczywiście w pracach Komisji uczestniczyła intensywnie Rada Generalna i z bliska im towarzyszyła. Chciałabym jeszcze skierować słowo powitania do wiernej ekipy tłumaczek (wzmocnionej i rozszerzonej po zakończeniu Rekolekcji), do Sióstr z Régie oraz do naszych dwóch Sekretarek: Siostry Anne Prévost i Siostry Marie Odile Herbet.

Pozwólcie, że raz jeszcze podkreślę wagę i doniosłe znaczenie tego Spotkania:

- Będziemy rozważać i dyskutować na kilka tematów, będzie to dla nas wszystkich okazją do formacji ciągłej.
- Będą Siostry miały także sposobność zgłębiać bardzo konkretne aspekty posługi Wizytatorki w oparciu o różne Przewodniki i wskazania, instrukcje, które Zgromadzenie oddaje do waszej dyspozycji. Dokumenty te są dobrymi narzędziami, ułatwiającymi refleksję i rozeznanie Rady Prowincjalnej pod kątem posługi animowania i podejmowania decyzji.
- Spotkanie pozwoli nam także podjąć przygotowania do zbliżających się już Konwentów i prowadzić szeroki dialog nad wskazanymi tematami.

Jak wiecie, rok bieżący zostanie naznaczony czterema ważnymi wydarzeniami w życiu Kościoła, po których spodziewamy się obfitych owoców dla Kościoła, Zgromadzenia i świata: pięćdziesiąta rocznica rozpoczęcia Soboru Watykańskiego II; dwudziesta rocznica opublikowania Katechizmu Kościoła Katolickiego; Synod Biskupów o Nowej Ewangelizacji; rozpoczęcie Roku Wiary.

Wraz z całym Kościołem pragniemy przyjąć te wydarzenia i przeżyć je jako *Kairos*, czas łaski sprzyjającej odnowie życia wiary, umocnienia i zdynamizowania ducha misyjnego Zgromadzenia oraz rozszerzenia horyzontu nowej ewangelizacji. W rzeczywistości jesteśmy zaproszone do:

- przyswojenia sobie na nowo wielkich przesłań Soborowych, które są kompasem nadającym kierunek naszym krokom;
- pogłębienia treści wiary przekazanych w sposób syntetyczny w Katechizmie Kościoła Katolickiego;
- odnowienia w nas samych i w naszych Siostrach entuzjazmu w przekazywaniu wiary, przyjmując z nadzieją i ufnością wskazania Soboru;
- „*Niezmiernie ważne będzie w tym Roku przypomnienie historii naszej wiary, w której przeplatają się niezgłębiona tajemnica świętości i grzechu*”².

Według słów samego Papieża: „Trzeba zintensyfikować refleksję na temat wiary, aby pomóc wszystkim wierzącym w Chrystusa w stawaniu się bardziej świadomymi i ożywić ich przywiązanie do Ewangelii, zwłaszcza w okresie głębokich przemian, jaki ludzkość przeżywa obecnie... Wspólnoty zakonne oraz parafialne, wszystkie stare i nowe rzeczywistości eklezjalne znajdą w tym roku sposób, aby uczynić publicznym wyznanie *Credo*”³.

² Por. Benedykt XVI, Motu proprio, *Porta Fidei*, nr 13.

³ Por. Benedykt XVI, Motu proprio, *Porta Fidei*, nr 8.

SPOTKANIE WIZYTATOREK

Naszym i waszym zadaniem będzie zastanowienie się nad tym, w jaki sposób należy przygotować to publiczne wyznanie wiary na płaszczyźnie całego Zgromadzenia, każdej Prowincji, każdej Wspólnoty Lokalnej... będziemy jeszcze o tym rozmawiać.

Rok Wiary będzie również dobrą okazją do dawania mocniejszego i bardziej konsekwentnego świadectwa miłości⁴.

Nasza epoka jest bardzo złożona, rozeznanie, jakie przychodzi nam czynić dotyczy bardzo delikatnych spraw (formacja Sióstr, połączenie się niektórych Prowincji, kierunki, jakie trzeba obrać w naszej posłudze apostołskiej...). Czasami „*Odnosi się wrażenie, że cała ciemność spowiła nasze czasy i nie pozwala zobaczyć blasku światła dziennego*”⁵.

Aby ta szara i bolesna rzeczywistość, z którą mamy do czynienia, na co dzień, nas nie zniechęciła, potrzebujemy wciąż odkrywać, wsłuchiwać się, rozeznawać i przyjmować nowe znaki, które ukazują nam obecność i działanie Ducha Świętego w świecie. Czy jesteśmy wystarczająco uważne na rozeznawanie, dokąd prowadzi nas Duch Święty na obecnym etapie historii naszego Zgromadzenia? Jakie niepokoje, jakie nadzieje wypełniają serce każdej z was i każdej Siostry waszej Prowincji? Jestem pewna, że po waszych rekolekcyjnych modlitwach i rozważaniach, wasze dzielenie się doświadczeniami będzie bardzo bogate.

Spojrzenie na przygotowania do Synodu o Nowej Ewangelizacji może dostarczyć nam kilku elementów do refleksji. Dokument „Lineamenta” podkreśla konieczność ukazania ludziom naszej epoki, że chrześcijańska perspektywa jest w stanie nadać interpretację wielkim problemom, jakie niesie życie. Nowa ewangelizacja nie polega na samym tylko głoszeniu; jest ona najpierw autoewangelizacją, a następnie odwagą do wyjścia na spotkanie. Jest ona synonimem misji, która każe podjąć wyzwania naszych czasów.

Chodzi o to, by pomóc współczesnym nam ludziom w odnalezieniu tego, co najistotniejsze, w rozróżnieniu tego, co jest prawdziwe, dobre i piękne. W społeczeństwach takich jak kraj, w którym teraz się znajdujemy, gdzie politycy i intelektualiści ukazują jako postęp prawo do zawierania małżeństwa między osobami tej samej płci, prawo do decydowania o końcu swego życia, ludzie nam współcześni potrzebują odetchnąć nieskażonym powietrzem i są spragnieni innego sposobu mówienia. To tchnienie, powiew czystego powietrza może przepłynąć poprzez świadectwo naszego życia i służby. Wszystkie nasze cele związane z promocją społeczną i oparte na naszym charyzmie, powinny wpisywać się w perspektywę rozpoznawania śladów Boga w tym, co ludzkie, powinny wpisywać się w perspektywę ewangelizacji zmierzającej do prawdziwej humanizacji.

Dar wiary każe nam złożyć całą nadzieję w Panu i uchroni nas od zniechęcenia. Nowa ewangelizacja zaprasza nas do ufego powierzenia się Bożej Opatrzności, do popatrzenia na świat nowymi oczyma, do odnowienia naszego zaangażowania dla sprawy Ubogich, gdyż jesteśmy posłane przez Kościół i Zgromadzenie, jako apostołowie i świadkowie miłości. Są to czasy twórczej i profetycznej odwagi, radosnego oczekiwania na Ducha Świętego, który prowadzi nas do całej prawdy⁶.

Dzisiaj, podobnie jak wczoraj, w ciągu całej historii Zgromadzenia, czujemy, że spoczywa na nas ręka Pana, który nas prowadzi. „*Trzeba pozwolić działać Bogu, bo On jest*

⁴ Por. Benedykt XVI, Motu proprio, *Porta Fidei*, nr 14.

⁵ Benedykt XVI, Przesłanie na 45 Światowy Dzień Pokoju 2012.

⁶ Por. J 16, 13

SPOTKANIE WIZYTATOREK

naszym Ojcem. I w ten sposób, jak długo będziemy mieć zaufanie do Boga, On będzie się troszczył o nas”⁷, mówił Święty Wincenty do Sióstr w czerwcu 1659 r. Słowa te są wciąż bardzo aktualne.

Ze swej strony, Święta Ludwika pisała do Siostry Barbary Angiboust, przeżywającej pewne trudności w Bernay: „*Możesz sobie wyobrazić, że bardziej niż kiedykolwiek potrzebujemy łaski Bożej Opatrzności, zarówno w podejmowanych pracach jak i w tym wszystkim, co dotyczy kierowania Zgromadzeniem*”⁸.

Papież Benedykt XVI, w liście apostołskim *Porta Fidei* zachęca nas: „*Tak więc tylko przez wiarę wiara rośnie i umacnia się; nie ma innej możliwości posiadania pewności co do swego życia, jak tylko przez coraz większe powierzenie siebie w ręce tej miłości, którą odczuwa się jako coraz większą, ponieważ swoje źródło ma w Bogu*”⁹.

W ciągu najbliższych dni będziemy miały okazję podjęcia tematów o wielkim znaczeniu dla życia Zgromadzenia. Życzę Siostron, abyście przeżyły te dni pracy w klimacie modlitwy i refleksji, ciszy i wewnętrznego spokoju, w atmosferze siostrzanej serdeczności i zaufania.

Spotkanie to jest dla całego Zgromadzenia czasem łaski i błogosławieństwa. Jest to czas otwierania się na Ducha Świętego, pozwalania Mu, aby nas przemieniał i abyśmy stały się „*narzędziem Jego działania*”¹⁰.

Wiemy, że możemy liczyć na modlitwę wszystkich Sióstr, zwłaszcza naszych Sióstr Seniorek i Sióstr chorych, które czynnie uczestniczą w misji Zgromadzenia, ofiarując wszystkie swoje cierpienia i trudności, trwając w miłości wiernej i czystej na tym etapie, gdy całkowite oddanie się Bogu osiąga swoją pełnię.

Zgromadzenie ma wielkie oczekiwania względem was, którym została powierzona misja Wizytatorki, dlatego też wymaga od was, byście poświęciły wszystkie swoje siły, całą waszą energię, byście były w pełni dyspozycyjne i z entuzjazmem rozwijały duchową i apostołską żywotność każdej Siostry Miłosierdzia¹¹, a w ten sposób byście podtrzymywały żywy płomień charyzmatu we wszystkich Prowincjach Zgromadzenia.

Błagajmy Świętego Wincentego i Świętą Ludwikę, aby wstawiali się za nami u Boga i aby nasze spotkanie przyniosło obfite owoce.

Maryi, Jedynej Matce Zgromadzenia powierzamy nasze refleksje i pracę, jaka nas czeka w najbliższych dniach. „*Ona to od zwiastowania aż po zesłanie Ducha Świętego jawi się nam jako niewiasta w pełni gotowa do pełnienia Woli Bożej... Maryja jest także symbolem otwarcia się na Boga i na innych; czynnego słuchania, które pozwala na głębokie przyjęcie, przyswojenie, w którym Słowo staje się formą życia*”¹².

Siostra Evelyne FRANC
Siostra Miłosierdzia

⁷ Św. Wincenty a Paulo, Konferencja z 9 czerwca 1658, Coste X, str. 504.

⁸ Św. Ludwika, *Pisma duchowe*, str. 549, L. 524.

⁹ Benedykt XVI, Motu proprio, *Porta Fidei*, nr 7.

¹⁰ K. 17c.

¹¹ Por. K. 73a.

¹² Adhortacja posynodalna *Verbum Domini*, nr 27.

Ubodzy są naszymi Mistrzami

15 maja 2012

Chciałem zapożyczyć tytuł mojego wystąpienia od waszego mistrza duchowego: świętego Wincentego a Paulo. Został mi zaproponowany tytuł: „*Co Ubodzy mają do powiedzenia nam i Kościołowi dzisiaj*”? Pomyślałem, że najpiękniejsze przesłanie, jakie możemy otrzymać od Ubogich dzisiaj to Chrystus, obecność Chrystusa, Słowo Chrystusa. W 25 rozdziale Ewangelii świętego Mateusza, Chrystus utożsamił się z Ubogimi, z głodnymi, chorymi, z przybyszami, z więźniami... Powiedział, że za każdym razem, gdy wchodzimy w braterską relację z jednym z tych najmniejszych, których nazwał „braćmi”, wchodzimy w relację z Nim samym i to niezależnie od rodzaju ubóstwa, jakie reprezentują, a te są dziś bardzo różnorodne w zależności od kraju, z którego pochodzicie. Dziś moglibyśmy dodać do tej listy wszystkich „bez”: bez dokumentów, bezdomnych, bez rodzin, niezliczoną ilość osób, które tracą grunt pod nogami w zglobalizowanym społeczeństwie, którego przemiany polityczne i technologicznie tak bardzo przyspieszają, że pozostawiają na marginesie coraz bardziej przerażającą liczbę wykluczonych.

Poprzez wszystkie te kategorie ubogich, tak różnorodnych, o tak złożonych drogach życiowych, my chrześcijanie słuchamy Słowa Chrystusa, „który będąc bogaty, dla was stał się ubogim”, aby przybliżyć się do nas i otworzyć nas na Jego Królestwo.

To potwierdza św. Wincenty, gdy mówi: „*Nie powinienem osądzać ubogich wieśniaków, mężczyzn czy kobiety, według ich zewnętrznego wyglądu czy przejawów ich inteligencji. Tym bardziej, że zdarza się często, iż nie mają wyglądu ani cech osób myślących, tak są przyziemni i ordynarni. Ale odwróćcie medal, a ujrzyście w świetle wiary, że ci właśnie ubodzy uobecniają nam Syna Bożego, który sam zechciał być ubogim. On, który był niemal pozbawiony ludzkiego wyglądu podczas męki, On, który w oczach pogan uchodził za szaleńca, a dla Żydów był kamieniem obrazy*”.

Wydaje mi się istotne, abyśmy razem poświęcili czas, aby zrozumieć, jakie Słowo Chrystus kieruje do nas poprzez Ubogich, których spotykamy, i abyśmy zadali sobie pytanie, na jakie drogi głębokiego nawrócenia Chrystus nas wprowadza, jak nas angażuje? Jak nas przemienia? Jak nas porusza?

Odniosę się do mojego blisko 30 letniego duszpasterskiego doświadczenia pracy w więzieniach. Czuję się w tym bliski was, ponieważ święty Wincenty a Paulo był założycielem duszpasterstwa więziennego. Będę także opierał się na moim doświadczeniu sekretarza Komisji Episkopatu ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, gdzie pracowałem od 1992 do 1998 roku. Miałem wiele spotkań z nielegalnymi emigrantami, którzy chcieli zostać przyjęci do społeczeństwa, a które ich odrzucało. Zwrócili się wtedy do Kościołów, aby usłyszano ich krzyk.

POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ POZWOLIĆ, BY PRZEMIENIALI NAS UBODZY

Chętnie opowiadam o moich pierwszych krokach duszpasterza więźniów. Podczas mojej pierwszej wizyty w więzieniu w Evreux, otrzymałem swoiste przesłanie od młodego osadzonego. Dowiedziawszy się, że jestem nowym „proboszczem” wysłanym do więzienia, powiedział mi coś, czego nigdy nie zapomnę: „Widzisz Proboszczu, ja mam dwa więzienia: pierwsze to moja cela, opancerzone drzwi, kraty... Z tego nie wiem, kiedy wyjdę. Ale drugie jest cięższe: to nienawiść, którą czuję do ludzi! Jeśli uda ci się wyzwolić mnie z tego drugiego więzienia, to wygrasz! Ale ostrzegam cię - daleko do końca twoich wysiłków!” Wydaje mi się, że poprzez tego osadzonego Jezus wyznaczał drogę mojej misji.

W moim wystąpieniu proponuję zatrzymać się na dwóch ważnych punktach:

I – Jak Chrystus przemienia nas w naszym towarzystwie Ubogim?

II – W jaki sposób możecie być „mediatorami” między Ubogimi a Kościołem, aby mogli oni zostać jego sercem?

I – JAK CHRYSZTUS PRZEMIENIA NAS W RELACJI Z UBOGIMI

1 – NA POCZĄTKU UBODZY ZAWSZE NAM PRZESZKADZAJĄ

W naszym, często szczelnie wypełnionym planie dnia Ubodzy pojawiają się często w sposób nieoczekiwany.

Na przykład chciałem schronić się w cichym miejscu, aby móc przygotować to wystąpienie, miałem spokój, ale zadzwonił telefon komórkowy: Jean Pierre, któremu towarzyszyłem podczas jego około dwudziestu pobytów w więzieniu, zadzwonił z więzienia, żeby mi powiedzieć, że niedługo wyjdzie na wolność i że liczy na mnie, żeby mu znaleźć mieszkanie.

Myślę, że wam także często się to przydarza: zaplanowałyście ważną pracę, jesteście bardzo zajęte... I oto pojawia się w najgorszym momencie Ubogi, który chce zostać wysłuchany lub przyjęty, który nie słyszy waszych argumentów. Oczywiście we wspólnocie są Siostry obsługujące osoby dyskryminowane społecznie, ale mimo wszystko wykluczeni często pojawiają się jako osoby naruszające pewien porządek.

W naszych społeczeństwach naznaczonych skutecznością, wydajnością, opłacalnością, troską o organizację wszystkiego, Ubodzy pojawiają się zawsze w sposób nieoczekiwany, tam gdzie się ich nie spodziewa. Wymykają się naszym kryteriom, naszym punktom odniesienia. Nie żyją tak jak my, nie myślą tak jak my, nie mają tych samych zwyczajów, co my... Ta perturbacja jest nieodłączna z początkami relacji między nami. Zmusza ona nas, by spojrzeć poza nasz mały świat, by przesunąć się odrobinę, robiąc tym samym miejsce tej osobie, która w swoim cierpieniu chce, by zwrócono na nią uwagę natychmiast. W tym geście zrobienia miejsca Ubogiemu, sam Bóg do nas przemawia. To właśnie mówi nam Michel de Certeau w swojej książce „Obcy lub jedność w różnorodności” (DDB, str.14).

„To zawsze z nieznanego miejsca i jako nieznanomy Pan przybywa do swego domu, do swoich: „Oto przyjdę jak złodziej” (Ap 16,15; 3,3). Ci, którzy w Niego wierzą muszą bez przerwy rozpoznawać Go w ten sposób, jako mieszkającego daleko lub przybyłego skądinąd, jako sąsiada nie do rozpoznania lub brata, z którym zostaliśmy rozdzieleni, którego mijamy na ulicy, uwięzionego, zamieszkałego u nędzarzy lub ignorowanego w obcym kraju. To

**POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ
POZWOLIĆ, BY PRZEMIENIALI NAS UBODZY**

przybywanie w Kościele zawsze jako tego, który przeszkadza, jako obcego jest prawie «mystyczne». Odsyła nas to do czegoś jeszcze bardziej zaskakującego, ale fundamentalnego w wierze chrześcijańskiej. Bóg pozostaje nieznanym, tym, którego nie znamy, chociaż w Niego wierzymy. Pozostaje obcym dla nas w doświadczeniu ludzkich relacji. Jest także nieznanym, jest tym, którego nie chcemy rozpoznać, i który, jak mówi Jan (J 1,11) nie zostaje przyjęty u siebie i przez swoich. Za to w ostateczności zostaniemy osądzeni, to jest test prawdziwego, chrześcijańskiego życia: czy „przyjęliśmy” przybysza, drugiego człowieka czy odwiedziliśmy więźnia (Mt 25, 35-36)?”

Sam Jezus także odczuł tę perturbację. Gdy oddalił się w stronę Tyru i Sydonu, chciał pozostać *incognito*, ale kobieta kananejska dogoniła Go i wykrzyczała swoje cierpienie matki spowodowane chorobą córki. Uczniowie mówili Mu: „Odpraw ją, bo krzyczy za nami!” Sam Jezus potrzebował czasu, by rozpoznać w niej wiarę.

Ubodzy doświadczają nas odmiennością, zmuszają nas zawsze do wyjścia poza nasze przyzwyczajenia, z naszego wygodnego „dobrobytu”, otwierając tym samym przestrzeń dla Boga...

2 – NIEZALEŻNIE OD ICH NIEPEŁNOSPRAWNOŚCI, UBODZY WYMAGAJĄ SZACUNKU

Kiedy przeszła już nam ochota, by ich odesłać, a kłopot został już zaakceptowany, nadchodzi pora na szacunek. Wchodzimy na drogę odmienności, która zakłada słuchanie i zrozumienie drugiego. A to wymaga czasu i trwania.

Osoba, która stoi naprzeciw mnie ma swoją historię, została zraniona i nie zawsze znajduje słowa, by wyrazić swoje cierpienie. Pierwsza prośba może ukrywać inne. Np. w więzieniu pozornie interesowne pytanie o papierosy lub znaczki może być wstępem do dużo głębszej wymiany.

Tak, jak powiedział Maurice Bellet, ksiądz i psychoanalityk: „*Zaczniesz od szacunku*”. Szacunek wyraża się w nie uleganiu pokusie zaszufladkowania osoby w sytuacji ubóstwa do jakiejś kategorii, poszukania od razu „rozwiązania” dla niej i przekazania jej konkretnej służbie społecznej.

Szacunek to umiejętność otworzenia się na pełny wymiar osoby, która stoi przed nami. Została stworzona na obraz i podobieństwo Boga, a poprzez nią Jezus Chrystus zwraca się do nas. Oznacza to, że pozwalamy, aby słowa tej osoby utworowały sobie drogę, nawet jeśli na początku słowa te wydają nam się niezrozumiałe.

Ta święta przestrzeń nazywana szacunkiem zakłada, że unikamy jakiegokolwiek działania dominującego albo paternalistycznego. Słuchamy tego, co ta osoba mówi własnymi słowami, ale także tego, co wyraża pozawerbalnie.

We fragmencie opowiadającym o spotkaniu Jezusa z kobietą kananejską, Jezus słucha wołania tej kobiety w rozpacz i nie odpowiada nawet słowem. To czas, by zachować dystans, jaki go oddziela od tej kobiety i dopasować się do niej.

**POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ
POZWOLIĆ, BY PRZEMIENIALI NAS UBODZY**

3 – DOPASOWAĆ SIĘ DO SPOJRZENIA BOGA NA UBOGICH

Ubodzy, których spotykamy zadają nam zawsze w podobny sposób następujące pytanie: „*Czy potrafisz mnie kochać takiego, jakim jestem?*”

Jeśli spotykamy ich po raz pierwszy, wzywają nas do przekroczenia naszych obaw ze względu na ich czasami odpychający wygląd. Wzywają nas do przekroczenia naszej niechęci, czasami strachu.

Jeśli spotykamy się z nimi regularnie, wtedy testują naszą wierność w towarzystwie, nawet w kryzysowej sytuacji.

Aby wejść w tę przemianę spojrzenia, musimy zawsze nasłuchiwać słów Chrystusa z Ewangelii: „*Więc się ich nie bójcie!*” Taka przemiana spojrzenia zakorzenia się w drodze Jezusa z Nazaretu.

Dla Jezusa źródłem doświadczenia, dzięki któremu wszystkie Jego doświadczenia nabierają znaczenia, jest Jego chrzest w Jordanie: to tam przeżywa poruszające doświadczenie ojcostwa Boga. W swojej książce „*Największy Bóg*” Eloi Leclerc pisze: „*W niepojętej objawiającej się Mu bliskości Bożej, Jezus odczuwa pewność, że Bóg przybliżył się... W Nim każdy człowiek, bez wyjątku jest wezwany, by usłyszeć: „Tyś jest mój Syn umiłowany”. W tym samym czasie, jak odkrywa ojcostwo Boga, otwiera się na miłość Boga do wszystkich ludzi. Przejmuje Jego miłosierne spojrzenie na człowieka. Jest zresztą o tyle bardziej Synem upodabniającym się do Ojca, że pozwala się ogarnąć i prowadzić przez tę boską miłość do wszystkich ludzi.*”

Nie możemy nigdy zapomnieć o kontemplacyjnym źródle naszego spotkania z Ubogimi. Ponieważ mieszka w nas Duch Chrystusa, jesteśmy wezwani, by bez przerwy wychodzić na spotkanie z Ubogimi.

Wychodząc od osobistego doświadczenia działania Ducha Chrystusa w nas, możemy stopniowo dopasowywać się do spojrzenia Ojca na wszystkie te biedne osoby, które spotykamy. Bóg patrzy na nie z czułością, „*Oto biedak zawołał, a Pan go usłyszał*”. Czy potrafimy być po prostu odbiciem tej życzliwości Bożej wobec nich? Pod wpływem spojrzenia Chrystusa możemy pokonać nasz strach, nasze uprzedzenia, obawy, które czasami w nas zamieszkują i w ten sposób wejść w autentyczną relację życia z Ubogimi, aby czuli się kochani przez Boga.

4 – UBODZY OBJAWIAJĄ NAM NASZE WŁASNE SŁABOŚCI

Kiedy wchodzę do więzienia, aby spotkać osadzonych, nigdy nie potrafię od razu wyzbyć się pewnej obawy, że napotkam sytuację przemocy, być może niezgodną z regulaminem, obawy przed spotkaniem z osadzonym, szczególnie agresywnym, lub że czasami nie stanę na wysokości zadania... Te obawy przypominają mi za każdym razem moją słabość, moje ograniczenia. I w tym sensie uświadomienie sobie moich obaw jest korzystne dla spotkania z najuboższym.

Moja słabość zmusza mnie do pracy nad sobą, do nauki, by szczerze wyznawać moje obawy i przekraczać je. Moja wiara w Chrystusa także pomaga mi pokonać moje obawy. Mogę podejść do osadzonych o tak trudnej przeszłości i po tylu przejściach, jedynie wtedy, gdy będę pokornym, dyspozycyjnym, pozbawionym chęci wpływania na rozmówcę. To jest

POZWOLIĆ PRZEMIENIĄĆ SIĘ POZWOLIĆ, BY PRZEMIENIALI NAS UBODZY

znaczenie umycia nóg: przyjąć postawę sługi, przyklęknąć przed słabą osobą, słuchać jej, przyjąć postawę pozbawioną wszelkiej władzy (por. J 13, 1-15).

„Pokora” jest koniecznością, aby Ubogi mógł się wypowiedzieć i aby zaufanie mogło zaistnieć między nami.

Ta osobista uwaga prowadzi mnie ku kilku uwagom na temat świadomości naszej własnej słabości w spotkaniach z osobami dyskryminowanymi społecznie. To uczucie słabości w spotkaniu z Ubogimi jest niejednoznaczne:

- Czasami spotkanie ich budzi w nas obawy lub otwiera głęboko skrywane rany. Czasami uczucie słabości jest tak silne, że może doprowadzić do zaskakującej reakcji odrzucenia... Nie domyślaliśmy się w sobie takiej umiejętności odrzucenia. W innych okolicznościach spotkanie z osobą w trudnej sytuacji, tak ekonomicznej, jak uczuciowej czy zdrowotnej, może wypełnić pustkę uczuciową. To z kolei może uniemożliwić zachowanie dystansu między nami, a wtedy ta osoba nie będzie mogła samodzielnie wyznaczyć sobie drogi tak jak ją rozumie.
- Jednakże to uczucie słabości może być dobre, jeśli jest przeżywane w prawdzie, podważając nasze poczucie wszechmocy. Może także pozwolić nam odczuć wspólnotę naszych losów, co głęboko łączy nas z osobą, którą spotykamy. To właśnie wyrażał Xavier Emmanuelli, były dyrektor SAMU socjalnego (Pogotowia Ratunkowego): *„W gruncie rzeczy poczucie słabości wywołuje niezniszczalną ludzką solidarność... Właśnie to mówiłem u początków SAMU socjalnego moim ekipom, próbując tchnąć w nich entuzjizm: „Nie zapominajcie, że tej nocy, na ulicach Paryża, spotkacie ludzi mających równy wam status człowieczeństwa... Słabość jest wyznacznikiem statusu człowieczeństwa w świecie, który pozostaje, niezależnie od tego, co by się stało, nieodgadniony i nieskończony”.*

Owo doświadczenie słabości w spotkaniu z Ubogimi i ryzyko, jakie ono dla nas niesie, wymaga, byśmy nie byli sami, by towarzyszyła nam osoba lub grupa, która pozwoli zachować odpowiedni dystans, który pozwala pomóc osobie w trudnej dyskryminującej sytuacji, nie dając się przy tym pochłoniąć jej cierpieniu. *„W towarzyszeniu w cierpieniu trzeba oczywiście zaryzykować coś swojego, ale nie zatracając się całkowicie, ponieważ wtedy stajemy się nieużyteczni lub niebezpieczni dla siebie lub dla pacjenta.”* Następnie autor podaje definicję współczucia: *„Współczucie to rozumienie cierpienia drugiej osoby i umiejętność pytania o nie, to bycie samemu dotkniętym, ale to także umiejętność obrony przed zatonięciem, przed tym, czym może być ból, cierpienie moralne, aby umieć nawiązać kontakt. To relacja odmienności, to troska o drugiego. Towarzyszę drugiej osobie, bo cierpi, bo jest w niebezpieczeństwie, ponieważ umiem dostrzec w sobie własną słabość. Jeśli nie posiada się tego współczucia, nie można nawiązać kontaktu”* (Idem str. 146).

Doświadczenie to pozwala zrozumieć tajemnicę Wcielenia Chrystusa. Dopiero przyjmując na siebie, w Miłości Ojca i sile Ducha Świętego, naszą kruchość, *„przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka..., stawszy się posłusznym aż do śmierci - i to śmierci krzyżowej”* (Flp 2, 7-8). Chrystus pozwala nam poznać moc Swojej Miłości i otwiera nam drogę do zmartwychwstania.

**POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ
POZWOLIĆ, BY PRZEMIENIALI NAS UBODZY**

**5 – UBODZY OBJAWIAJĄ NAM NIEPORZĄDEK ŚWIATA I WZYWAJĄ NAS DO
ZAANGAŻOWANIA SIĘ**

Kiedy Jezus przedstawia swoją misję w synagodze w Nazarecie, czyni to słowami Proroka Izajasza: „*Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana*” (Łk 4, 18-19).

Chodzi Mu więc o to, by **zbliżyć się** do wszystkich kategorii ludzi znajdujących się w sytuacji dyskryminacji społecznej: do Ubogich, uwięzionych, niewidomych, uciśnionych. Jest w tym uznane i stwierdzone pierwszeństwo. Misja ta jednocześnie posiada **wymiar wyzwolenia**, wyjścia ze statusu uwięzienia, ślepoty, ucisku. Głoszona Dobra Nowina jest niesiona dynamiką wyzwolenia z pewnego rodzaju niewolnictwa. Nie możemy zadawać się czysto duchową interpretacją przesłania Izajasza. Oczywiście dotyczy ono początku Królestwa Bożego, takiego, jakie objawia się w Osobie Jezusa. Ale zakłada również konkretne wymiary, które sam prorok przywołuje słowami: „*Czyż nie jest raczej ten post, który wybieram: rozerwać kajdany zła, rozwiązać więzy niewoli, wypuścić wolno uciśnionych i wszelkie jarzmo polamać; dzielić swój chleb z głodnym, wprowadzić w dom biednych tułaczy, nagiego, którego ujrzyysz, przyodziać i nie odwrócić się od współziomków?*” (Iz 58, 6-7).

Bliskość Ubogich jest ściśle związana z każdym działaniem mającym na celu przerwanie ucisku, którego są ofiarami i rozpoczęciem walki o sprawiedliwość w dynamice dzielenia. Takie postępowanie, zgodnie z Ewangelią, stanowi integralną część solidarności z najuboższymi.

W encyklice „*Sollicitudo Rei Socialis*”, Papież Jan Paweł II daje definicję solidarności: „*(Solidarność) Nie jest więc ona tylko nieokreślonym współczuciem czy powierzchownym rozrzewaniem wobec zła dotykającego wielu osób, bliskich czy dalekich. Przeciwnie, jest to mocna i trwała wola zaangażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego, wszyscy bowiem jesteśmy naprawdę odpowiedzialni za wszystkich. Wola ta opiera się na gruntownym przekonaniu, że zahamowanie pełnego rozwoju jest spowodowane żądzą zysku i owym pragnieniem władzy, o którym była mowa. Takie „postawy” i „struktury grzechu” zwalczyć można jedynie — zakładając pomoc łaski Bożej — postawą diametralnie przeciwną: zaangażowaniem dla dobra bliźniego wraz z gotowością ewangelicznego „zatracenia siebie” na rzecz drugiego zamiast wyzyskania go, „służenia mu” zamiast uciskania go dla własnej korzyści (por. Mt 10, 40-42; 20, 25; Mk 10, 42-45; Łk 22, 25-27)*”.

Towarzystwo Ubogim, w szczególności tym, którzy są ofiarami niesprawiedliwego porządku społecznego i ekonomicznego, angażuje nas w walkę „ze strukturami grzechu”, o których mówił Jan Paweł II. Jeśli zaś chodzi o moją posługę duszpasterską w więzieniu, to bliskość osadzonych doprowadza mnie, w rozmowach, które ze sobą prowadzimy, do odkrycia świata ich dzieciństwa: często pochodzą ze środowisk dotkniętych bezrobociem, nędzą, zrujnowanymi mieszkaniem, brakiem zrównoważonej rodziny, brakiem edukacyjnych punktów odniesienia. Wszystko to wprowadziło ich na drogę przestępczości.

Kiedys zapytałem młodego osadzonego, który po raz piąty trafił do więzienia za handel narkotykami, jak miał nadzieję rozwiązać swój problem, odpowiedział mi: „Znajdź mi cel w życiu w dzielnicy, w której mieszkam!”

POZWOLIĆ PRZEMIENIĄĆ SIĘ POZWOLIĆ, BY PRZEMIENIALI NAS UBODZY

W moich spotkaniach z więźniami, jeśli nie zwracam całej swojej uwagi na środowiska, z których pochodzą, jeśli w taki czy inny sposób nie próbuję razem z nimi znaleźć drogi powrotu, tak zawodowego jak i socjalnego do społeczeństwa, gdy wyjdą z więzienia, jeśli nie walczę przeciwko wszelkiej stygmatyzacji, której mogą się stać ofiarami po pobycie w ośrodku odosobnienia, to przesłanie nawrócenia i wyzwolenia, które kieruje do nich Chrystus może nie zostać przyjęte. W grę wchodzi prawda zaangażowania, które chcę przeżywać u ich boku, w imieniu Chrystusa.

W relacji z Ubogimi jest więc miejsce do zaangażowania się u ich boku, które może zaprowadzić nas bardzo daleko. Wymaga to od nas przeanalizowania sytuacji ekonomicznej, politycznej i społecznej, która spowodowała tę nędzę. Wymaga od nas włączenia się w wytrwałą walkę przeciwko wszelkim formom ucisku, które utrzymują ludzi w suterrenach ludzkości. Jesteśmy stale zachęcani, by wstąpić do szkoły Ubogich, ponieważ to oni, poprzez swoją sytuację, za pomocą własnego języka, mówią nam, jakie są drogi ich własnego wyzwolenia.

6 – UBODZY WZYWAJĄ NAS DO CIERPLIWOŚCI I WIERNOŚCI

Jezus przeszedł przez próbę wierności poprzez związek z Ubogimi. W pewnym momencie zdał sobie sprawę, że relacja z wykluczonymi z Jego narodu mogła Go doprowadzić do konfrontacji z władzami politycznymi i religijnymi Jego czasów, nie akceptującymi Jego misji. Doświadczył także niestałości osób, które za Nim podążyły. Tłum, który Go witał przy wjeździe do Jerozolimy był zdolny zwrócić się przeciwko Niemu w momencie procesu. Nawet Jego uczniowie chcieli Mu przeszkodzić w ofiarowaniu Swojego życia.

Jednak pozostał do końca wierny Miłości do Ojca i do ludzi, do których został posłany. Nie uległ pokusie dominacji w jakiegokolwiek formie, czy poszukiwania łatwego poklasku. Nie zrezygnował z wyboru ubóstwa i daru z Siebie i „*postanowił udać się do Jerozolimy*” (Łk. 9, 51).

W naszym towarzystwie Ubogim bywa, że doświadczamy próby lub sprzeczności. Doświadczenie to może wychodzić z nas, być spowodowane zmęczeniem, zasianymi w nas wątpliwościami dotyczącymi zasadności naszego zaangażowania lub wrażeniem porażki solidarności. Doświadczenie próby może być także wynikiem ryzykownego charakteru naszego zaangażowania oraz zbliżającego się zagrożenia czy przemocy, czy też uczucia samotności. Może także pojawić się, gdy Ubodzy, którym towarzyszymy w drodze ku podniesieniu się, stają się ofiarami odrzucenia i wydają się ponownie przygnieci fatalnością wydarzeń. Może się wtedy zdarzyć, że ulegamy pokusie zniechęcenia.

Pewnego dnia przyjaciele poinformowali mnie, że młody człowiek, którego wspierałem w jego walce o prawdziwe wyzwolenie od nałogu narkotykowego podczas długiej kuracji odtruwającej powrócił do nałogu. To już piąty powrót. Niestety powiedziałem znajomym, którzy przekazali mi wiadomość: „Tym razem opuszczam ręce!”. Młody człowiek przyszedł potem do mnie i powiedział mi: „Nawet nie wiesz, jak bardzo mnie zabolalo, kiedy dowiedziałem się, że ty także opuściłeś ręce...” Nazywam to grzechem przeciwko nadziei... Ubodzy wystawiają na próbę naszą cierpliwość, nie bacząc na skutki, rozpacz, niepokoje, które mogą ich ranić, a nawet spowodować upadek.

Istnieje duchowość „*Stabat Mater*”, która jest podobna do wierności Maryi pod Krzyżem, gdy pozornie nie można było już nic zrobić, a Jej Syn umierał przy akompaniamencie drwin tłumu. Jedynie nasza wiara w zmartwychwstanie Chrystusa, w miłość silniejszą niż

POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ POZWOLIĆ, BY PRZEMIENIALI NAS UBODZY

wszystkie nieszczęścia i cierpienia, które mogą spaść na naszych braci najuboższych, może nam pomóc wytrwać przy nich, wierząc niejako „wbrew nadziei”, zgodnie z zaproszeniem św. Pawła, jakie kieruje do nas w Liście do Rzymian (Rz 4, 18).

7 – UBODZY WPROWADZAJĄ NAS NA PASCHALNĄ DROGĘ RAZEM Z CHRYS- TUSEM

Wreszcie Ubodzy mogą nas doprowadzić do przeżycia we własnym ciele paschalnej drogi wytyczonej przez Chrystusa, by pociągnąć nas ku zmartwychwstaniu.

W encyklice „*Sollicitudo Rei Socialis*”, Papież Jan Paweł II pisze: „*W świetle wiary solidarność zmierza do przekroczenia samej siebie, do nabrania wymiarów specyficznie chrześcijańskich całkowitej bezinteresowności, przebaczenia i pojednania. Wówczas bliźni jest nie tylko istotą ludzką z jej prawami i podstawową równością wobec wszystkich, ale staje się żywym obrazem Boga Ojca, odkupionym krwią Jezusa Chrystusa i poddanym stałemu działaniu Ducha Świętego. Winien być przeto kochany, nawet jeśli jest wrogiem, tą samą miłością, jaką miłuje go Bóg; trzeba być gotowym do poniesienia dla niego ofiary nawet najwyższej: „oddać życie za braci” (por. 1 J 3, 16)*”.

Mnisi z Tibhirine dali nam niezwykle znak tej solidarności, idącej aż do ofiary z własnego życia. Każdego dnia, w trudnym braterstwie z narodem algierskim, poddani strachowi i przemocy wojny domowej, pośród których żyli, wytyczyli drogę ofiary z własnego życia. Chcieli pozostać braćmi wszystkich, nie godząc się na wybór między braćmi z doliny (żołnierze armii algierskiej) i braćmi z gór (ci, których nazywano islamistami), zwalczającymi się na oczach mnichów z bezlitosnym okrucieństwem. Wytrwale kontemplując swojego Pana i Mistrza, Jezusa Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego, nauczyli się przekraczać swój strach, dokonywać wyboru, że pozostaną razem u boku uboższego ludu, z którym się zjednoczyli. Wyzbyli się stopniowo wszystkiego, co mogłoby stać się przeszkodą dla miłości i oddania się z ufnością w ręce Boga, który w osobie Chrystusa powtarza nam bez przerwy, że „*nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich*”.

Także my, o ile dokonaliśmy definitywnego wyboru związania naszego życia z Uboższymi, dajemy im prowadzić się i kształtować. Stopniowo zostajemy wciągnięci na drogę ich radości, trosk, nadziei, walk... Łączymy nasze życie z ich życiem. Podobnie jak oni przechodzimy przez ciemność strachu, niepokoju o następny dzień, odczuwamy ograniczenia naszej słabości. Jesteśmy jednak też niesieni łaską, którą nas obdarzają przyjmując nas jako braci i siostry, gdy obdarzają nas swoją przyjaźnią. To oni uczą nas każdego dnia oddawania życia tak jak Chrystus. Czasami w samym sercu naszej słabości słyszymy od nich słowa nadziei, podobnie jak Chrystus od dobrego łotra ukrzyżowanego obok Niego, jako zapowiedź zmartwychwstania, którego stawał się uczestnikiem: „*Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego Królestwa*” (Łk 23, 42).

II – MIEJSCE UBOGICH W ŻYCIU KOŚCIOŁA

1 – OPINIA SOBORU WATYKAŃSKIEGO II

Jeśli Chrystus przemawia do nas osobiście i zbiorowo poprzez spotkanie i solidarność z osobami w trudnej, dyskryminującej sytuacji społecznej, to przemawia także w życiu Kościoła. W roku 50. rocznicy Soboru Watykańskiego II możemy odnieść się do niektórych

POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ POZWOLIĆ, BY PRZEMIENIALI NAS UBODZY

tekstów, które mówią o miejscu Ubogich w Kościele. Szczególnie w Konstytucji *Lumen Gentium*, w numerze 8:

„A jak Chrystus dokonał dzieła odkupienia w ubóstwie i wśród prześladowań, tak i Kościół powołany jest do wejścia na tę samą drogę, aby udzielać ludziom owoców zbawienia. Jezus Chrystus, „mając naturę Bożą, ...wyniszczył samego siebie, przyjąwszy postać sługi” (Flp 2,6) i ze względu na nas „stał się ubogim, bogatym będąc” (2 Kor 8,9), tak samo i Kościół, choć dla pełnienia swego posłannictwa potrzebuje ludzkich zasobów, nie dla szukania ziemskiej chwały powstał, lecz dla szerzenia pokory i wyrzeczenia również swoim przykładem. Chrystus posłany został przez Ojca, „aby głosić ewangelię ubogim... aby uzdrawiać skruszonych w sercu” (Łk 4,18), „aby szukać i zbawiać, co było zginęło” (Łk 19,10), podobnie i Kościół darzy miłością wszystkich dotkniętych słabością ludzką, co więcej, w ubogich i cierpiących odnajduje wizerunek swego ubożego i cierpiącego Zbawiciela, im stara się ulżyć w niedoli i w nich usiłuje służyć Chrystusowi”.

Teksty te podkreślają kilka istotnych punktów:

- ubóstwo jako znak zgodności z osobą Chrystusa i jako droga misji;
- rozpoznanie w ubogich i cierpiących osób uprzywilejowanych w misji Kościoła (domyślnie: preferencyjna opcja na rzecz ubogich);
- rozpoznanie przez Kościół obecności Chrystusa w osobie Ubogiego.

Streszczając wypowiedzi soborowe, można by powiedzieć, że Kościół bez Ubogich jest Kościołem okaleczonym. Chrystus identyfikował się z Ubogimi (głodnymi, chorymi, przybyszami, więźniami...), wskazywał Ubogich jako tych, którzy są uprzywilejowanymi odbiorcami Dobrej Nowiny, ukazał swoim uczniom jak ważne w ich postępowaniu jest poszukiwanie zagubionej owcy. Wszystko to uświadamia nam, że miejsce Ubogich jest kluczowe w odczytaniu tajemnicy Kościoła.

2 – ALE KOŚCIÓŁ CZĘSTO BYWA DALEKO OD UBOGICH

Oczywiście mówię o Kościele, który znam, we Francji lub szerzej w Europie, gdzie stwierdzam, że Ubodzy dalece za mało czują się u siebie w naszych chrześcijańskich zgromadzeniach. Zapewne dla tych spośród was, które przybyły z krajów uboższych, uwaga ta jest mniej oczywista. Nie mniej jednak w wielu krajach Ubodzy nie czują się swobodnie w naszych chrześcijańskich wspólnotach.

Nasze wspólnoty chrześcijańskie powinny troszczyć się o to, by odpowiedzieć Ubogim. Są one dla Ubogich, ale nie z Ubogimi. Ojciec Józef Wrzesiński, założyciel ATD Czwarty Świat, napisał książkę zatytułowaną „Ubodzy są Kościołem”. Jakże jesteśmy jeszcze daleko od tego! Co byśmy nie powiedzieli o opcji preferencyjnej dla Ubogich, głos ich jest jeszcze słabo słyszalny w naszych kościołach. Dystans ten pozostaje do zmierzenia, należy się do niego przyznać otwarcie, bez poczucia winy, ale też bez satysfakcji. Ważne jest zmierzenie tego dystansu, który utrzymuje nas z dala od Ubogich, gdyż jest to podstawa możliwego nawrócenia. Jeśli umiemy jasno rozpoznać odmiennosc naszych wspólnot (parafialnych czy diecezjalnych) od tych, którzy żyją w wykluczeniu, jeśli zrozumiemy, że nasze wspólnoty są „odmienne” z powodu braku wśród nich Ubogich, wtedy będziemy potrafili rozpocząć z nimi prawdziwie wzajemny dialog, unikając subtelnych pokus szybkiego wyprowadzenia ich z trudnej sytuacji, a które stają się pretekstem, by nie słyszeć przeszkadzającego nam krzyku Ubogich. Ponieważ z naszymi braćmi i siostrami najuboższymi chodzi zawsze o słuchanie ich

**POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ
POZWOLIĆ, BY PRZEMIENIALI NAS UBODZY**

i bycie blisko, w prawdziwym dialogu z nimi, o pozwolenie na głęboką przemianę samego siebie poprzez Słowo, które Chrystus kieruje do nas w ich osobie.

3 – ABY PRZEŻYĆ PRAWDZIWE SPOTKANIE Z UBOGIMI NASZE WSPÓLNOTY CHRZEŚCIJAŃSKIE POTRZEBUJĄ MEDIACJI

Jeśli mówię o mediacji, mam na myśli osoby, które pozostają w trwałej relacji z Ubogimi, zaangażowane w prawdziwą solidarność z nimi, dzielące ich cierpienie, ich walkę, które są blisko nich i pozwoliły się przez nich przemienić. Osoby te jako członkowie wspólnot chrześcijańskich mogą, u boku ochrzczonych sióstr i braci, służyć w ich spotkaniu z najuboższymi. Mogą nauczyć wspólnoty chrześcijańskiej rozumienia tego, co przeżywają osoby wykluczone i słuchać Słów Chrystusa, które kieruje On do nich poprzez życie Ubogich.

Wy także, moje Siostry, jesteście w taki czy inny sposób tego świadkami. Zdarza się, że w jakichś skromnych miejscach, naznaczonych gościnnością, rozumieniem modlitwy, jakością słuchania drugiej osoby następuje prawdziwe spotkanie między wykluczonymi i prostym Słowem Chrystusa. Zdarza się, że wykluczeni tak bardzo pragnący uznania ich godności i wyzwolenia z ucisku wchodzą w światło Ewangelii. Więźniowie i uciśnieni bywają czasami dotknięci Dobrą Nowiną Ewangelii i słyszą Słowo Chrystusa: „*Wstań, weź swoje łoże i idź*”. Wtedy życie tych ludzi może zostać rozjaśnione. Będąc świadkami tych małych zmartwychwstań możemy rozradować się radością Chrystusa: „*Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie*” (Łk.10,21). W tym samym tonie powracają do nas słowa z Magnificat, w którym głos Maryi współbrzmi z głosami Ubogich, których spotykamy. „*Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych*” (Łk 1,52).

Gdy jesteśmy świadkami patrzącymi w zachwycie na to gorące spotkanie między głosem Ubogich i światłem Ewangelii Chrystusa, nie możemy zachować tego dla siebie. Mamy podwójną odpowiedzialność:

- Pozwolić osobom przeżywającym wykluczenie, które odkryły słowo Jezusa, by poczuły się przyjęte do wspólnoty i uczyniły kilka kroków na drodze powrotu do społeczeństwa, powrotu mającego wymiar duchowy i kościelny.
- Pomóc wspólnotom chrześcijańskim, często pozostającymi daleko od Ubogich wejść w relację z osobami dotkniętymi cierpieniem lub nędzą i pomóc im nawrócić się dzięki Słowu, które Chrystus kieruje do nich.

Jako Siostry Miłosierdzia możecie:

- Wspomóc tworzenie Kościoła bardziej ewangelicznego, ponieważ zamieszkałego i przemienianego przez obecność w nim Ubogich i ich słowo.
- Stać się pokornymi łącznikami między Ubogimi, otoczonymi wielką nadzieją Dobrej Nowiny Chrystusa, a naszymi Kościołami diecezjalnymi lub parafialnymi, w pewien sposób naznaczonymi nieobecnością Ubogich i oczekującymi na prawdziwe spotkanie z nimi, a poprzez nich z Chrystusem.

4 – WASZE OBOWIĄZKI WE WSPÓLNOTACH I W KOŚCIELE

Jako Wizytatorki nie zawsze macie możliwość bezpośredniego kontaktu z Ubogimi, ale Siostry ze wspólnot, za które jesteście odpowiedzialne, dzielą los Ubogich w konkretnie

POZWOLIĆ PRZEMIENIĄĆ SIĘ POZWOLIĆ, BY PRZEMIENIALI NAS UBODZY

ich codziennego życia. Jesteście świadkami jakości słuchania i obecności Sióstr u boku tych ubogich ludzi, których życie stawia na waszej drodze. Dzielą w bliskości z nimi cierpienie, ich walkę, czasami ich sposób przeżywania Ewangelii. Mówią wam czasami o swoim zachwycie podobnym do zachwytu Jezusa wobec kobiety kananejskiej lub rzymskiego setnika, czasami o swoim zmęczeniu, rozczarowaniu, kiedy napotykają na nieuniknione przeciwności, podobnie jak Chrystus je napotykał. Wyobrażam sobie, że wasza obecność u ich boku jest niezmiernie istotna.

Jesteście tutaj, aby rozeznąć charyzmaty, które Duch Święty umieszcza w sercu tej czy innej Siostry, która z kolei znajduje radość w służbie Ubogim, pełnioną w miejscach naznaczonych ubóstwem. Wasze uważne słuchanie ich doświadczeń może im pomóc na nowo odczytywać słowo, które Chrystus kieruje do nich poprzez bliskość najuboższych. Jesteście także, by je wspierać, podnosić, gdy doświadczenie jest zbyt ciężkie z powodu niezmierniej nędzy lub wygaśnięcia nadziei. Jesteście w pewnym sensie depozytariuszkami „Dziejów Apostolskich”, które nadal przeżywane są w trakcie towarzyszenia tym, których świat porzucił. Przede wszystkim zależy wam, by gromadzić w sercu wspólnoty wszystkie perły Ewangelii otrzymane od Ubogich, które podtrzymują nasz Kościół w ciągle żywej miłości Zmartwychwstałego.

ZAKOŃCZENIE

W dzisiejszych czasach refleksja ta staje się jeszcze pilniejsza z dwóch przyczyn:

- Nasze zglobalizowane społeczeństwa wstrząsane są kryzysem ekonomicznym i finansowym bez precedensu i w taki lub inny sposób wszystkie kraje, planety są nim dotknięte. Kryzys ten ma dramatyczne konsekwencje w życiu rodzin, które nie wiedzą, jak będzie wyglądało jutro. Migracje stają się coraz częstsze. Młodzi z krajów ubogich marzą o wyjeździe do pracy do państw uprzemysłowionych. Kraje zachodnie zamykają swoje granice i mają tendencję do zajmowania się swoją wrażliwą tożsamością. Wszędzie wyzwanie solidarności nabiera zaskakującej aktualności.
- W tym kontekście wiele wspólnot chrześcijańskich odczuwa nowe formy ubóstwa, czy to ze względu na nędzę w ich kraju, czy to z powodu przemocy, czy też np. tak jak na Zachodzie z powodu szybkiego zmniejszania się liczby księży i możliwości duszpasterskich. Jeśli wspólnoty Kościoła potrafią dokonywać rozeznania wyzwań duchowych w obecnej nowej sytuacji nieuregulowanej globalizacji, wówczas będą mogły odkryć dynamikę ewangeliczną w spotkaniu z Ubogimi, w dialogu z nimi, w zaangażowaniu u ich boku, aby ich podstawowe prawa były przestrzegane. W tym zaangażowaniu i pogłębieniu tajemnicy ewangelicznej, która je ożywia, wspólnoty mogą dać się prowadzić Miłości Chrystusa, „który będąc bogaty, dla nas stał się ubogim”, aż po ofiarę ze swojego życia na Krzyżu, aby otworzyć ludzi na komunie w świetle Zmartwychwstania.

Jean-François BERJONNEAU
Kapłańskie Bractwo Jezus Caritas

Głosić Jezusa Chrystusa dzisiaj

16 maja 2012

I – NOWY SCENARIUSZ KULTUROWY

Przeżywamy moment ważnych zmian i transformacji we wszystkich sferach istnienia ludzkiego: „przyspieszona transformacja” społeczeństwa dała początek nowemu scenariuszowi kulturowemu charakteryzującym się utratą świadomości duszy¹³, kryzysem prawdy, zniekształceniem wolności odciętej od istoty i prawdy o człowieku, zaciemnieniem świadomości moralnej, w rezultacie **kryzysem duchowym** człowieka. Tak jak stwierdza Papież Benedykt XVI: „*Humanizm wykluczający Boga jest humanizmem nieludzkim... Bez Boga człowiek nie wie, dokąd zmierza, i nie potrafi nawet zrozumieć tego, kim jest*”¹⁴.

Świadomy wagi sytuacji Kościół wyznaczył sobie Nową Ewangelizację jako **priorytet duszpasterski**. Zrozumiał wagę „ponownego utkania chrześcijańskiej siatki społeczności ludzkiej” (Jan Paweł II). Propozycja Nowej Ewangelizacji nie dotyczy ani metod, ani strategii ludzkich, jest odpowiedzią na aktualną sytuację. Tą odpowiedzią jest Jezus Chrystus, który daje wszystkim zbawienie: „*jest bowiem ona mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego*” (Rz 1,16).

Pojęcie Nowej Ewangelizacji pojawiło się od kilku lat w życiu Kościoła. Nie jest to ani zupełnie nowa idea, ani temat do dodatkowej refleksji.

Według Listu z „*Lineamenta Synodu Biskupów*”, Nowa Ewangelizacja jest działaniem globalnym, która wraz z encykliką „*Verbum Domini*” oraz powołaniem Papieskiej Rady do Spraw Krzewienia Nowej Ewangelizacji chce się skonfrontować z wyzwaniami współczesnego społeczeństwa.

Pilna potrzeba Nowej Ewangelizacji wyraża się w konieczności odnowy ducha misyjnego Kościoła, konieczności przeżywania w Kościele nowego Zesłania Ducha Świętego: „*Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii*”¹⁵.

Propozycja Nowej Ewangelizacji dotyczy nas wszystkich, nie tylko jako tych, którzy mają ją głosić, ale także odbiorców Ewangelii. Głoszenie Ewangelii jest ważne dla tych, którzy jej słuchają, ale przede wszystkim dla nas samych. Chodzi o nasze zbawienie. Odnosząc się do *Ewangelii Nuntiandi* nr 74, *Lineamenta* stawiają pytanie: „*Czy my sami możemy się zbawić, jeśli zaniechamy jej (Ewangelii) głoszenia z powodu gnuśności, lęku, «wstydzienia się Ewangelii» lub kierowania się fałszywymi poglądami?*”¹⁶ Głoszenie Ewangelii jest priorytetem duszpasterskim, ale także racją bycia Kościoła i powołaniem każdego ochrzczonego.

¹³ *Caritas in Veritate*, nr 76.

¹⁴ *Caritas in Veritate*, nr 78.

¹⁵ *Lineamenta*, nr 24.

¹⁶ *Lineamenta*, nr 2.

POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ W KOŚCIELE

Nihilizm, który opanowuje współczesną kulturę, czyni jeszcze pilniejszą i konieczniejszą propozycję nadziei. Dzisiaj głoszenie Jezusa Chrystusa popycha nas do przeformułowania pytania o naszą tożsamość: co jest specyficznie chrześcijańskim? Jak przeżywamy naszą tożsamość chrześcijańską? Jaka jest jakość naszej wiary? Kościół przyznaje, że w naszym sposobie przeżywania wiary brak bogactwa, widać wewnętrzne zeświecczenie chrześcijaństwa i brak skuteczności pewnych sposobów głoszenia Ewangelii. Sytuacja niektórych wspólnot chrześcijańskich charakteryzuje się brakiem nadziei uczniów idących do Emaus. Niektóre sposoby przeżywania wiary i ewangelizowania są mało przekonujące i jakby obumarłe: zwyczajowe odpowiedzi, standardowe drogi już przebrzmiały i nie są zdolne do reakcji na obecną sytuację.

Aby zdefiniować tożsamość chrześcijańską, musimy dokonać procesu rozeznania, aby zinterpretować zmiany, odkryć potrzebę zaproponowania wiary (G.S. nr 4). Chodzi tu o wzajemną konfrontację między Kościołem i społeczeństwem: Kościół słucha i obserwuje społeczeństwo z uwagą, społeczeństwo jest konfrontowane z Kościołem.

W Dokumencie, aktualna sytuacja jest opisana za pomocą sześciu scenariuszy, które wyrażają transformacje społeczne w perspektywie Nowej Ewangelizacji:

1. Kultura sekularyzacji, która staje się sekularyzmem, który obywa się bez Boga i odsyła wymiar religijny w sferę życia prywatnego.
2. Imigracja. Globalizacja czyni z naszych społeczeństw społeczeństwa płynne¹⁷.
3. Środki komunikacji społecznej, kładące nacisk na emocje, kultura ulotności, rodzaj wirtualnego egocentryzmu.
4. Kryzys ekonomiczny, który objawia porażkę każdego projektu, w którym zapomina się o Bogu i o słabości kondycji ludzkiej. „Z kolei przekonanie o tym, że ekonomia wymaga autonomii, która nie musi ulegać „wpływowi” o charakterze moralnym, doprowadziło człowieka do tego, że nadużył narzędzia, jakim jest ekonomia, w sposób wręcz niszczycielski”¹⁸.
5. Badania naukowe. Bez etyki postęp naukowy może stać się bożkiem, „religie dostatku i natychmiastowej nagrody” przeszkadzają w prawdziwym ludzkim rozwoju.
6. Polityka. Nowe sytuacje powinny być objaśnione przez Ewangelię: „zaangażowanie na rzecz pokoju, rozwoju i wyzwolenia narodów; doskonalenie form rządu światowego i krajowego; kształtowanie możliwych form słuchania, współistnienia, dialogu i współpracy między różnymi kulturami i religiami; zachowanie praw człowieka i narodów... wspieranie najsłabszych; ochrona stworzenia i zaangażowanie na rzecz przyszłości naszej planety”¹⁹.

Scenariusze, w których musimy głosić Jezusa Chrystusa bardzo się zmieniły, ale misja Kościoła jest niezmienna. Wobec społeczeństw zsekularyzowanych twierdzących, że wyeli-

¹⁷ Por. Z Bauman, „El arte de la vida” Paidós, Barcelona, 2008.

¹⁸ *Caritas in veritate*, nr 34.

¹⁹ *Lineamenta*, nr 6.

POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ W KOŚCIELE

minowały Boga, jesteśmy zachęceni do poszukiwania nowych sposobów wyrażania istnienia Kościoła, życia jako ludzi wierzących. Nowa Ewangelizacja jest zachętą do odkrywania oblicza Boga w Chrystusie, do uczenia się od Niego, na czym polega prawdziwe człowieczeństwo. Ma za zadanie uczulenie społeczeństwa na sytuację Ubogich, wypracowanie konkretnych działań w dziedzinie sprawiedliwości i miłosierdzia dla wspólnego dobra. Dotyczy ona pięciu kontynentów.

Pilnym jest:

- danie odpowiedzi ewangelicznych na nowe sytuacje;
- wchodzenie w dialog ze współczesną kulturą, pozostając przy tym krytycznym względem odchyleń i orientacji społeczeństwa;
- pokorne przejrzenie naszego sposobu przeżywania wiary.

II – ZNACZENIE MISJI

Nowa Ewangelizacja jest teologiczną odpowiedzią Kościoła na aktualne wyzwania, Kościół ogłasza odbicie tajemnicy Trójcy: każde działanie wynika z miłości Ojca, który obdarowuje nas dobrocią posyłając Swojego Syna, który głosi zbawienie, misję kontynuowaną przez Ducha Świętego²⁰.

Celem misji jest poznanie Boga objawianego przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym..., aby można było uczestniczyć w życiu samego Boga²¹. Jezus Chrystus jest największym Ewangelizatorem, objawia nam Swojego Ducha, abyśmy głosili Królestwo. Bez Ducha Świętego nie ma ewangelizacji. Techniki i strategia nie zastępują działania Ducha Świętego w sercu tego, który głosi i tego, który słucha²². Nowa Ewangelizacja nie wymaga serii działań zewnętrznych, a polega na pozwoleniu na działanie Duchowi Świętemu, który pyta o naszą tożsamość chrześcijańską, o nasz sposób życia w komunii kościelnej, o nasze trudności w tworzeniu prawdziwego braterstwa²³.

Wszyscy jesteśmy wezwani, by być ewangelizatorami w komunii z Kościołem. Aby ewangelizować, nie chodzi o to, by mówić, ale by żyć w braterskiej komunii w budowaniu cywilizacji miłości.

III – NOWA ŚWIADOMOŚĆ MISYJNA: OD PAWŁA VI DO BENEDYKTA XVI

Misja Kościoła rozpoczęła się wraz z Zesłaniem Ducha Świętego, ewoluowała w swym wyrazie poprzez wieki, ale przykazanie Chrystusa pozostaje aktualne: prowadzić ludzkość do Królestwa Bożego.

Przeglądając dokumenty Magisterium począwszy od Pawła VI do Benedykta XVI możemy lepiej usytuować Nową Ewangelizację i rozumieć ją jako odnowę ducha misyjnego,

²⁰ Por. Ad Gentes, nr 2-4.

²¹ Redemptoris Missio, nr 47.

²² Redemptoris Missio, nr 45 i 21.

²³ Por. Lineamenta, nr 2.

POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ W KOŚCIELE

wspieranego przez Sobór Watykański II. We wszystkich dokumentach Soboru misja jest motywem przewodnim, przypomina się w nich, że Kościół istnieje, by ewangelizować, by kontynuować misję Chrystusa w świecie: Kościół głosi Słowo (*Dei Verbum*), sprawuje Misterium Paschalne (*Sacrosanctum Concilium*), jest solidarny z ludzkością (*Gaudium et spes*), aby wszystkim głosić zbawienie. *Lumen Gentium* rozwija temat natury misyjnej Kościoła, *Ad Gentes* pogłębia temat misji, która kieruje się do wszystkich narodów. Dokumenty te pozostają fundamentalnym odniesieniem refleksji teologicznej i duszpasterskiej.

Na Synodzie z 1974 r. pojawił się nowy sposób postrzegania misji: ewangelizacja dotyczy całego Kościoła. *Evangelii nuntiandi* (1975) przedstawia znaczenie ewangelizacji współczesnego świata. „*Obowiązek ewangelizacji należy uważać za łaskę i właściwe powołanie Kościoła; wyraża on najprawdziwszą jego właściwość. Kościół jest dla ewangelizacji*” (*Evangelii nuntiandi*, nr 14). Misja Kościoła jest przedłużeniem misji Chrystusa (*Evangelii nuntiandi*, nr 1). Jej punktem centralnym jest tajemnica Chrystusa, który odpowiada na tajemnicę człowieka (GS 22)²⁴, który daje zbawienie wszystkim ludziom, u których łaska jest obecna w sposób niewidoczny (RM 10).

JAN PAWEŁ II

W wyniku „*Evangelii Nuntiandi*”, konieczność zaproponowania dzisiejszemu człowiekowi Ewangelii stała się jednym z najważniejszych tematów Jana Pawła II. Zatem gdzie znajduje się nowość? Ewangelizacja jest nowa, ponieważ to Duch Święty przynagla ewangelizatorów, jest nowa w swej prezentacji, bardziej w harmonii ze współczesnością. Jest nowa w krajach, w których już głoszono Ewangelię, jest kluczem, by rozwiązać problem sekularyzacji, braku powołań... chodzi o odnalezienie **entuzjizmu do ewangelizowania**: „*miłość Chrystusa przynagla nas*” (2 Kor 5,14).

Jan Paweł II mówi o konieczności duszpasterstwa ewangelizacyjnego podczas Papieskiej Rady Kultury (1983), w „*Christifideles laici*” (1989) i w „*Ecclesia in Europa*”. Wreszcie w encyklice „*Redemptoris Missio*”, (1990), gdzie opisuje nowe sytuacje misji, działaczy i odpowiedzialnych, konkretną współpracę i misyjną duchowość.

Wyrażenie „Nowa Ewangelizacja”, często używane przez **Jana Pawła II**, pojawiło się po raz pierwszy w czasie jego wizyty w Port-au-Prince (Haiti) w 1983 r., w pięćsetną rocznicę pierwszej ewangelizacji Ameryki. Papież użył czasownika „reewangelizować” i mówił, aby nie pojmować go jako krytyki pierwszej ewangelizacji. Powtórnie położył nacisk na konieczność wyjścia na spotkanie dzisiejszego człowieka z nowym misyjnym zapałem. Nie chodzi o odnowę poprzednich modeli, ale o otwarcie nowych przestrzeni dla wiary, poszukiwanie sposobów lepiej dostosowanych do głoszenia Ewangelii, o nowe metody i sposoby działania.

Nowa Ewangelizacja nie jest problemem czysto zachodnim, sekularyzacja dotyczy wszystkich kontynentów, chociaż są one dotknięte nią w różny sposób. Nowa Ewangelizacja nie dotyczy kryteriów geograficznych, ale rzeczywistości kulturalnych obojętnych na kwestię Boga.

Encyklika *Novo Millennio Ineunte* (2001) jest wezwaniem do rozmachu ewangelizacyjnego. W tym celu Kościół musi kontemplować Chrystusa, wejść w dynamikę nowego

²⁴ RH 8; RM 6,10,28.

POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ W KOŚCIELE

przykazania, uczynić z każdego działania wyraz miłości Chrystusa: „*Drodzy Bracia i Siostry, jeżeli naprawdę kontemplowaliśmy oblicze Chrystusa, to opracowując program duszpasterski winniśmy czerpać inspirację z «przykazania nowego», które On nam pozostawił: «abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem» (J 13, 34)»* (NMI, nr 42).

Nowa Ewangelizacja zakłada rozpoczynanie od Chrystusa, „*którego mamy poznawać, kochać i naśladować, aby żyć w Nim życiem trynitarnym i z Nim przemieniać historię, aż osiągnie swą pełnię w niebiańskim Jeruzalem. Program ten nie zmienia się mimo upływu czasu i ewolucji kultur, chociaż bierze pod uwagę epokę i kulturę, aby możliwy był prawdziwy dialog i rzeczywiste porozumienie*” (NMI, nr 29).

BENEDYKT XVI

W swym wystąpieniu w Aparecida w Brazylii w 2007 r. z okazji V Konferencji CELAM, Benedykt XVI podjął wezwanie Jana Pawła II: Nowa Ewangelizacja prowadzi do głoszenia przesłania zbawienia, obrony godności całego człowieka, pogłębienia wartości wiary, stylu życia w zgodzie z wiarą chrześcijańską, pomocy tym, którzy znajdują się w sytuacji ubóstwa.

Z okazji obchodów Roku Świętego Pawła, Benedykt XVI zaproponował jako priorytet duszpasterski ukazanie Oblicza Chrystusa w dzisiejszych „nowych areopagach”. Aktywność misyjna Kościoła ma się zwracać ku newralgicznym centrom społeczeństwa trzeciego tysiąclecia.

Benedykt XVI jest przekonany o konieczności wkładu wiary chrześcijańskiej w nowy kontekst kulturalny, ponieważ wymiar wiary jest elementem konstrukcyjnym społeczeństwa. Odnowienie chrześcijańskich korzeni pozwoli „odnaleźć duszę”, sens godności ludzkiej i jego integralny rozwój²⁵.

Podczas całego swojego pontyfikatu rozwija on podstawy wiary chrześcijańskiej: miłość i miłosierdzie Boże, dzieło zbawienia Jezusa Chrystusa, nadzieję życia wiecznego, pierwszeństwo miłosierdzia, konieczność uświęcenia życia ludzkiego. Jej własna tajemnica, sama w sobie, jest prawdziwym działaniem ewangelizacyjnym.

Rok Wiary z okazji 50. rocznicy Soboru Watykańskiego II idzie w tym samym kierunku: umieszczenia wiary w centrum działania duszpasterskiego.

W 2010 r. Benedykt XVI powołał Radę Papieską dla krzewienia ewangelizacji, wychodząc z przekonania, że „*w tym względzie «od czasów Soboru Watykańskiego II Papieże dawali nami jasne hasło dla duszpasterstwa dziś i w przyszłości: «nowa ewangelizacja»* (Lin. 24). Rozpoczyna ona „*nowy etap historyczny jej dynamizmu misyjnego*” (Lin 5), by prowadzić ludzi ku Chrystusowi, Drodze, Prawdzie i Życiu.

Potrzebujemy karmić się Słowem Bożym, pozwolić się ewangelizować²⁶. Aby mówić o Bogu, trzeba najpierw Go słuchać. Kościół wsłuchujący się w Słowo, przekazuje światu naukę nadziei, radości i pokoju (por. VD 127)²⁷.

²⁵ Wywiad Benedykta XVI o pielgrzymce do Niemiec w 2006 r.

²⁶ *Verbum Domini* (2010).

²⁷ *Mamy karmić się Słowem, aby być „sługami Słowa” w dziele ewangelizacji. Jest to z pewnością jedno z najważniejszych zadań stojących przed Kościołem na progu nowego tysiąclecia*”, *Novo Millennio Ineunte*, nr 40.

POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ W KOŚCIELE

Inne Dokumenty Episkopatu Ameryki Łacińskiej (Medellin 1968, Puebla 1979, Santo Domingo, 1992, Aparecida, 2007) wytyczają cele misyjne: wcielać Ewangelię w różnorodne rzeczywistości, redefiniować tożsamość chrześcijanina jako ucznia i misjonarza, odnawiać instytucje kościelne. *„Niech nikt nie pozostaje bezczynny! Być misjonarzem to głosić Jezusa Chrystusa twórczo i odważnie we wszystkich miejscach, gdzie Ewangelia nie została wystarczająco głoszona lub przyjęta, szczególnie w środowiskach trudnych i zapomnianych, poza naszymi granicami* (DA str. 26, nr 4).

Jedno z wyzwań dzisiejszej ewangelizacji, to kształcenie uczniów-misjonarzy, *„którzy odpowiadają na otrzymane powołanie i przekazują wszędzie, z nadmiaru łaski i radości, dar spotkania z Jezusem Chrystusem... Oto najlepsza służba... którą Kościół może ofiarować osobom i narodom”* (DA str.35, nr 14).

IV – NOWY PARADYGMAT WIARY

Począwszy od Soboru Watykańskiego II pojawił się nowy sposób rozumienia misji Kościoła: przeszliśmy od wizji „kościelno-centricznej” misji do rozumienia misyjnego Kościoła. Nowa Ewangelizacja zawiera w sobie jednocześnie „misję” i „misje”. Dokumenty Magisterium pokazują ciągłość w świadomości misyjnej Kościoła, jak to przypomina Benedykt XVI w liście apostolskim *Porta Fidei*. Rok Wiary rozpocznie się 11 października, w dniu rocznicy otwarcia Soboru Watykańskiego II, zaś zostanie zamknięty 24 listopada 2013.

„Kościół chce wprowadzić do współczesnego świata i do aktualnych debat swój najbardziej oryginalny i specyficzny temat: głoszenie królestwa Bożego, zainicjowanego przez Jezusa Chrystusa” (Lineamenta, nr 10).

Począwszy od „*Gaudium et Spes*” do „*Evangelii Nuntiandi*” i „*Redemptoris Missio*”, zostały rozwinięte różne tematy: Kościół w świecie, opcja preferencyjna na rzecz Ubogich, ewangelizacja kultury wolności, dialog wiary z postmodernizmem. W Instrukcjach z 1984 i 1986 roku sprecyzowano, że opcja preferencyjna na rzecz Ubogich nie jest ani sekciarstwem, ani partykularyzmem, ale jest wyrazem uniwersalizmu istnienia i misji Kościoła.

Dla Jana Pawła II konflikt z kulturą współczesną i zsekularyzowaną (kulturą wolności) jest problemem moralnym, koncepcją antropologiczną różną od koncepcji człowieka prowadzącej do moralności chrześcijańskiej (*Veritatis Splendor*, 1993).

Od Soboru Watykańskiego II dokumenty Magisterium wyrażają troskę Kościoła o ewangelizację Ubogich i o kulturę wolności, jego pragnienie towarzyszenia ludzkości w okresie głębokich i uniwersalnych przemian. Chrystus jest prawdziwym znakiem czasów, fundamentalnym kluczem, aby prowadzić człowieka ku Bogu, kluczem, aby odnowić powołanie uczniów i misjonarzy. *„Wiara w Jezusa Chrystusa jest więc drogą do osiągnięcia zbawienia w sposób ostateczny”*²⁸.

²⁸ Benedykt XVI, *Porta Fidei*, nr 3.

**POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ
POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ W KOŚCIELE**

V – EWANGELIZOWAĆ, GŁOSIĆ CHRYSZTUSA

Nie chodzi jedynie o głoszenie Dobrej Nowiny. Słowo „Ewangelia” pojawia się już w Starym Testamencie, w Księdze Izraela proroka Izajasza (40-66). „Ewangelia” jest pocieszeniem Izraela. Nie jest pocieszeniem uczuciowym ani fikcyjnym, ale działaniem Bożym, które odmienia sytuację tego, który jest w kłopotcie: pocieszenie jest zbawieniem.

„O jak są pełne wdzięku na górach nogi zwiastuna radosnej nowiny, który ogłasza pokój, zwiastuje szczęście, który obwieszcza zbawienie, który mówi do Syjonu: Twój Bóg zaczął królować” (Iz 52, 7). Dla proroka Izajasza, ten, który ewangelizuje, jest Mesjaszem posłanym, by pocieszać: *„Duch Pański spoczywa na Mnie... posłał Mnie, abym ubogim niósł Dobrą Nowinę”* (Łk 4, 18). Izrael dowiaduje się o wizycie Boga na końcu czasów łez i bólu.

W Ewangelii według Świętego Marka Chrystus najpierw *„głosił Ewangelię Bożą”* (Mk 1,14). Głoszenie nie odnosi się do księgi, ale do nowiny, że Bóg króluje. Głoszenie Ewangelii, to wiara, że Bóg króluje teraz. Ewangelizować to głosić zbawienie, głosić Królestwo Boże, królestwo sprawiedliwości i pokoju, gdzie potężni są strąceni ze swoich tronów (Mk 13, 10). Tylko Mesjasz może przynieść nam Królestwo Boże (Mk 1,14).

Nowina ta zakłada, że Ewangelia będzie głoszona wszystkim narodom. Pozwolić na ewangelizację, to zezwolić Bogu na królowanie w sobie, to pozwolić na przybycie Jego Królestwa (Mk 16, 15).

Ewangelizowanie to zezwolenie na przemianę wartości kultury zgodnie z projektem Boga, to wyzwolenie ludzkości ze wszystkiego, co go uciska, to przekazanie nowiny o zbawieniu. W Encyklice *„Redemptor Hominis”* Jan Paweł II pisze, że ewangelizowanie to wiara, że Bóg nas humanizuje, to pozwolenie, by On w nas królował, to pomoc człowiekowi w stawaniu się człowiekiem i odnalezienie tego, co jest prawdziwie ludzkie. Gdy mówimy o ewangelizacji, od razu myślimy o konkretnych działaniach do wykonania, a zapominamy o warunku wstępnym: pozwolić Bogu królować w naszym życiu, pozwolić na „ewangelizowanie”.

Królestwo Boże nie jest spektakularne, jego moc znajduje się w tym, co małe. Jezus mówi o Królestwie jako o ziarnie mogącym dać obfity plon (Mt 13, 19). Słowo Jezusa sprawia, że nasze zdolności wydają plon. Wszystkie obrazy używane przez Jezusa (zaczyn, ziarno, sól, światło) są w pewnym sensie obrazami „śmierci”: ziarno musi obumrzeć, zaczyn musi połączyć się z ciastem, sól rozpuścić się. Oznacza to, że ewangelizacja zakłada całkowite oddanie się, zakłada śmierć samego siebie, nawet jeśli plon Królestwa nie zależy od nas, ale od Boga.

Celem ewangelizacji jest pomoc dzisiejszemu człowiekowi w odkryciu tajemnicy Boga w swoim życiu i stworzenie warunków, w których wiara mogłaby być przeżywana, przemodlona i celebrowana (por. Lin. 11). To w Jezusie Chrystusie, w Jego osobie, poprzez Jego życie, w Jego słowach i czynach dokonuje się Objawienie Boże (*Dei Verbum*, nr 4).

Jezus Chrystus nie może być głoszony bez odnowy. *„Wysilek odnowy, do której jest wezwany Kościół, aby stanął na wysokości zadania”* (Lin. 9), dokonuje się to wówczas, kiedy kontemplujemy Oblicze Chrystusa, kiedy pokazujemy Go innym (NMI, nr 16), kiedy nasze chrześcijańskie życie jest odbiciem naszej gorącej miłości do Chrystusa (VC 109; CL 64), kiedy uznajemy pierwszeństwo Chrystusa jako „Zbawcy i Ewangelizatora” (TM 39).

POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ W KOŚCIELE

Proces odnowy jest niezbędny z powodu oddalenia między naszym doświadczeniem wiary i naszym życiem. Prawdziwy kryzys Kościoła to kryzys wiary. W „*Lineamenta*” czytamy także o zmęczeniu (L. 6 i 15), o sekularyzacji, którą widać wszędzie, o obojętności, która ogarnia nasze codzienne życie i niszczy entuzjazm w przekazywaniu wiary. To zmęczenie nie musi być kryzysem tożsamości, ale raczej uczuciem niemożności wobec świata, który odwraca się od Boga.

Nie należy myśleć o odnowie jako o zwykłej aktualizacji, ale jako o procesie osobistego nawrócenia²⁹. Zaproszenie do nawrócenia dotyczy nie tyle wysiłku moralnego, ile zdolności otwarcia się na łaskę. Bóg wzywa nas do intensywnego przeżywania wiary, do nie zamykania się w rutynie życia.

Kościół uczestniczy w tym nawróceniu duszpasterskim dla misji. Potrzebujemy nowego sposobu bycia Kościołem, potrzebujemy nowego profilu łączącego działanie Syna i Ducha Świętego, aby być narzędziem w służbie ewangelizacji (LG 4; RM 92). Kościół nie ogłasza idei, ale jest wezwany, aby być obecnym w świecie, dzielić się z innymi, wchodzić w dialog, świadczyć o nowym życiu niesionym przez Chrystusa, popierać jedność i braterstwo.

Głoszenie Ewangelii to doświadczenie komunii³⁰. Kościół jest wezwany do tworzenia wspólnot kościelnych, dojrzałych, które rozpoznają, że Miłość je wyprzedza, zbawia oddając się ludziom³¹. Misją Kościoła jest oddawanie się innym, aby wprowadzać dynamikę synostwa i braterstwa³².

To doświadczenie wielkiej miłości pozwoli na odtworzenie wątku społecznego, kulturalnego, intelektualnego, moralnego i instytucjonalnego. Człowieczeństwo Chrystusa, drugiego Adama, objawia nam, na czym polega prawdziwy humanizm. Nie ma innego sposobu ewangelizacji niż przekazywanie własnego doświadczenia wiary.

²⁹ Por. AG 35 – wewnętrzna odnowa.

³⁰ „*Ta nowa ewangelizacja, która kieruje się nie tylko do każdej osoby, ale także do całych grup ludności w różnorodności ich sytuacji, środowisk, kultur jest przeznaczona do formacji grup kościelnych dojrzałych, tzn tam, gdzie wiara rozpowszechnia i realizuje swoje pierwotne znaczenie przyłgnięcia do Chrystusa i Jego Ewangelii, spotkania i komunii sakramentalnej z Nim, istnienia przeżytego w miłosierdziu i służbie*”.

³¹ „*To nie nauka odkupuje człowieka. Człowiek zostaje odkupiony przez miłość. Odnosi się to już do sfery czysto światowej. Kiedy ktoś doświadcza w swoim życiu wielkiej miłości, jest to moment «odkupienia», który nadaje nowy sens jego życiu. Szybko jednak zda sobie również sprawę z tego, że miłość, która została mu dana, sama nie rozwiązuje problemu jego życia. Jest to krucha miłość. Może zostać zniszczona przez śmierć. Istota ludzka potrzebuje miłości bezwarunkowej. Potrzebuje tej pewności, dzięki której może powiedzieć: «Ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani Zwierzchności, ani rzeczy terazniejsze, ani przyszłe, ani Moce, ani co [jest] wysoko, ani co głęboko, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Jezusie Chrystusie, Panu naszym» (Rz 8, 38-39). Jeżeli istnieje ta absolutna miłość, z jej absolutną pewnością, wówczas – i tylko wówczas – człowiek jest «odkupiony» niezależnie od tego, co wydarzyłoby się w jego szczególnym przypadku. To mamy na myśli, gdy mówimy: Jezus Chrystus nas «odkupił». Przez Niego nabraliśmy pewności Boga – Boga, który nie stanowi tylko dalekiej «pierwszej przyczyny» świata, gdyż Jego Syn jednorodzony stał się człowiekiem i o Nim każdy może powiedzieć: «Obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie» (Ga 2, 20)» (Spe Salvi, nr 26).*

³² Por. Braterstwo chrześcijańskie opiera się głęboko i definitywnie na wierze, która zapewnia nas, że jesteśmy rzeczywiście dziećmi Ojca, braćmi jedni drugich. „*Bracia w Chrystusie lub duch braterstwa chrześcijańskiego*”, J. Ratzinger, Le Cerf 1962.

**POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ
POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ W KOŚCIELE**

VI – MISJA CHRZEŚCIJANINA

Chrystus jest Światłem i potrzebuje uczniów, przyjaciół, aby światło nadal świeciło. Wcielenie jest wezwaniem, by inni ludzie współpracowali w Jego misji. Misja chrześcijanina polega najpierw na słuchaniu krzyku mężczyzn i kobiet naszych czasów, na przyjęciu ich i dzieleniu ich cierpień. Duch, który modli się w nas niewypowiedzianymi jękami posyła nas w świat, aby słuchać jęków stworzenia czekającego na ostateczne wyzwolenie

„Radość i nadzieja, smutek i trwoga ludzi współczesnych, zwłaszcza ubogich i wszystkich cierpiących, są też radością i nadzieją, smutkiem i trwogą uczniów Chrystusowych; i nie ma nic prawdziwie ludzkiego, co nie miałooby oddźwięku w ich sercu”... „Ich bowiem wspólnota składa się z ludzi, którzy zespoleni w Chrystusie prowadzeni są przez Ducha Świętego w swym pielgrzymowaniu do Królestwa Ojca, i przyjęli orędzie zbawienia, aby przedstawiać je wszystkim. Z tego powodu czuje się ona naprawdę ściśle złączona z rodzajem ludzkim i jego hierarchią” (GS 1). 50 lat później twierdzenie to jest nadal aktualne i konieczne. Relacja Kościoła ze światem nie ma podłoża w historycznym optymizmie, ale w solidarności Chrystusa z rodzajem ludzkim.

Podobnie jak Jezus, który udał z Nazaretu do Kafarnaum, nie możemy pozostać w „Nazarecie”, zajęci naszymi „wewnętrznymi sprawami”, musimy udać się do Kafarnaum i wejść w relację ze współczesnym społeczeństwem³³. Wcielenie Chrystusa wymaga wprowadzenia wiary we wszystkie dziedziny. Ewangelia potrzebuje kulturowych mediacji, aby mogła być głoszona, nawet jeśli wiara w Chrystusa nie wynika z żadnej kultury i nie identyfikuje się z żadną określoną kulturą³⁴.

Przesłanie chrześcijańskie zakłada otwarcie na uniwersalizm, miłość Boga dotyczy rodzaju ludzkiego: *„aby spełnił się zamiar Woli Boga, który naturę ludzką stworzył na początku jedną i synów swoich, którzy byli rozproszeni, postanowił w końcu w jedno zgromadzić” (Lumen Gentium, nr 13). Bóg Izraela nie jest Bogiem jednego miejsca, ale jest Bogiem ludzi, Bogiem uniwersalnym, który „przekształca nas w «My», które przewyżczyła nasze podziały i sprawia, że stajemy się jednym, tak że ostatecznie Bóg jest «wszystkim we wszystkich»³⁵. Miłość, która pochodzi od Boga, łączy nas z Nim i czyni z nas ludzkość pojednaną.*

Racja tego dialogu jest w porządku teologicznym. *„Kościół musi wchodzić w dialog zbawienia z całym światem”*, ponieważ Bóg nadal ofiarowuje zbawienie całej ludzkości.

Misja polega na nawiązywaniu relacji ze światem, z wierzącymi i niewierzącymi, z chrześcijanami innych wyznań. *„Dialog... nie przeciwstawia się misji ad gentes, ale przeciwnie, jest z nią w szczególny sposób powiązany i stanowi jej wyraz” (RM, nr 55). Ewangelia nie narzuca, ale proponuje spotkanie z Chrystusem.*

Misja polega także na wyrażaniu tego, kim jesteśmy po Chrzcie Świętym: w miarę, jak jesteśmy w bliższej relacji z Chrystusem, ogień miłosierdzia ogarnia nas, a duch misyjny

³³ „Chrześcijanie są zatem «wezwani do takiej wiary, która pozwoliłaby im krytycznie konfrontować się ze współczesną kulturą i oprzeć się jej pokusom... budować kulturę chrześcijańską, zdolną ewangelizować” (Ecclesia in Europa, nr 50).

³⁴ „Chrześcijaństwo... pozostając w pełni sobą i dochowując bezwarunkowej wierności orędziu ewangelicznemu i kościelnej tradycji, będzie przybierało także oblicze różnych kultur i narodów, w których zostanie przyjęte i zaopieści korzenie” (Novo Millennio Inunte, nr 40).

³⁵ Benedykt XVI, *Deus Caritas est*, nr 18.

POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ W KOŚCIELE

rośnie. Ale w kontekście Nowej Ewangelizacji wyrażamy to w nowy sposób, nowymi zachowaniami i nowymi metodami; nowe sposoby wyrazu są nową obecnością chrześcijaństwa w społeczeństwie, nową twarzą chrześcijaństwa³⁶.

Nowe sposoby wyrażania nie dotyczą strategii duszpasterskich, ale sposobów proponowania Ewangelii, bardziej znaczących prezentacji, które ułatwiają otwarcie człowieka na rzeczywistości niemierzalne, sposoby wyrażania, które prowokują pytania o Boga, bez konformizmu, z solidnymi i racjonalnymi argumentami (Lin., nr 16). „*Dzisiejszemu człowiekowi nie wystarczy mówić o Bogu lub Chrystusie, trzeba najpierw mówić mu o nim samym. Trzeba go słuchać*”³⁷. Należy więc używać *duszpasterstwa słuchania*.

Ten nowy globalny styl zawiera myśl i działanie, to, co osobiste i to, co wspólnotowe, to, co prywatne i co publiczne. Delikatność i szacunek należą do tego nowego stylu. Ewangelizowanie to akt miłości, współczucia i miłosierdzia wobec naszego brata. Uważne słuchanie, pokora propozycji, miłość, by ukazać prawdę, ufność pokładana w Panu należą do procesu głoszenia. Nie możemy proponować Ewangelii, nie biorąc pod uwagę sytuacji religijnej naszego rozmówcy, jego rzeczywistości i okoliczności. „*Świadkowie, aby byli wiarygodni, muszą umieć się wyrażać w języku swoich czasów, głosząc pośród naszego świata motywy nadziei, która ich ożywia (por. 1 P 3, 15). Zadania takiego nie można zaplanować spontanicznie, wymaga ono skupienia, edukacji i troski*” (Lineamenta, nr 22)³⁸.

Okazywanie, kim jesteśmy w nowym stylu i w nowych przestrzeniach spotkań, na „dziejnicu pogan” (Lin.5), z tymi, których spotykamy na skrzyżowaniu dróg, z tymi, którzy jeszcze poszukują przestrzeni kulturalnych, gdzie człowiek mógłby odkryć swoje pierwotne powołanie (Lin., nr 21).

Wreszcie misja polega na prowadzeniu stworzenia w kierunku całkowitego wyzwolenia. Dbać o wszystko, co zostało stworzone, aby wszystkie narody i każde stworzenie było ofiarą miłą Bogu (Rz 16,16). Misja Kościoła to pokazanie światu sensu, racji istnienia...³⁹

³⁶ „Gorliwość o budowanie Królestwa Bożego i zbawienie braci staje się najlepszym sprawdzianem autentyczności daru z siebie, przeżywanego przez osobę konsekrowaną. Oto dlaczego każda nowa próba autentycznej odnowy przekłada się na podejmowanie z nową energią misji ewangelizacyjnej” (Rozpocząć na nowo od Chrystusa, nr 9), (NMI nr 2).

³⁷ B. Sesboüé „WIERZYĆ, zaproszenie do wiary katolickiej dla kobiet i mężczyzn XXI wieku”, Droguet et Ardant, Paryż 1999.

³⁸ „Ewangelizacja wiele traci na swej mocy i wpływie, jeśli nie uwzględnia charakteru ludzi, do których się zwraca, jeśli nie posługuje się ich językiem, znakami i obrazami, jeśli nie odpowiada na stawiane przez nich pytania, jeśli wreszcie nie dotyczy i nie porusza ich rzeczywistego sposobu życia.” (Ewangelii nuntiandi, nr 63).

³⁹ „Jest tylko jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko istnieje i my istniejemy”. Słowa te zawierają w sobie moc wyzwolenia, są **wielkim egzorcyzmem, który oczyszcza świat**. Jaka by nie była ilość bogów, którzy mogli przechodzić przez świat, jest tylko jeden Bóg, jeden Pan. Jeśli należymy do Niego, reszta nie ma nad nami władzy i traci swoją boską aurę. Świat przedstawia się wtedy w swej racjonalności, pochodzi od wiecznego Rozumu. Jedynie ten stwórczy Rozum posiada prawdziwą władzę nad światem i w świecie. Tylko wiara w jednego Boga wyzwala i „racjonalizuje” prawdziwie świat. Kiedy wiara zanika, wzrost racjonalności świata jest jedynie pozorem... „**Egzorcyzmowanie**”, ustawianie świata w świetle ratio pochodzącego z wiecznego stwórczego Rozumu i jego dobroci, która leczy wszystko kierując ku sobie, takie jest **nieustające zadanie posłańców Jezusa Chrystusa**” (Jezus z Nazaretu, tom I, str. 198, Rozdz. „Uczniowie”).

POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ W KOŚCIELE

Mała trzódka czy wielki naród?

Kościół Świętej Rodziny (dzieło architekta Gaudiego) znajdujący się w Barcelonie został wybrany jako ikona Nowej Ewangelizacji. Kościół ten jest świętym miejscem z wielkimi strzałkami kierującymi się ku niebu. Przypomina to las z olbrzymimi kolumnami zachęcającymi do patrzenia ku górze, które zapraszają, by uchwycić tajemnicę. Kościół i miasto wchodzi w dialog, w ciągłe poszukiwanie. Benedykt XVI twierdzi, że miasto i Kościół są dwiema kategoriami, które się nie wykluczają: „*Być chrześcijaninem jest samo w sobie czymś żywym, nowoczesnym, nadającym formę i tworzącym moją nowoczesność – i całkowicie ją ogarnia*”⁴⁰.

„Mała trzódka czy wielki naród?”, J. Daniélou⁴¹ zadawał to pytanie w swojej książce o Kościele i sekularyzacji. W Nowej Ewangelizacji nie chodzi o chrześcijaństwo elit, ani o chrześcijaństwo mas, nie trzeba także rezygnować z tego, co Benedykt XVI nazywa „Kościółem ludowym”, ale chodzi o *wyhodowanie*, wychodząc z radykalizmu Ewangelii, uświęconych owoców w społeczeństwie.

Jest to wyzwanie rzucone przez Benedykta XVI, kiedy mówi o wspólnotach chrześcijańskich jako o „twórczych mniejszościach”, twierdząc, że los społeczeństw zależy od twórczych mniejszości. Jesteśmy wezwani, by być znaczącą twórczą mniejszością, z szerokim spojrzeniem, bez woluntaryzmu w odcieniu egoizmu, nie żyjąc skupionym na naszej rzeczywistości, nie pragnąc przekształcać całej rzeczywistości własnymi siłami.

Aby chrześcijaństwo było znaczące, trzeba odnaleźć istotę wiary: wiarę w Boga w Trójcy Świętej Jedyne. Jesteśmy uprzywilejowani, ponieważ możemy uczestniczyć w łasce głoszenia Chrystusa, świadcząc naszym chrześcijańskim życiem, które powinno być „*należną odpowiedzią Bogu*” i „*służbą braciom*” (RM, nr 11).

Ks. Fernando del CASTILLO CM

⁴⁰ Benedykt XVI „Światłość świata”, Bayard 2010, str. 76.

⁴¹ J. Daniélou „*Iglesia y secularización*”, BAC, Madrid 1973, str. 23, (książka ta nie ukazała się w jęz. polskim).

Sposób ewangelizowania Sióstr Miłosierdzia

16 Maja 2012

I – MIŁOSIERDZIE, SERCE EWANGELII

Propozycja Nowej Ewangelizacji jako priorytetu duszpasterskiego w Kościele dotyczy również nas: w jaki sposób Siostra Miłosierdzia może ewangelizować? Jak Siostry Miłosierdzia mogą uczestniczyć w Nowej Ewangelizacji zgodnie ze swoją tożsamością? Jak przeżywać miłosierdzie zakorzenione w Ewangelii, aby było ewangelizujące? Jak ewangelizować w nowych scenariuszach ubóstwa? Rozwinę te zagadnienia w **perspektywie duszpasterskiej**, aby pogłębić nową „logikę” miłosierdzia, dynamikę misyjną miłosierdzia, lub jak mawiał Jan Paweł II „nową wyobraźnię miłosierdzia”.

Nowa Ewangelizacja zakłada **zmianę mentalności** w naszym rozumieniu i naszym sposobie przeżywania miłosierdzia. Słowa Jezusa skierowane do uczniów: „*Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody*”, nadal pozostają aktualne. Należy jednak zastanowić się nad niektórymi sposobami praktykowania miłosierdzia⁴²; nie można już jedynie zadawać się dobroczynnością, opieką czy punktowymi działaniami.

Aby ponownie odkryć misyjny wymiar miłosierdzia, które jest sercem Ewangelii, trzeba nam zastanowić się nad naszymi działaniami, zareagować na niektóre rutynowe działania miłosierne, przekroczyć indywidualizm duszpasterski, poprawić niektóre perfekcyjnie działania duszpasterskie, otworzyć się na nowe rzeczywistości, wyjść poza znane już nam granice. *Nie ma ewangelizacji bez miłosierdzia, bez odkrycia tajemnicy Chrystusa w Ubogich*⁴³.

Co stanowi sedno miłosierdzia chrześcijańskiego? Co wnosi wiara i miłosierdzie chrześcijańskie do świeckiej działalności charytatywnej?⁴⁴ Istotą miłosierdzia nie jest

⁴² TMA 33.

⁴³ „*A jak Chrystus dokonał dzieła odkupienia w ubóstwie i wśród prześladowań, tak i Kościół powołany jest do wejścia na tę samą drogę, aby udzielać ludziom owoców zbawienia ... Tak samo i Kościół ... nie dla szukania ziemskiej chwały powstał, lecz dla szerzenia pokory i wyrzeczenia również swoim przykładem. Chrystus posłany został przez Ojca, „aby głosić Ewangelię Ubogim... aby uzdrawiać skruszonych w sercu” (Łk 4,18), „aby szukać i zbawiać, co było zginęło” (Łk 19,10), podobnie i Kościół darzy miłością wszystkich dotkniętych słabością ludzką, co więcej, w ubogich cierpiących odnajduje wizerunek swego ubogiego i cierpiącego Zbawiciela, im stara się ulżyć w niedoli i w nich usiłuje służyć Chrystusowi.” (Lumen Gentium, nr 8).*

⁴⁴ „*Cała działalność Kościoła jest wyrazem miłości, która pragnie całkowitego dobra człowieka: pragnie jego ewangelizacji przez Słowo i Sakramenty..., pragnie jego promocji w różnych wymiarach życia i ludzkiej aktywności.” (Deus Caritas Est, nr 19).*

POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ W KOŚCIELE

wykonywanie szeregu działań, ale jest to przyjęcie „**daru, który wypełnia się w darze z siebie**”⁴⁵.

Tymczasem nie wystarczy posiadać zdolności miłowania siebie i innych, trzeba też odkryć prawdę: „*Prawda jest światłem nadającym miłości sens i wartość. **Bez prawdy miłość staje się sentymentalizmem. Miłość staje się pustym słowem, które można dowolnie pojmować ... Pada ona lupem emocji***”⁴⁶. Bez miłosierdzia w prawdzie doświadczenie chrześcijańskie może zostać zredukowane do „chrześcijaństwa” etycznego. Prawda pozwala nam przyjąć rzeczywistość, określać potrzeby, poszukiwać integralnego rozwoju człowieka. Prawda wymaga od miłosierdzia refleksji nad tym, co robimy, nad priorytetami i kryteriami naszego sposobu postępowania.

Ewangelizacja nie polega na przekazywaniu przesłania, idei, wartości, ale na tym, by wiadomość **została usłyszana**: „*Człowiek jest kochany przez Boga! Oto proste, a jakże przejmujące Orędzie, które Kościół jest winien człowiekowi. Każdy chrześcijanin może i musi słowem oraz życiem głosić: Bóg cię kocha, Chrystus przyszedł dla ciebie, Chrystus dla ciebie jest „Drogą, i Prawdą, i Życiem!” J 7,4, 6.*” (Christifideles Laici, nr 34).

Miłosierdzie ogłasza społeczeństwu prawdę o miłości Chrystusa, o ile uczestniczymy w logice daru. Miłosierdzie kieruje nas ku Bogu, aż do wyznania wiary w Niego. W ten sposób miłosierdzie staje się **drogą ku spotkaniu z Bogiem** w człowieku⁴⁷. Nie jest łatwo odnaleźć Boga poprzez klasyczne schematy, wymaga to wprowadzenia, formacji. Miłosierdzie jest wyjątkowym sposobem, który pozwala odkrywać obecność Jezusa we wszystkich środowiskach, pozwala ujrzeć Boga, wyrazić Jego obecność bez poznania Go.

Miłosierdzie jest najlepszym sposobem dla tych, którzy Go nie znają, aby doświadczyć Boga. Miłosierdzie czyni widocznym zbawienie godne człowieka i pokazuje jak zbawienie chrześcijańskie jest pełne humanizmu. Świadectwa solidarności i służby są **najlepszymi drogami ewangelizacji**. Dla wielu osób niewierzących miłość jest drogą ku Bogu.

Duch Zgromadzenia polega na oddaniu się Bogu w służbie Ubogim, w miłosierdziu, z pokorą, prostotą, we wspólnocie. Miłosierdzie mówi o Bogu: „*Oby się spodobało dobroci Bożej, moje drogie Cóрки, złać obficie na was Swego Ducha, który jest samą miłością, słodyczą, łagodnością i miłosierdziem*”. (Coste IX, str. 279).

⁴⁵ „*To «serce nowe» pozwala zrozumieć i urzeczywistnić najprawdziwszy i najgłębszy sens życia: jest nim dar, który się spełnia w dawaniu siebie. To wzniosłe orędzie o wartości życia wyraża biblijna postać Sługi Pańskiego: „Jeśli On wyda swe życie na ofiarę za grzechy, ujrzy potomstwo, dni swe przedłuży (...). Po udrękach swej duszy, ujrzy światło” (Iz 53, 10-11)... Jest to Nowe Prawo, „prawo Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie” (Rz 8, 2), a jego podstawowym wyrazem, na wzór Chrystusa oddającego życie za przyjaciół swoich (por. J 15, 13), jest dar z siebie z miłości do braci: „My wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do życia, bo miłujemy braci” (1 J 3, 14). Jest to prawo wolności, radości i szczęścia.*” (Evangeliem Vitae, nr 49).

⁴⁶ por. CinV, nr 3.

⁴⁷ „*Przytoczony werset Janowy należy interpretować raczej w takim sensie, że miłość bliźniego jest drogą do spotkania Boga, a zamykanie oczu na bliźniego czyni człowieka ślepym również na Boga*” (DCE, nr 16). „*Kocham w Bogu i z Bogiem również innego człowieka, którego w danym momencie może nawet nie znam lub do którego nie czuję sympatii. Taka miłość może być urzeczywistniona jedynie wtedy, kiedy jej punktem wyjścia jest intymne spotkanie z Bogiem, spotkanie, które stało się jednoczeniem woli, a które pobudza także uczucia. Właśnie wtedy uczyć się patrzeć na inną osobę nie tylko jedynie moimi oczyma i poprzez moje uczucia, ale również z perspektywy Jezusa Chrystusa*” (DCE, nr 18).

POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ W KOŚCIELE

Dla Świętego Wincentego a Paulo, **ewangelizowanie to miłość**, to kontynuowanie misji Chrystusa, Ewangelizatora Ubogich. Zakłada to rozpoznanie dwóch nierozdzielnych aspektów służby Ubogim: **co do ciała i co do duszy**. „*Główną ich troską jest umożliwić im (Ubogim) poznanie Boga, głosić Ewangelię i uobecnić Królestwo*” (K. 10a). Trzeba wcielać miłosierdzie w konkretne gesty, starać się uczynić struktury bardziej sprawiedliwymi i ludzkimi, poprzez konkretne zaangażowanie, które otwiera drogę ku odkryciu miłości Boga.

W perspektywie wincentyńskiej, miłosierdzie ewangelizuje, wówczas, gdy zakorzenia się w Chrystusie w postawie adoracji, służby i współczucia, kiedy ufamy Opatrzności. W szkole Chrystusa uczymy się pokładać ufność w Bogu, rezygnować z samych siebie, aby zrealizować Jego Plan, wtedy uczestniczymy w tym, co określa Jego życie: posłuszeństwo i dar.

Ewangelizowanie – to miłość, to niesienie światła światu. Siostra Miłosierdzia ewangelizuje, kiedy pokora pozwala jej pokonać chęć uważania się za zbawcę świata i nie ulec pokusie zniechęcenia.

Dokument Międzykonwentowy zachęca do patrzenia na świat z wrażliwością Założycieli, do kreatywnej odpowiedzi na wezwania Ubogich, do pogłębienia znaczenia prorockiego miłosierdzia, do poszukiwania rozwoju całej osoby, do życia w służbie misji powierzonej wspólnocie.

Odkrycie, że miłosierdzie jest sercem Ewangelii zakłada wyrażanie tego, w codziennym życiu. Miłość mówi o Bogu nie słowami, ale czynami.

Miłość pozwala na przyjęcie drugiego: „*Idź i ty czyn podobnie*”. Czy jesteśmy gotowi uświadomić sobie niesprawiedliwości, które dotyczą Ubogich? Czy mamy odwagę dać pierwszeństwo współczuciu przed wszystkimi innymi zajęciami, odczuwając cierpienie drugiego człowieka jakby to było nasze cierpienie. Jaka jest nasza odpowiedź na nowe formy ubóstwa?

Społeczeństwo pozbawione wspaniałomyślności, hojności poszukuje jedynie własnego dobrego samopoczucia. Bez miłości nie ma ludzkości. Wypełnianie miłosierdzia jest najlepszą podporą ewangelizacji. **Piękno miłosierdzia** jest najlepszym argumentem naszej wiary. Miłosierdzie wobec bliźniego jest znakiem, że miłość Boża jest obecna w świecie.

II – EWANGELIA MIŁOSIERDZIA: ŚWIADECTWO I REALIZACJA

Osobiste i wspólnotowe świadectwo miłosierdzia należy do ewangelizacji, to pierwsza forma ewangelizacji (RMI, nr 42). Świadectwo jest niezwerbalizowanym głosem Ewangelii, które nadaje wiarygodności słowu, jest znakiem, który zachęca do refleksji nie za pomocą pojęć, ale poprzez czyny. To dzieła czynią słowa wiarygodnymi, to głoszenie oświeśla i wyjaśnia znaczenie świadectwa.⁴⁸ Oto misja chrześcijanina w Nowej Ewangelizacji: czynić widocznym miłosierdzie Chrystusa, świadcząc i tworząc „przestrzenie zbawienia”⁴⁹.

Świadectwo Ewangelii Miłosierdzia jest możliwe dzięki miłości Chrystusa, która wypełnia serce człowieka dając mu zdolność kochania: „*Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami.*” (J 15, 8). Świadectwo miłosierdzia

⁴⁸ EN 22.

⁴⁹ DV 2, 4, 7, 17, 18.

POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ W KOŚCIELE

zawiera wielką moc ewangelizacji: jest znakiem Bożej miłości, otwiera umysł i serce ludzi na głoszenie słowa Prawdy. Często ludzie otwierają się na Prawdę dzięki świadectwu miłosierdzia. „Człowiek współczesny chętniej słucha świadków aniżeli nauczycieli” (EN 5).

Świadek miłosierdzia potrafi rozeznaczyć, kiedy ma mówić o Bogu, a kiedy powinien pozwolić mówić jedynie miłości. We wszystkich wypadkach świadectwo nie ogranicza się do dawania przykładu, ale zawiera głębszą prawdę, ponieważ wyraża prawdę Boga i powołanie człowieka. Powołanie nie jest celem samym w sobie, ale sposobem rozpoznawania Obecności Chrystusa. „W Chrystusie miłość w prawdzie staje się Obliczem Jego Osoby, wzywającym nas do miłowania braci w prawdzie Jego projektu. On bowiem sam jest Prawdą (por. J 14, 6), (CinV 1).

Ewangelia Miłosierdzia staje się widoczna poprzez świadectwo i czyny tworząc „przestrzeń zbawienia”. Miłosierdzie ewangelizuje poprzez „gest ofiarowania”. To, co zbawia, to działanie Boga, który działa w doświadczeniach życia ludzi poprzez dobro, prawdę, piękno. W obliczu „struktur grzechu”, który przeszkadza w przeżywaniu miłosierdzia w prawdzie, wezwani jesteśmy do tworzenia „struktur zbawienia”, przestrzeni i miejsc, gdzie Ubogi mógłby odkryć działanie Boga, czuć się przez Niego kochanym. „Struktury zbawienia” są miejscami, gdzie szuka się dobra wspólnego, gdzie osoby odzyskują swoją godność, gdzie istnieje sprawiedliwość, gdzie można doświadczyć Boga.

„Nadmiar zła ... jest pokonany przez ogromny nadmiar dobra... Przeciw wielkiemu ciężarowi zła, który istnieje w świecie, Pan umieszcza inny większy ciężar, ciężar nieskończonej miłości, która wchodzi w świat”⁵⁰.

Komunia z Chrystusem czyni z nas nowych ludzi, Chrystus uzdolnia nas do życia zgodnie z sercem Jezusa i prowadzenia ludzkości ku Niemu. Chodzi o wykorzystanie tego, czym jesteśmy i stawanie się tym, co otrzymujemy, ciałem Chrystusa, pozwalając dynamice Chrystusa ogarnąć nas.

Tworzenie przestrzeni zbawienia polega na byciu schronieniem, miejscem akceptacji, gdzie pojmujemy miłość bardziej poprzez dzieła niż poprzez słowa. Trzeba uruchomić twórczą dynamikę w nas, otworzyć się na działanie Boga, podjąć ryzyko, nie obawiać się przyjęcia tego, co się wydarza i pozwolić przemieniać się pod wpływem pasji i współczucia.

III – DROGI GŁOSZENIA EWANGELII MIŁOSIERDZIA

Nowa Ewangelizacja otwiera nowe drogi, nowe horyzonty głoszenia Ewangelii Miłosierdzia. Są nowe nie dlatego, że nie opisane, ale z racji zmiany nastawienia i propozycji duszpasterskiej. Trzeba porzucić troskę o skuteczność i rezultat. Trzeba mówić poprzez dzieła miłości Boga, który wyzwala, trzeba ukazać charakter ewangelizacyjny miłosierdzia, rozwijając nowe duszpasterstwo miłosierdzia. Nowa Ewangelizacja potrzebuje rozwinięcia duszpasterstwa miłosierdzia.

Podobnie jak siewca z przypowieści znajdziemy po drodze różne gatunki ziemi: ziemię skalistą, gdzie miłosierdzie nie może się zakorzenić i jest przeżywane powierzchownie, ziemię, gdzie ciernie zagłuszają ziarno miłosierdzia i ziemię żyzną, w której miłosierdzie może się zakorzenić. To bardzo ważne, aby zauważać nowe drogi, które ułatwiają głoszenie

⁵⁰ Benedykt XVI, „Przemówienie z 22 lutego 2007 do kleru włoskiego”: „Nadmiar zła, które zawsze istnieje... jest pokonany przez ogromny nadmiar dobra, cierpienia Syna Bożego”.

POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ W KOŚCIELE

Ewangelii Miłosierdzia. Wcześniej jednak musimy sprawdzić, czy korzenie miłosierdzia są dobrze wrosnięte w nasze życie.

Jak my sami przyjmujemy Ewangelię? Możemy być:

- „ziemią na drodze”: słuchamy, ale nie przyjmujemy rzeczywiście drugiego człowieka, bo nie mamy czasu...
- „ziemią skalistą”: przeżywamy miłosierdzie nie pogłębiając go, nie zastanawiając się nad tym, co ono zakłada. Pełni dobrej woli, raz jesteśmy odważni, raz zdominowani przez emocje lub niecierpliwi w oczekiwaniu na rezultaty.
- „ziemią ciernistą”: chcemy przeżywać Ewangelię Miłosierdzia, ale jesteśmy zajęci pilniejszymi problemami.
- „ziemią żywną”: jesteśmy wierni w przeżywaniu miłosierdzia, godząc się na pytania ubogich.

Oto dwa pilne działania duszpasterskie, skoro jesteśmy wezwani, by głosić Ewangelię Miłosierdzia:

- a) Promowanie miłosierdzia jako sposobu służenia Ubogim wychodząc z naszego charyzmatu.
- b) Proponowanie Ewangelii Miłosierdzia rodzinom i młodym.

Niezbędna postawa, by głosić Ewangelię Miłosierdzia to przyjęcie tego, co przeżywamy w pokorze: *„Wszyscy zaś wobec siebie wzajemnie przyobleczcie się w pokorę, Bóg bowiem pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje”* (1P 5,5).

PRZYJĘCIE PRZEŻYWANE W POKORZE

Fundamentalna postawa w Nowej Ewangelizacji to przyjmowanie drugiego człowieka przeżywane w pokorze. Dla Świętego Wincentego pokora ma wymiar apostołski: świadek miłosierdzia czuje się posłany, aby realizować Wolę Boga i przeżywa dar z samego siebie i swoją służbę w postawie oderwania i ufności w Boga. Przyjęcie, dialog, szacunek, słuchanie, poważanie osoby, uznanie jej godności... oto różnorodne wyrazy pokory w perspektywie duszpasterskiej.

Pokora to także pozwolenie na ewangelizowanie nas przez tego, którego przyjmujemy. *Pokora zakłada postawę sługi... Musimy słuchać Boga, który do nas mówi, gdy widzimy dobrą wolę ubogich, gotowych do dzielenia tego, co mają, kiedy widzimy ich wdzięczność Bogu za zwyczajne dary, które im daje, kiedy widzimy ich cierpliwe oczekiwanie, poza wszelką nadzieją, na Opatrzność Bożą, kiedy stwierdzamy ich cześć, ich delikatność i szacunek tak dla nas, jak dla Boga. Ubodzy głoszą nam kazania w sposób elokwentny, jeśli im na to pozwolimy*⁵¹.

Przyjęcie jest postawą konieczną w Nowej Ewangelizacji. Kiedy przyjmujemy drugą osobę, nasza postawa wyraża oblicze Chrystusa, wówczas Ewangelia Miłosierdzia staje się wiarygodna. Nie chodzi o strategię, ale o akt miłości.

⁵¹ Diccionario de espiritualidad vicenciana „Humildad”, R. Maloney, Ceme, Salamanca 1995, 296 (nie zostało przetłumaczone na język polski).

POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ W KOŚCIELE

Postawa ta musi być obecna w naszej refleksji, kiedy opracowujemy nasze programy duszpasterskie. Musimy być przyzwyczajeni wewnątrz do tej refleksji. Przyjmowanie to w pewnym sensie dawanie życia. W kontekście Nowej Ewangelizacji niektórzy autorzy mówią o „duszpasterstwie poczęcia”. Aby miłosierdzie ewangelizowało, należy mieć na względzie osoby, ich sytuację, ich oczekiwania. Duszpasterstwo przyjęcia zakłada dialog i słuchanie drugiej osoby, nie zapominając, że Duch Święty działa w równym stopniu u ewangelizującego jak i u ewangelizowanego. Ten ostatni nas ewangelizuje. Chodzi więc o to, by głosić Ewangelię poprzez „wzajemny szacunek” i „wzajemne uczucie” (Rz 12, 4-10).

Przyjęcie, towarzyszenie jest postawą, która pozwala na ponowne odczytanie w wierze własnego życia wychodząc z Ewangelii. Duszpasterstwo nie jest kwestią słów, ale wyrazem uwagi skierowanej na drugą osobę. Pomagamy jej widzieć, podążać swoją drogą, towarzyszymy jej w jej drodze wiary. W „*Evangelii Nuntiandi*” nr 46, mówi się o „*transmisji od osoby do osoby*”, tzn. że pomagamy osobie wzrastać, odkrywać to, co w niej najlepsze.

a) SŁUŻYĆ UBOGIM W KONTEKŚCIE KULTURY SOLIDARNOŚCI

Uprzywilejowana miłość Ubogich jest więc wymaganiem Ewangelii Miłosierdzia i fundamentalnym kryterium każdego rozeznania duszpasterskiego. Propozycja Nowej Ewangelizacji w kontekście aktualnej sytuacji wymaga od nas działania i aktualizacji naszego pojęcia ubóstwa. Nie porzucając dawnego ubóstwa musimy odkryć nowe jego formy, aby odpowiedzieć na nie wychodząc od Ewangelizacji Miłosierdzia. Pomimo rozwoju ekonomicznego ostatnich dziesięcioleci nierówności społeczne nadal istnieją oraz rosną. Dobrobyt przeżywany w sposób materialistyczny i nadmierna konsumpcja doprowadziły do pojawienia się tego, co nazywamy „ubóstwem post-materialistycznym”, dotyczącym tych, którzy znajdują się w niestabilnej, dyskryminującej sytuacji.

Kościół w ramach Nowej Ewangelizacji okazuje pokorę i zaparcie się siebie Pana Jezusa, rozpoznaje swój obraz w Ubogich, w tych, którzy cierpią⁵². Jedynie wychodząc od Krzyża Chrystusa, tzn. od ukrzyżowanej Miłości możemy znaleźć odpowiedź nadziei na ubóstwo i cierpienie dzisiejszego człowieka. Uprzywilejowana miłość Ubogich dotyczy całej wspólnoty chrześcijańskiej. Ewangelia Miłosierdzia jest „*sprawdzianem wierności wobec Chrystusa — być „Kościołem ubogich*”⁵³. Misją Siostry Miłosierdzia jest konkretne życie miłosierdziem, bycie uważną na nowe pilne potrzeby, przekształcenie dzieł i metodologii, aby odpowiedzieć na aktualne potrzeby Ubogich.

Miłosierdzie oparte na Chrystusie jest drogą ku pogłębieniu Ewangelii Miłosierdzia i podążaniu w dynamice Królestwa. Potrzebujemy „serca samarytańskiego”, aby ustanowić prawdziwą relację z każdym człowiekiem. Kiedy wychodzimy poza granice naszej zwyczajowej aktywności charytatywnej, budujemy nowe możliwości, pozwalamy na poznanie zbawienia, które przynosi nam Jezus Chrystus, nie tylko Ubogim, ale także tym, którzy pozostają oddaleni, którzy nie wierzą, którzy nie praktykują.

Jesteśmy wezwani, by odpowiedzieć na cierpienie Ubogich. To jest nasze wyzwanie. Na nowe formy ubóstwa nie możemy odpowiadać dawną dobroczynnością, która była miłosierdziem indywidualnym. W świecie post-industrialnym i silnie zinstytucjonalizowanym odpowiedź zyskuje wymiar polityczny. Musimy służyć Ubogim i przemierzać z nimi drogę wyzwolenia. Miłość bliźniego nie może być zwykłym uczuciem. Problem ubóstwa jest

⁵² Por. *Lumen Gentium* 8; por. *Gaudium et Spes*, 88.

⁵³ „*Laborem exercen*” 8.

POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ W KOŚCIELE

problemem instytucjonalnym i politycznym, ma wymiar społeczny. Miłosierdzie polityczne chce, byśmy pytali o przyczyny ubóstwa, byśmy wskazywali na przyczyny, które je powodują i byśmy walczyli w sposób zorganizowany, aby przekształcić świat, jego struktury i jego instytucje, aby służyły człowiekowi Życiu.

Sprawiedliwość jest pierwszą drogą miłości. Pierwszą przyczyną niesprawiedliwości jest brak braterstwa między osobami i narodami: „*Společenstvo coraz bardziej zglobalizowane zbliża nas, ale nie czyni nas braćmi*” (Caritatis in Veritate, nr 19). Miłość pragnie sprawiedliwości, interesuje się człowiekiem, który cierpi, buduje braterstwo, nie ma granic, ale ma cel. Braterstwo to cywilizacja miłości.

b) ZAPROPONOWAĆ MŁODYM I RODZINOM EWANGELIĘ MIŁOSIERDZIA

W dokumencie „*Zaproponować dzisiaj młodym wiarę, siłę do życia*”⁵⁴, odkrywaliśmy konieczność zmiany perspektywy wobec młodych ludzi, potrzebę rozwinięcia duszpasterstwa bardziej elastycznego, obejmującego aktualną sytuację, odkrywania nowych dróg, potrzebę opisanego doświadczenia wiary używając języka zrozumiałego dla młodzieży. Potrzebujemy duszpasterstwa o elastycznej przynależności, różnorodnego i wysokiej jakości, za pomocą którego młodzi mogliby być wprowadzani do życia modlitwy, do podejmowania formacji, uczestniczenia i współpracy w kreatywnym zaangażowaniu.

Aby zasiać ziarna miłosierdzia u młodych pomóżmy im odkryć Boga Jezusa, ludzką twarz Boga w Jezusie z Nazaretu i Jego działającą obecność w naszym życiu. Jezus nadal pociąga. Jest Miłością, która nas przyjmuje i akceptuje nas bezwarunkowo. Pociąga przez swoje wybory, przez przyjęcie Ubogich, wolność i oddanie całego życia.

Musimy zaproponować młodym charyzmat wincentyński. Ewangelia Miłosierdzia jest dynamicznym centrum, które niesie pedagogię wiary, która jednoczy. Bierze pod uwagę braterstwo, solidarność, oferuje konkretne drogi służby. Ewangelia Miłosierdzia może pomóc młodym w odkryciu tego, co jest prawdą, dobrem i pięknem. (por Flp. 4,8). Może pomóc żyć, prawdziwie kochać, przeżywać powołanie chrześcijańskie w podążaniu za Chrystusem jako doskonałością miłosierdzia. Wiara uczy odkrywania innej logiki życia i działania, uczy widzieć w drugim człowieku brata.

Wyzwanie polega na pomocy młodym w wejściu w relację z Ubogimi. Słowa, formacja, zebrania, lektury nie wystarczą. Trzeba ich zachęcić do konkretnego zaangażowania wśród braci. Trzeba organizować działania charytatywne, aby pozwolić im wprowadzić wiarę w praktykę, pomóc im uczestniczyć w działaniach społecznych promujących sprawiedliwość... Istotne jest pomaganie im w zrozumieniu sensu zaangażowania i wierności. Podobnie ma się sprawa z rozwinięciem świadomości obywatelskiej, która nadaje wartości zaangażowaniu społeczno – politycznemu.

Nie możemy myśleć o młodych ludziach, nie myśląc o ich rodzinach. W Nowej Ewangelizacji „*szczególną uwagę należy też poświęcić duszpasterstwu rodziny*” (Novo Millennio Ineunte, nr 47). Bóg wysłał nas do rodzin, które ulegają pokusie skupienia się na sobie z powodu pracy i jej wymagań oraz niepewności co do przyszłości. Wiele Sióstr Miłosierdzia jest w kontakcie z rodzinami. Rodzina jest miejscem codziennej ewangelizacji rodziców

⁵⁴ Dokument biskupów Quebecu, 2000 r.

POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ W KOŚCIELE

i dzieci. To tu przekazywana jest Ewangelia z pokolenia na pokolenie. Jak głosić im Ewangelię Miłosierdzia? Jak, wychodząc od ich rodzinnej rzeczywistości zachęcić ich do zaangażowania się po stronie najuboższych? Liczne są rodziny, które same mają trudności: brak pracy, problemy związane z emigracją, zbyt małym mieszkaniem, nałogami... Samotność chorych, niepełnosprawnych, osób starszych ciągle rosną... Rodziny zjednoczone z Chrystusem stają się miejscami miłosierdzia, które promieniują na innych.

ZAKOŃCZENIE

Cóż możemy wnieść do Nowej Ewangelizacji? Ciągła nowość miłosierdzia jest źródłem „*humanizmu transcendentnego*” (C in V, nr 18), musimy naprawić niektóre błędy znaczeniowe w czynieniu miłosierdzia popełnione w pewnych kontekstach. Trzeba przejrzeć nasze działania charytatywne, wyrazić nasze zaangażowanie po stronie Ubogich w nowych i konkretnych formach.

Miłosierdzie to obejmuje rozwój całej osoby, jej potrzeb materialnych i duchowych. Nie możemy oddzielić głoszenia Ewangelii od awansu społecznego człowieka. Chodzi więc w równym stopniu o służbę Ubogim, jak o głoszenie im Ewangelii. Chrystus jest konieczny dla integralnego rozwoju osoby. Potrzebujemy pogłębiania przekonania ewangelicznego, aby uczynić własnym postępowanie Jezusa. Misja Sióstr Miłosierdzia polega na świadczeniu o miłości Chrystusa i czynieniu jej konkretną poprzez służbę.

Miłosierdzie ewangelizuje stawiając osobę w centrum życia. Nie pracujemy z problemami, ale z osobami: „*Człowiek bowiem jest twórcą całego życia gospodarczo-społecznego, jego ośrodkiem i celem*” (*Caritatis in Veritate*, nr 25). Nasze życie ma być służbą Ubogim, przyznającą im godność i stawiającą ich w centrum naszego życia, wypraszając także pomoc innych osób. Rozwój nie jest oceniany jedynie z punktu widzenia ekonomicznego czy technologicznego, zawiera także wymiar duchowy człowieka⁵⁵.

Miłosierdzie ewangelizuje w pierwszej osobie, jest elementem naszego powołania. Chodzi o czynienie „*dobra teraz i osobiście*” (DCE, nr 31b). To, co czynimy jest konsekwencją tego, kim jesteśmy; to, co czynimy jest wyrazem naszej tożsamości. To miłosierdzie powinno nas motywować: działanie, które nie jest owocem miłosierdzia niczemu nie służy: „*Gdy nie mam miłości jestem niczym*” 1 Kor 13, 2. Możemy być hojni, czynić cuda, jednak jeśli brak nam miłości nasze życie duszpasterskie nie wyda żadnego owocu. Brak miłości anuluje każde działanie, nawet niezwykle, jedynie miłość jest źródłem istnienia. Nie możemy zadawać się naszymi zwyczajowymi sposobami postępowania, aby przeżywać miłosierdzie, powinniśmy bez przerwy „*odmładzać nasze miłosierdzie*”, zgodnie z wyrażeniem Pawła VI.

⁵⁵ C.in V., nr 76.

POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ W KOŚCIELE

Jak możemy odmłodzić miłosierdzie?

Miłosierdzie zostaje „odmłodzone”, kiedy dajemy świadectwo wspólnoty naprawdę braterskiej, kiedy nasza służba przeżywana jest w komunii z Kościołem. Działanie i kompetencja zawodowa nie wystarczają, powinniśmy oddać się całe nasze życie, troszczyć się o innych po bratersku. Miłosierdzie zostaje „odmłodzone”, kiedy jesteśmy zjednoczeni z Chrystusem i kiedy rozwijamy naszą świadomość społeczną, aby było więcej sprawiedliwości i miłosierdzia⁵⁶. Miłosierdzie zostaje „odmłodzone”, kiedy pozwalamy, by Ubodzy nas ewangelizowali. Możemy być dobrze zorganizowani, możemy posiadać wszystkie nowoczesne środki techniczne, ale jeśli brakuje nam miłosierdzia, nasze dzieła i instytucje są bez duszy, bez energii, bez entuzjazmu Chrystusa. Techniki i ideologie, zapal woluntarystyczny... zawsze potrzebują przemiany w miłosierdzie Chrystusa.

Istotą życia Kościoła i życia Sióstr Miłosierdzia jest miłosierdzie, prawdziwa „*ludzka ekologia*”⁵⁷. Niech miłosierdzie odnowi naszego ducha służby w szkole Ewangelii i naszych Założycieli.

Ks. Fernando Del CASTILLO, CM

⁵⁶ DCE 13; Traité DSI 46; SRS 41.

⁵⁷ Centesimus annus, nr 38.

Zgromadzenie wezwane, by pozwolić przemienić się przez Ducha Świętego

17 maja 2012

Wstęp

389 lat temu, w 1623 r. Ludwika przeżywała Uroczystość Wniebowstąpienia „w wielkim przygnębieniu ducha⁵⁸”. Jej serce wypełniały wątpliwości, co do kierunku, jaki powinna nadać swemu życiu; wątpiła nawet w nieśmiertelność ludzkiej duszy. Z opisu, jaki sama pozostawiła wiemy, że w następnych dniach doświadczała „niewypowiedzianego cierpienia⁵⁹” i że do jej duszy pokój powrócił dopiero w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, 4 czerwca 1623 r. Wniebowstąpienie jest zatem ważną datą dla każdej z nas. Za przykładem naszej Współzałożycielki, rozpoczynamy nasze przygotowanie do Uroczystości Zesłania Ducha Świętego.

Dla Świętej Ludwiki doświadczenie Pięćdziesiątnicy miało znaczenie decydujące dla jej życia. Podczas wydarzenia „Światła Pięćdziesiątnicy” w Kościele Saint Nicolas des Champs, Ludwika rozumiała, czego domaga się od niej Pan Bóg. Następnie, uległa tchnieniu Ducha Pięćdziesiątnicy, mogła przewodzić Siostronom i towarzyszyć im na ich drodze powołania.

Ze swej strony Święty Wincenty zachęcał Siostry do rozpoznawania obecności Ducha Świętego, który według jego słów, napętnia okrąg ziemi i inspiruje nasze codzienne działanie⁶⁰, jest On mocą, potęgą i źródłem pociechy. Dla Świętego Wincentego było czymś bardzo istotnym, aby pomóc Siostronom uchwycić, w jaki sposób działanie Ducha Świętego potrafi wtargnąć do każdego wydarzenia. W konferencji z 31 maja 1648 roku, jedna z Sióstr mówi: „*Kiedy odczuwamy w sobie więcej miłości i gorliwości w nabywaniu cnót, wtedy poznamy, żeśmy Go otrzymali*”⁶¹.

Dzisiaj tak samo jak wczoraj, Zgromadzenie czuje się wezwane do tego, aby pozwolić przemienić się Duchowi Świętemu, czuje się wezwane do przeżywania nieustannej Pięćdziesiątnicy, otwierając się z nadzieją na przyszłość. Ta przemiana wymaga otwartości i uległości na działanie Ducha Świętego. „*Starają się być uległe natchnieniom Ducha Świętego, przekonane, że w miarę swej wierności staną się narzędziem Jego działania. Święta Ludwika pragnęła, aby Zgromadzenie było uległe Duchowi Świętemu, by mogło realizować Plan Ojca i dawać świadectwo Synowi Zmartwychwstałemu*”⁶².

⁵⁸ *Pisma duchowe*, str. 3.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Por. Św. Wincenty a Paulo, Konf. z 22 stycznia 1645 r., „O zachowaniu regulaminu”, Coste IX, str. 215 i nn.

⁶¹ Św. Wincenty a Paulo, Konf. z 31 maja 1648 r., „O modlitwie”, Coste IX, str. 408.

⁶² K. 17c.

POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ JAKO ZGROMADZENIE

Myślę, że aby wejść w tą refleksję tak istotną dla życia Zgromadzenia, możemy przejść wspólnie przez trzy etapy:

- Zgromadzenie rodzi się z Pięćdziesiątnicy,
- Zgromadzenie jest wezwane do przeżywania nieustannej Pięćdziesiątnicy,
- Zgromadzenie patrzy z nadzieją w przyszłość, w świetle Pięćdziesiątnicy.

I – ZGROMADZENIE RODZI SIĘ Z PIĘĆDZIESIĄTNICY

Wykorzystajmy pełniej Pisma naszych Założycieli⁶³... Na początku tej refleksji chciałabym Siostry zaprosić do odczytania na nowo innego epizodu związanego z początkami Zgromadzenia, które głęboko i w sposób trwały naznaczyło Siostry, a szczególnie Świętą Ludwikę. Chodzi o zawalenie się sufitu w Domu Macierzystym w wigilię Zesłania Ducha Świętego 1642 r., czyli 370 lat temu. Opis tego wydarzenia znajduje się w Konferencji z 13 lutego 1646 r. „*O zamiłowaniu powołania i usłudze Ubogim*”, w cztery lata po wydarzeniu. Zachęcam Siostry do ponownej lektury tej konferencji, w której Święty Wincenty ze wzruszeniem i w żywy sposób, wprowadza Siostry w rodzaj refleksji apostołskiej.

Święty Wincenty komentuje inne wydarzenie, które miało miejsce dosłownie kilka dni przed konferencją. Jedna z Sióstr, idąc do Ubogich z kociołkiem zupy, w sposób cudowny ocalała podczas zawalenia się domu. W wyniku tego wypadku zginęło około 40 osób. Święty Wincenty dostrzegał w tym znak dobroci Boga, który jest twórcą Zgromadzenia i który wybrał nas do Swojego dzieła. Założyciel kładzie nacisk na szczególny plan Boga względem Zgromadzenia i każdej poszczególniej Siostry i właśnie wtedy przytacza inny przykład, jakim było załamanie się głównej belki w stropie w Domu Macierzystym, które miało miejsce kilka lat wcześniej... na kilka sekund przed wypadkiem, w pomieszczeniu tym znajdowała się Święta Ludwika, a Święty Wincenty też byłby tam obecny wraz z kilkoma Paniami Miłosierdzia⁶⁴.

Święty Wincenty wyciąga z tego kilka konsekwencji dla Sióstr, które go słuchały: „*Oto, moje córki, jak silne macie pobudki zachęcające was, byście wysoko sobie cenili swoje powołanie, i byście wywiązywały się z niego z przyjemnością, bo to się podoba Bogu, a skutkiem tego bliźni ma opiekę; idźcie bez obawy, bo sam Bóg czuwa nad waszym bezpieczeństwem*”⁶⁵.

Ze swej strony, Święta Ludwika łączy wydarzenie, jakim było zawalenie stropu w Domu Macierzystym ze Światłem Pięćdziesiątnicy, które otrzymała w 1623 r. W obydwu wydarzeniach odkrywa szczególny znak Bożej Opatrzności⁶⁶. Wyciąga z tego kilka lekcji dla swojego własnego postępowania i dla postępowania całego Zgromadzenia. „*Wydawało mi się także - mówi Święta Ludwika - że aby być wiernymi Bogu, powinniśmy być w wielkim zjednoczeniu jedni z drugimi, jak Duch Święty jest zjednoczeniem Ojca i Syna na wzór Trójcy Świętej. Wydawało mi się, że życie, które dobrowolnie podejmujemy, winno być oparte o to wielkie zjednoczenie serc... ta cnota jak również cnotą całkowitej zależności od Opatrzności*

⁶³ Dokument Międzykonwentowy 2009, str. 25.

⁶⁴ Por. Św. Wincenty a Paulo, Konf. z 13 lutego 1646 r., „*O zamiłowaniu powołania i usłudze Ubogim*”, Coste IX, str. 241 i nn.

⁶⁵ Tamże, str. 249.

⁶⁶ Por. Święta Ludwika de Marillac, *Pisma duchowe*, A 2, str. 3.

POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ JAKO ZGROMADZENIE

Bożej, która - jak mi się wydaje - jest jedną z rzeczy najbardziej wskazanych, której Bóg żąda dla przetrwania Zgromadzenia”⁶⁷.

Pierwsze Siostry były świadome skarbu, jaki otrzymały, dlatego strzegły go w sposób odpowiedzialny i wiernie nim żyły. Łaska charyzmatu utrzymywała je w czujności. Były uważne i wrażliwe na krzyk Ubogich, służyły im z odwagą, „wychodząc i powracając”, w miastach, na wioskach i w osadach. Czyniły to z radosną odpowiedzialnością.

Dar Pięćdziesiątnicy pozostał w nich żywy, dlatego chciałabym pokrótce ukazać świetlane świadectwo kilku z nich, które pozwoliły, aby przemienił je Duch Święty, w prostocie życia codziennego, spalając swoje życie dla miłości, dla Boga, dla Ubogich⁶⁸, służąc im we wszystkich miejscach i podejmując różnorakie posługi. Przypomnijmy sobie Siostrę Andréé, dla której jedynym wyrzutem sumienia było to, że odczuwała zbyt wielką przyjemność, oddając posługę Ubogim, gdyż biegła do posługi Ubogim tak, jakby leciała na skrzydłach⁶⁹.

Od samego początku Siostry musiały stawiać czoło skomplikowanym sytuacjom i często podejmować ryzyko. Możemy tu posłużyć się modnym słowem „resilience” – które oznacza „dobre funkcjonowanie mimo przeciwności losu” i przytoczyć kilka przykładów z ich życia.

Odległość i trudności porozumiewania się sprawiały, że wiele podróży stawało się przygodą, jak np. podróż Świętej Ludwiki wspólnie z Siostrami do Nantes.

Czasem heroizm Sióstr polegał na pozostawieniu posługi, jak miało to miejsce w Mans, gdzie Siostry w bardzo trudnych warunkach zorganizowały szpital, a następnie były krytykowane i prześladowane⁷⁰. Przy innych okazjach musiały stawić czoło niezrozumieniu, oczernianiu, odrzuceniu, jak w Chars, gdzie jeden z księży odmówił publicznie Komunii Świętej Siostrze Marii Poulet. Przeżywając ten bolesny konflikt, Siostry dzielnie się trzymały i nie uległy presji jansenistów, dlatego też musiały opuścić Chars⁷¹.

Jest jeszcze wiele innych Sióstr, które pozwoliły, aby przemienił je Duch Święty. To te, które pozostały niewzruszone w obliczu wrogości i potrafiły odczytać wydarzenia w świetle wiary. W ich sercach rozbłysło Światło Pięćdziesiątnicy. Dzisiaj takimi odważnymi Siostrami są Siostry w Syrii i w Nigerii, gdzie grozi im przemoc ze strony ekstremistów; Siostry w Haiti, w Chile, w Japonii, na Filipinach zmagające się ze skutkami klęsk żywiołowych.

II – ZGROMADZENIE JEST WEZWANE DO PRZEŻYWANIA NIEUSTANNEJ PIĘĆDZIESIĄTNICY

Konwent Generalny pozwolił, by rozpałił się w Zgromadzeniu ogień nowej Pięćdziesiątnicy⁷². Wezwanie skierowane do nas, aby pozwolić przemienić się Duchowi Świętemu

⁶⁷ Święta Ludwika de Marillac, *Pisma duchowe*, A 75, str. 761.

⁶⁸ Por. Św. Wincenty a Paulo do Siostry Anne Hardemont, 24 listopada 1658 r.; Coste VII, str. 382.

⁶⁹ Por. Św. Wincenty a Paulo, Konf. z 25 maja 1654, „O zachowaniu Zgromadzenia”, Coste IX, str. 684.

⁷⁰ Por. Św. Wincenty a Paulo, Konf. z 9 grudnia „O cnotach Sióstr”, Coste IX, str. 538-539.

⁷¹ Por. Święta Ludwika de Marillac, *Pisma duchowe*, L. 529 bis i 527 bis; str. 557 i 558.

⁷² Dokument Międzykonwentowy 2009, str. 5.

POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ JAKO ZGROMADZENIE

jest drogą odnowionego nawrócenia, które wymaga otwartości serca i uległości Jego natchnieniom. Dokument Międzykonwentowy wskazuje sposoby do przeżywania naszego powołania i misji pod tchnieniem Pięćdziesiątnicy. Potrafiłyście go szeroko wykorzystać przy opracowywaniu waszych projektów prowincjalnych (od zakończenia Konwentu Generalnego, 62 projekty zostały zatwierdzone), a ja na nowo zaczerpnę z tego dokumentu, aby rozwinąć tę część mojej konferencji.

Nieustanna Pięćdziesiątnica zakłada konieczność zakorzenienia w Jezusie Chrystusie, który jest „źródłem i wzorem wszelkiej miłości”⁷³.

Zakorzenie w Jezusie Chrystusie

Potrzebujemy zakorzenić się w Jezusie Chrystusie, aby przeżywać nieustanną Pięćdziesiątnicę. Papież Benedykt XVI podjął cytat z Listu Św. Pawła Apostoła do Kolosan: „*Jak więc przejęliście naukę o Chrystusie Jezusie jako Panu, tak w Nim postępujcie: zapuśćcie w Niego korzenie i na Nim dalej się budujcie, i umacniajcie się w wierze...*”⁷⁴, jako temat ubiegłorocznych Międzynarodowych Dni Młodzieży w Madrycie.

Papież ukazał sugestywny obraz drzewa, które rośnie i trzyma się prosto dzięki żywym i głębokim korzeniom i przybliżył ten obraz do testu z Księgi Proroka Jeremiasza: „*Błogosławiony mąż, który pokłada ufność w Panu, i Pan jest jego nadzieją. Jest on podobny do drzewa zasadzonego nad wodą, co swe korzenie puszcza ku strumieniowi; nie obawia się, skoro przyjdzie upał, bo utrzyma zielone liście*”⁷⁵.

Stąd wypływa nasza wielka odpowiedzialność, aby otworzyć się na łaskę, aby na co dzień pracować nad formacją serca, pogłębiać nasze życie duchowe, karmić je Słowem Bożym i Sakramentami i wyrażać je poprzez miłość. W swoim przemówieniu do Kurii Rzymskiej wygłoszonym pod koniec roku 2011, Ojciec Święty Benedykt XVI zaznaczył: „*Jeśli wiara nie znajduje nowej witalności, stając się głębokim przekonaniem i rzeczywistą mocą dzięki spotkaniu z Jezusem Chrystusem, wówczas wszystkie inne reformy będą nieskuteczne*”⁷⁶.

Życie zakorzenione w Jezusie Chrystusie zachowuje zdolność do zachwytu, potrafi kosztować w radości i pięknie codziennego życia. I przeciwnie, są osoby, które niestety, przechodzą przez swoje życia jak turyści, którzy gorączkowo fotografują wszystko, co tylko mają przed oczyma, gromadząc potężne zapasy zdjęć, ale zapominają o kontemplowaniu cudów, które Pan czyni. Podobnie też niemal nieustannie pojawiające się bodźce zewnętrzne (maile, sms-y, telefony, radio, telewizja, itd.) powodują w nas silne rozproszenia, utrudniają relacje, przyswajanie głębszych treści i rozeznanie.

Działająca moc Słowa Bożego

Dokument Międzykonwentowy podkreśla znaczenie Słowa Bożego, któremu należy dać centralne miejsce i odnaleźć w naszym życiu Jego działającą moc⁷⁷.

⁷³ Por. Dokument Międzykonwentowy 2009, str. 9.

⁷⁴ Kol 2, 6-7.

⁷⁵ Jr 17, 7-8.

⁷⁶ Benedykt XVI, 22 grudnia 2011.

⁷⁷ Por. Dokument Międzykonwentowy 2009, str. 9.

POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ JAKO ZGROMADZENIE

Słowo Boże jest mocą działającą (1Tes 2,13) wtedy, gdy powoduje w nas zryw odnowy, jeśli zachęca nas do rozpoczęcia na nowo, do podjęcia z entuzjazmem walki o wiarę i gdy przynosi owoce miłości, gdyż *„wiara bez miłości nie przynosi owocu, a miłość bez wiary byłaby uczuciem nieustannie na łasce i niełasce wątpliwości”*⁷⁸.

Słowo Boże objawia swą działającą moc wtedy, gdy pozwalamy, aby nas oświecało. Światło to wyostrza nasze spojrzenie, aby odczytywać codzienne życie w duchu Ewangelii, aby rozpoznawać Pana w osobach, w wydarzeniach i pozwalając, aby Ubodzy nas przemieniali⁷⁹. Przesłanie skierowane na zakończenie Synodu poświęconego Słowu Bożemu zaprasza nas do duchowej podróży ze Słowem Bożym z czterema następującymi elementami:

- głos Słowa Bożego: Objawienie,
- oblicze Słowa Bożego: Jezus Chrystus,
- dom Słowa Bożego: Kościół,
- droga Słowa Bożego: misja.

Słowo Boże jest zwierciadłem, które nam ukazuje nasze niespójności, naszą mierność. Z pewnością każda z nas mogłaby powiedzieć tu, jaką łaską jest Lectio Divina przeżywane we Wspólnocie, medytacja Biblii podczas rekolekcji rocznych lub miesięcznych.

Wyzwania dla życia wiary

Potrzebujemy umocnienia naszych przekonań wiary, dbałości o naszą formację ciągłą, aby głosić Ewangelię w świecie, w którym utrata zmysłu religijnego stanowi największe wyzwanie dla Kościoła, jak to podkreślił Ojciec Święty Benedykt XVI: *„na dużych obszarach ziemi, wiara jest zagrożona wygaśnięciem, jak płomień, który nie jest podsycany”*⁸⁰.

W niektórych środowiskach odkrywamy sprzeczne zjawiska: wzrastające pragnienie duchowości, które może pójść w kierunku kultów ezoterycznych i doprowadzić do skrajności, a z drugiej strony sekularyzacja i laicyzacja, które subtelnie, niepostrzeżenie zanieczyszczają sumienia i wnikają do naszego społeczeństwa.

Wskazania dla formacji początkowej, które zostały opracowane po Seminarium 2011, podkreślają, jak bardzo nasza aktualna epoka jest przesiąknięta przeróżnymi ideologiami, niektóre z nich są sprzeczne z wiarą. Wymaga to *„jasnego osądu przy wyborze konferencjonistów czy też proponowanych tematów konferencji”*⁸¹. Pozwólcie, że zwrócę szczególną uwagę na ten punkt. Czasami jesteśmy zakłopotani na Radzie Generalnej wobec niektórych planów formacji.

Dzisiejsze czasy nie są łatwe. Istnieje tyle rodzajów presji wewnętrznych i zewnętrznych, które pociągają za sobą życie wygodne i powierzchowność, prowadzą do pewnego relatywizmu moralnego, dlatego jesteście wezwane do nadawania kierunku, zachęcania do rozwijania życia wiary. Czy poddajecie Siostram motywację wiary, które pomogą im przeżywać w wierności powołanie i misję? Czy potraficie zareagować wraz ze swoją Radą

⁷⁸ List Apostolski *Porta Fidei*, nr 14.

⁷⁹ Por. Dokument Międzykonwentowy 2009, str. 10.

⁸⁰ Benedykt XVI, Przemówienie z 27 stycznia 2012 r. do uczestników Zgromadzenia Plenarnego Kongregacji Nauki Wiary.

⁸¹ Wskazania dla formacji początkowej opracowane po Seminarium, maj 2011, str. 4.

POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ JAKO ZGROMADZENIE

wobec niektórych sposobów postępowania dalekich posłuszeństwu? Czy rozeznajecie razem z Radą, z Siostrami Służebnymi i z pozostałymi Siostrami, co jest zgodne z Konstytucjami, a co nie jest z nimi zgodne? Czy zachęacie Siostry do życia w ewangelicznym oderwaniu i zerwaniu ze wszystkim, co jest przywiązaniem do osób, miejsc, posługi?

Nieustanna Pięćdziesiątnica zakłada „dobrą jakość życia wspólnotowego, aby nasze życie wspólnotowe stawało się prorocstwem miłości i drogą nadziei”⁸².

Profetyczne świadectwo komunii siostrzanej

Dobra jakość życia wspólnotowego jest wezwaniem do uczynienia naszych Wspólnot miejscem dzielenia się doświadczeniem wiary, do uczynienia ich Wspólnotami gościnnymi, radosnymi, otwartymi ze względu na misję⁸³. Jedność umacniana na Eucharystii zachęca do harmonii siostrzanej, do dawania z pokorą, do przyjmowania każdej Siostry jak Samego Jezusa.

Dobra jakość życia wspólnotowego jest świadectwem, które wzbudza pytania i może obudzić zainteresowanie wiarą. *„Kościół pilnie potrzebuje takich wspólnot braterskich, które samym swoim istnieniem wnoszą wkład w nową ewangelizację, ponieważ w konkretny sposób ukazują owoce «nowego przykazania»”⁸⁴.*

Wspólnota jest bardziej darem niż ludzką budowlą, jest teologalną przestrzenią, w której Pan jest obecny⁸⁵, jest miejscem wzrostu powołania. W jaki sposób w waszych Prowincjach zachęacie Siostry do tworzenia klimatu wiary, który umacnia i ożywia powołanie każdej Siostry? W jaki sposób wspieracie Siostry Służebne, które podejmują codzienną odpowiedzialność za Wspólnotę? To spotkanie i praca w grupach są wspianą okazją do dzielenia się waszymi doświadczeniami odnośnie tego tematu.

Duchowość komunii

Dokument Międzykonwentowy nawiązując do zaproszenia Kościoła, wzywa nas do pogłębienia duchowości komunii⁸⁶, która prowadzi do zrozumienia, do pozostania uważnym na cierpienia innych, do niesienia ciężarów naszych bliźnich⁸⁷, do odrzucenia „*pokus egoizmu, które nieustannie nam zagrażają*”⁸⁸. To wszystko wzywa nas do głębszego zastanowienia się nad jakością naszego życia siostrzanego. *„Komunia rodzi się właśnie z wzajemnego dzielenia się darami ducha, z dzielenia się wiarą i w wierze, w której więź braterstwa jest tym silniejsza im bardziej istotne i fundamentalne jest to, co składa się do wspólnego skarbcza”⁸⁹.* Ostatnie zdanie jest zaproszeniem, by odpowiedzieć sobie na pytanie odnośnie jakości naszego dzielenia się we wspólnocie.

⁸² Por. Dokument Międzykonwentowy 2009, str. 11.

⁸³ Por. Dokument Międzykonwentowy 2009, str. 11.

⁸⁴ *Vita Consecrata*, nr 45.

⁸⁵ Por. Mt 18, 20; *Vita Consecrata* nr 42; *Życie braterskie we wspólnocie*, nr 8.

⁸⁶ Por. Dokument Międzykonwentowy 2009, str. 11.

⁸⁷ Por. Ga 6, 2.

⁸⁸ *Novo millennio ineunte*, nr 43; por. *Rozpocząć na nowo od Chrystusa*, nr 29.

⁸⁹ *Życie braterskie we wspólnocie*, nr 32.

POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ JAKO ZGROMADZENIE

Wyzwania życia wspólnotowego

W klimacie naszej epoki, który wyklucza i marginalizuje, ważnym jest, by nauczyć się zintegrować różnorodność. Międzykulturowość, różnica wieku i mentalności są obecnie cechami, na które powinniśmy zwrócić uwagę. „*Formacja powinna wychowywać do życzliwego i przeżywanego w miłości Chrystusa dialogu wspólnotowego, ucząc przyjmowania inności jako bogactwa i integrowania odmiennych sposobów patrzenia i odczuwania*”⁹⁰. Postawa przyjmowania drugiej osoby, dobroć, przebaczenie i miłosierdzie budują komunie. Dobre, pozytywne słowa i gesty rodzą nadzieję.

Powinniśmy zastanowić się, w jaki sposób odzyskać miejsca i czas wspólnotowy, który wnosi harmonię, równowagę sprzyjające jedności życia, które może być zachwiane przez napięcia i pozory. Potrzeba, abyśmy z odwagą i w prawdzie zatroszczyły się o klimat braterski we wspólnocie, o jakość naszych relacji i dzielenia się, abyśmy poświęciły czas na refleksję apostołską i na inne spotkania wspólnotowe, w klimacie wzajemnego słuchania i dialogu⁹¹.

Styl życia jest odzwierciedleniem jakości i naszego całkowitego oddania się Bogu. Dokument Międzykonwentowy wskazuje na konieczność przyjęcia prostego stylu życia w poszanowaniu środowiska⁹², gdyż „*niepokojące są zagrożenia, jakie rodzi lekceważenie — jeśli nie wręcz nadużywanie — ziemi i bogactw naturalnych, które są darami Boga. Dlatego konieczne jest odnowienie i umocnienie przez ludzkość przymierza między człowiekiem a środowiskiem, mającego odzwierciedlać stwórczą miłość Boga, od którego pochodzimy i ku któremu zdążamy*”⁹³.

„Przewodnik dla Siostry Służebnej” podkreśla potrzebę refleksji nad tym, co jest konieczne do życia i nad tym, co jest zbędne, nad naszym sposobem przeżywania ubóstwa⁹⁴. Ważne jest również uważne rozeznanie odnośnie korzystania z nowych technologii, zwłaszcza gdy pochłaniają one czas przeznaczony dla wspólnoty.

„*Nieustanna Pięćdziesiątnica zakłada służenie „wychodząc i powracając” z pomysłowością i z odwagą, ukazując w ten sposób miłość Boga do Ubogich*”⁹⁵.

Odnowione odpowiedzi na wyzwania nowych form ubóstwa

Dokument Międzykonwentowy zaprasza nas, by „*odnowić naszą odpowiedź na wyzwania nowych form ubóstwa, uwydatnionych przez światowy kryzys i mieć odwagę do zajęcia pozycji profetycznych wobec niesprawiedliwości*”⁹⁶. Wierność dziedzictwu naszych Założycieli przynagla nas do bycia prorokami miłości we współczesnym świecie.

W swoim liście przesłanym z okazji Konwentu Generalnego 2015, Papież Benedykt XVI wzywał nas do „*śmiałej i twórczej kontynuacji służby, co do ciała i co do ducha osobom*

⁹⁰ Rozpocząć na nowo od Chrystusa, nr 18.

⁹¹ Por. Dokument Międzykonwentowy 2009, str. 21 i 22.

⁹² Por. Dokument Międzykonwentowy 2009, str. 11.

⁹³ Benedykt XVI, Orędzie na Światowy Dzień Pokoju, 2010.

⁹⁴ Por. Przewodnik dla Siostry służebnej, str. 58.

⁹⁵ Dokument Międzykonwentowy 2009, str. 13.

⁹⁶ Dokument Międzykonwentowy 2009, str. 13.

POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ JAKO ZGROMADZENIE

*najbardziej wydziedziczonym w społeczeństwach, w których żyjemy*⁹⁷. Jesteśmy wezwane do życia w komunii braterskiej ze wszystkimi mieszkańcami w wielokulturowym świecie podlegającym głębokim przemianom naukowych i technologicznych; świata, w którym niesprawiedliwość, ucisk, handel ludźmi i kultura śmierci rozprzestrzeniają się jak coś zupełnie normalnego. Ubodzy są wszędzie i istnieją różne formy ubóstwa. „*Tysiące osób usiłowały i nadal usiłują przemierzać pustynie i morza w poszukiwaniu oaz pokoju i pomyślności, lepszej formacji i większej wolności... Niepewna sytuacja tych ubogich powinna wzbudzać współczucie i wielkoduszną solidarność wszystkich...*”⁹⁸.

Czy przyjmujemy jasne stanowisko w sprawie najuboższych, na rzecz obrony życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci, na rzecz promowania sprawiedliwości i pokoju? Jakie są nasze priorytety? Jeśli często wymykają się nam jakiegokolwiek rozwiązania i są poza zasięgiem naszych możliwości, zawsze pozostaje bliskość serca, zrozumienie, osobisty kontakt z tymi, którzy cierpią⁹⁹. To charyzmat wincentyński leży u podłoża opcji, które mamy podjąć, a także sposobu naszej służby i współpracy. Podejmijmy refleksję nad tym, w jaki sposób staramy się ożywić płomień charyzmatu i z odnowioną gorliwością odpowiedzieć na naglące potrzeby najuboższych w społeczeństwie. *Czy wypracowujemy w naszych Prowincjach projekty w oparciu o priorytety misyjne i czy przeprowadzamy co jakiś czas rewizję dzieł i posług?*¹⁰⁰

Dyspozycyjność i postawa służebnicy

Służba „wychodząc i powracając” zakłada trwanie w dyspozycyjności, w postawie służebnicy i ofiarowanie swojego czasu z radością, wspaniałomyślnie i bezinteresownie¹⁰¹. Dyspozycyjność i bezinteresowność są wyrazem miłości prostej i pokornej. Postawy te są istotne w wypełnieniu odpowiedzialności i powierzonych przez wspólnotę posług, w oderwaniu od osobistych pragnień. Życie w postawie służebnicy wymaga zaparcia się samej siebie, wielkiej wolności ducha i głębokiego zrozumienia misji Zgromadzenia.

Każda posługa Siostry Miłosierdzia jest wyrażeniem jej całkowitego oddania się Bogu. Siostra realizuje tę posługę w imieniu Zgromadzenia, przez które została posłana. W jaki sposób pomagacie Siostrze, by były dyspozycyjne i czuły się posłane do służby? W jaki sposób ożywianie w Siostrach wincentyński entuzjizm, który „*wszystko przemienia w miłość*”¹⁰²?

Wzmocnienie sieci współpracy

Dokument Międzykonwentowy podkreśla ważność poszukiwania „*nowych form współpracy ze świeckimi*” i *sprzysianie ich formacji w duchu wincentyńskim*¹⁰³.

Chciałabym podkreślić ważność nawiązania współpracy ze świeckimi opartej na dobrych podstawach. W świecie tak licznych ofert, ważne jest zapewnienie chrześcijańskiej tożsamości i ducha wincentyńskiego dzieł Sióstr Miłosierdzia. Projekt misyjny dzieła powinien obejmować całą osobę w jej wymiarze ludzkim i transcendentnym. Świadectwo

⁹⁷ Przesłanie Benedykta XVI z okazji Konwentu Generalnego 2009.

⁹⁸ Posynodalne Adhortacja Apostolska, *Africae munus*, nr 84.

⁹⁹ Dokument *Aparecida* 2007, nr 407.

¹⁰⁰ Por. Dokument Międzykonwentowy 2009, str. 23.

¹⁰¹ Por. Dokument Międzykonwentowy 2009, str. 13.

¹⁰² Konstytucje, str. 8.

¹⁰³ Por. Dokument Międzykonwentowy 2009, str. 26.

POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ JAKO ZGROMADZENIE

miłości powinno być widoczne, a troska o najuboższych powinna zawsze stanowić dla nas priorytet.

Istotnym jest, by dla dobrej współpracy w służbie, określić rolę Prowincji (Wizytantki i jej Rady, Sióstr), a także sprecyzować, kto został oddelegowany do pełnienia pewnych obowiązków i jaka jest metoda sporządzania sprawozdań. Głównym wyzwaniem jest przygotowanie Sióstr do pracy w ekipie, do przyjmowania opinii innych osób i uczenia się od nich. Trzeba również troszczyć się o solidną chrześcijańską formację wszystkich współpracowników (jeśli jest to możliwe) i o wartości wincentyńskie. Dzieła Zgromadzenia, za które jesteśmy odpowiedzialne, powinny realizować cel apostołski, dla którego zostały stworzone. Czy jesteśmy uważne, by dzieła podejmowane były w duchu naszego charyzmatu? *Czy troszczymy się o to, by sposoby służenia i kryteria działania pozostały zawsze widocznym wyrazem charyzmatu?*

Dokument Międzykonwentowy zaprasza nas również do wzmocnienia *sieci współpracy w Zgromadzeniu, w Rodzinie Wincentyńskiej i w Kościele*¹⁰⁴. Ważnym jest, by zastanowić się, w jaki sposób ulepszyć i rozwinąć sieć współpracy, by móc dzielić się projektami i ich realizacją. Jest to systematyczna praca nad współpracą i uzupełnianiem się, by wspierać wspólne projekty i je realizować. Konieczna jest zatem koordynacja działań, wymiana doświadczeń, informacji, itd. Wszystko wymaga szerszego spojrzenia wykraczającego poza działania lokalne i prowincjalne, a także większego otwarcia się, by móc działać według uniwersalnych kryteriów. Z radością zauważam, że wzrosła prawdziwa współpraca na płaszczyźnie międzynarodowej, by odpowiadać na naglące potrzeby, hojnie dzielić się zasobami i wspierać się wzajemnie... misja w Kenii, Tanzanii, na wyspach Fidżi, coroczna wincentyńska misja w Chile, Paragwaju, Argentynie, służba na Ukrainie, Syberii...

*Nieustanna Pięćdziesiątnica zakłada „pogłębienie naszej przynależności do Zgromadzenia i poczucia się odpowiedzialnymi za Zgromadzenie jutra” (por. K 59)*¹⁰⁵.

Pogłębić naszą przynależność do Zgromadzenia

Czwarte wezwanie Dokumentu Międzykonwentowego zanurza nas w sercu naszego powołania i naszej misji, a także przypomina o naszej odpowiedzialności przeżywania i zachowania naszego charyzmatu będącego skarbem Zgromadzenia. Przyszłe powołania otrzymają charyzmat, który my im pozostawimy.

Poczucie przynależności odzwierciedla się w żywotności powołania i wyraża się w spójności życia z Konstytucjami i Statutami. Wyraźnym wyrazem przynależności są również: dyspozycyjność, gotowość do zmian, przyjęcie wskazań Zgromadzenia, współodpowiedzialne uczestniczenie we wspólnej misji, zainteresowanie wszystkim, co dotyczy Zgromadzenia, itd.

Formacja, której celem jest umocnienie motywacji i dynamizmu powołania¹⁰⁶, pomaga w pogłębieniu komunii z całym ciałem, jakim jest Zgromadzenie, jak również pogłębieniu poczucia przynależności do Zgromadzenia. Jestem pewna, że troszczycie się i pracujecie

¹⁰⁴ Por. Dokument Międzykonwentowy 2009, str. 26.

¹⁰⁵ Dokument Międzykonwentowy 2009, str. 15.

¹⁰⁶ Por. K 49.

POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ JAKO ZGROMADZENIE

nad umocnieniem w Siostrach, już od formacji początkowej, przyswajania sobie wartości Zgromadzenia, będących podstawą przynależności.

Ożywić nasze powołanie misyjne

Dokument Międzykonwentowy przynagła nas do „ożywiania powołania misyjnego Zgromadzenia – od formacji początkowej, przez całe nasze życie”¹⁰⁷.

Czy robimy wszystko, co możliwe, by podtrzymywać żywym płomień ducha misyjnego, który nasi Założyciele zapalili w Zgromadzeniu? Oni nie wahali się posłać Siostry na drogi świata, nawet pośród wielkich trudności. Ich słowa mocno wibrują w naszych sercach i są dla nas wezwaniem: „*W ten sposób macie się zachowywać, byście byli dobrymi Siostrami Miłosierdzia, byście szły, dokąd Bóg zechce, jeśli do Afryki, do Afryki... jesteście Siostrami Miłosierdzia, trzeba tam iść*”¹⁰⁸.

Nowa Ewangelizacja, do jakiej Kościół nas przynagła, jest wyzwaniem domagającym się nowych głosicieli Ewangelii. Musimy poszerzyć nasze spojrzenie, przekraczając naszą Prowincję, by wspierać posyłanie Sióstr do nowych placówek lub do pomocy innym placówkom znajdującym się w trudnych sytuacjach.

Jak Siostry wiedzą, koncepcja misji *ad gentes* uległa rozszerzeniu i nie chodzi tu tylko o szerokość geograficzną czy zakres terytorialny. Jesteśmy wezwane, by w niektórych przypadkach, opuścić nasze dotychczasowe dzieła i iść gdzie indziej, nieco dalej... Cały świat i serce każdego człowieka jest ziemią misyjną. Jakie starania podejmujemy w naszych Prowincjach, aby nadać nowy rozmach duchowi misyjnemu¹⁰⁹?

Nadać nowy rozmach duszpasterstwu młodych i duszpasterstwu powołań

Duszpasterstwo powołaniowe powinno być przeżywane w klimacie wiary. To Pan wzywa tych, których sam zechce, kiedy chce i jak chce. My, z naszej strony powinniśmy działać z entuzjazmem, wytrwale, powinniśmy towarzyszyć i wspierać Siostry bezpośrednio zaangażowane w duszpasterstwo powołań.

Ważnym jest przygotowanie wspólnot na przyjmowanie młodzieży, by pomóc im wzrastać w wierze i w rozeznaniu powołania. Chciałabym Was zachęcić do wzmożenia starań w każdej Prowincji i w każdej wspólnotie lokalnej, by odpowiedzieć na te wyzwania. Czy Siostry są uważne na wskazania diecezjalne? Czy współpracujecie z duszpasterstwem diecezjalnym i parafialnym? Czy zapraszacie młodzież, by poznawała piękno charyzmatu, dając im równocześnie sposobność do odwiedzania chorych, do zaangażowania się w służbę najuboższym¹¹⁰ i odczytywania tego doświadczenia w świetle Słowa Bożego?

III – ZGROMADZENIE PATRZY W PRZYSZŁOŚĆ Z NADZIEJĄ I W ŚWIETLE PIĘCDZIESIĄTNICY

„*Jeśli chcecie żyć Duchem Świętym, zachowajcie miłość, kochajcie prawdę, pragnijcie jedności*”¹¹¹. W czasie Konwentu Generalnego 2009, Zgromadzenie przyjęło wezwanie

¹⁰⁷ Dokument Międzykonwentowy 2009, str. 25.

¹⁰⁸ Św. Wincenty a Paulo, Konf. z 18 października 1655 r.; Coste X, str. 128.

¹⁰⁹ Por. Dokument Międzykonwentowy 2009, str. 15.

¹¹⁰ Por. Dokument Międzykonwentowy 2009, str. 15.

¹¹¹ Św. Augustyn, *Kazanie* 267, 4.

POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ JAKO ZGROMADZENIE

przeżywania nieustannej Pięćdziesiątnicy i wytyczenia jasnej drogi: pozwolić przemieniać się Duchowi Świętemu.

Impuls Pięćdziesiątnicy

Światło Pięćdziesiątnicy oświeca dziś Zgromadzenie i promieniuje na nieznaną nam jeszcze przyszłość.

Jak przypomniał nam Ojciec Cantalamesa w tej sali trzy lata temu, Pięćdziesiątnica przywołuje jedność i komunie, zatem zamieszanie i chaos wieży Babel znikają, by pozostawić miejsce językowi miłości zrozumiałemu przez wszystkich, bez względu na rasę, pochodzenie czy kulturę. Duch Święty tworzy rzeczy nowe, inspiruje i animuje misję, sprawia, że głoszone są wspaniałe dzieła Boga i czyni nas świadkami miłości.

Pięćdziesiątnica oznacza przemienienie, jedność serc, niezwykłą nowość... nasze lęki znikają, a w ich miejsce pojawia się profetyczna odwaga.

Przemieniające działanie Ducha Świętego przygotowuje nasze serca na przyjęcie znaków Boga obecnych w nowej rzeczywistości przeżywanej przez ludzkość, Kościół i Zgromadzenie. Działanie Ducha Świętego skłania nas do podejmowania wyzwań naszej epoki z radosnym spokojem, ze spojrzeniem wiary; zaprasza nas do przeżywania doświadczenia paschalnego, do umierania samych sobie, by móc się narodzić do nowego życia. *„Mamy nadzieję na nową Pięćdziesiątnicę, która uwolni nas od zmęczenia, rozczarowań; będzie to przyjście Ducha Świętego, który odnowi naszą radość i naszą nadzieję. To dlatego koniecznym jest, by formować przestrzenie modlitwy wspólnotowej, które zasilają ogień bezgranicznego zapалу i czynią możliwym świadectwo jedności tak, by «świat mógł uwierzyć» (J 17, 21)»¹¹².*

Zdolność do odnowy i zmiany

Zgromadzenie zawsze potrafiło przystosowywać swoje struktury do potrzeb misji. Święty Wincenty zauważył ten dynamizm Zgromadzenia wobec ewolucji czasu: *„Oto, moje Córki, jaki by początek waszego Zgromadzenia; wówczas nie było tym, czym jest obecnie, należy sądzić, że dziś nie jest jeszcze tym, czym będzie, aż wreszcie Bóg doprowadzi je do stanu, w jakim chce je mieć»¹¹³.*

Aktualna rzeczywistość Zgromadzenia domaga się jasnej i spokojnej analizy, by przyjrzeć się, w jaki sposób przeżywamy nasz charyzmat, jakie aspekty życia należy wzmocnić i jakie są nasze słabe punkty utrudniające posługę. W tych dniach miały Siostry okazję przyjrzeć się ogólnej statystyce Zgromadzenia przygotowanej pod koniec 2011 roku. Postarajmy się ją zinterpretować w świetle tego, czego Duch Święty pragnie dla Zgromadzenia.

Podobnie jak na innych etapach historii, konieczne są pewne zmiany w organizacji zarówno na płaszczyźnie generalnej jak i prowincjalnej. Kilka z tych zmian zostało już dokonanych, inne są w trakcie realizacji, a jeszcze inne dopiero nastąpią. Jestem świadkiem tego, że wszystkie te zmiany inspirowane są twórczą wiernością charyzmatowi i pragnieniem, aby być bardziej w zgodzie z rzeczywistością, w jakiej żyjemy.

¹¹² Dokument *Aparecida* 2007, nr 362.

¹¹³ Św. Wincenty a Paulo, Konf. z 13 lutego 1646 r.; Coste IX, str. 245.

POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ JAKO ZGROMADZENIE

Chciałabym Was zaprosić do spojrzenia na historię Zgromadzenia i zapoznania się z małą książeczką, która zwięźle przedstawia ekspansję geograficzną Zgromadzenia, a także różne podejmowane zmiany. Oto kilka przykładów odnośnie ewaluacji liczby Prowincji i Radnych Generalnych.

Rok 1997: 72 Prowincje; 4 Wice-Prowincje; 7 Regionów.

Rok 2012: 70 Prowincji i 1 Region.

Liczba Radnych Generalnych ewoluowała od początku Zgromadzenia: 3 Radne do 1956 roku¹¹⁴ (Asystentka, Ekonomka i Intendentka); 6 Radnych w latach 1956-1968; 8 – w latach 1968-1997; 10 Radnych Generalnych od 1997 roku...

Zmiany te zakładają odrzucenie pewnych zabezpieczeń i tego, co nie ma przyszłości; są trudne, lecz, gdy się je dobrze przygotowuje i opracuje z udziałem wszystkich Sióstr, to wówczas przyczyniają się do wzrostu. Zmiany posiadają aspekty pozytywne, jeśli przeżywamy je w duchu wiary, z radością, z otwartością, z zaufaniem i z pokorą; jeżeli przeżywamy je jako łaskę, jako przejście Pana. Wówczas otwierają się nowe horyzonty, nowe możliwości, nowe wyzwania i nowe wezwania. *Czy będziemy w stanie przyjąć zmiany, aby móc rozpocząć nowe drogi?*

Mamy wielką historyczną odpowiedzialność. Nasza siła nie leży w liczbie Sióstr, w ilości dzieł, ani w uznaniu społecznym, lecz w „*Miłości Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego, która ożywia i rozpala serce Siostry Miłosierdzia, przynagla ją, by spieszyła służyć wszelkiej ludzkiej niedoli*”¹¹⁵. Naszą odpowiedzialnością jest podtrzymanie tego płomienia miłości w nas samych i w naszych Siostrach, pamiętając, że *skupienie podtrzymuje kontemplację i nadaje sens naszemu życiu wspólnotowemu, tak jak nasza relacja z Bogiem i życie siostrzane we wspólnocie ożywiają nieustannie nasze apostołskie zaangażowanie*¹¹⁶. Siostry będąc przekonane o aktualności wincentyńskiego charyzmatu, przeżywają głębokie doświadczenie wdzięczności wobec Boga za dar powołania i czują się dumne z przynależności do Zgromadzenia, są zaangażowane i z entuzjazmem podejmują każdą posługę; ich życie staje się powołaniową propozycją.

Jest to czas, by rozszerzyć spojrzenie ku nowym horyzontom, by rozeznawać dokąd prowadzi nas Duch Święty na tym etapie i w obliczu rzeczywistości, w jakiej żyjemy. Jest to chwila zjednoczenia naszych sił i naszych energii, by realizować cel Zgromadzenia.

Z pomysłowością i odwagą

„*Oto czas, w który Duch Święty wchodzi z niewymowną siłą, otwierając nowe możliwości (...) Przyszłość życia konsekrowanego jest także powierzona dynamizmowi Ducha Świętego, autorowi i dawcy charyzmatów w Kościele*”¹¹⁷.

Przyszłość – na tym polega nowość Boga, wyobraźnia Ducha Świętego. Pomysłowość uzdalnia do nowych, większych wyzwań, na które trzeba odpowiedzieć w oparciu o różne metody. Zgromadzenie na przestrzeni historii dało dowód zdumiewających pomysłów.

¹¹⁴ *Historia Sióstr Miłosierdzia*, Matthieu Bréjon de Lavergnée, Fayard, str. 256.

¹¹⁵ Konstytucje, str. 15.

¹¹⁶ por. K 16b.

¹¹⁷ *Rozpocząć na nowo od Chrystusa*, nr 10.

POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ POZWOLIĆ PRZEMIENIAĆ SIĘ JAKO ZGROMADZENIE

Wyobraźnia miłości sprawia, że Zgromadzenie jest obecne w tylu krajach, gdzie kobiety i mężczyźni wciąż potrzebują chleba materialnego i chleba wiary. Wspólnie poszukujemy, jak pójść jeszcze dalej – do Sudanu, Ugandy, Beninu, do Gabonu...

Być może jesteśmy jednocześnie wezwane, by osiągnąć ten cel, dzielić się naszymi zasobami ze Zgromadzeniem albo pozbyć się praktycznie niektórych bogactw (cennych przedmiotów, wartościowych mebli, ozdób liturgicznych – albo je ofiarując tym, którzy mogą ich użyć, albo je sprzedając).

Ufając Bożej Opatrzności

Nasi Założyciele nauczyli nas odkrywać rękę Opatrzności, która nas chroni, prowadzi, rządzi wydarzeniami świata. Święty Wincenty mówił: „*Siostra Miłosierdzia, która nie ma tej ufności, nie wiem, do czego jest odpowiednia*”¹¹⁸.

Święta Ludwika żyła w wielkim zawierzeniu Opatrzności Bożej – zaufanie Opatrzności i komunie siostrzaną postrzegala jako filary podtrzymujące Zgromadzenie od samego początku¹¹⁹. „*Oh! Niech będzie Bóg błogosławiony – z wielkim przekonaniem mówił Święty Wincenty – Możemy się słusznie spodziewać, że Zgromadzenie dokona wiele dobrego, byle tylko powierzono się Opatrzności, by nie mieszano się do Jego rządów*”¹²⁰.

Idźmy zatem za wskazaniem Ducha Świętego. Dokument Międzykonwentowy zaprasza nas do tego i ukazuje nam drogę, jaką jest **troska o głębię życia wewnętrznego, potrzeba autentyczności i sensu nowej solidarności**. Młodzi zgłaszający się do Zgromadzenia oczekują od nas, że w ten sposób będziemy żyć.

Umocnione macierzyńską miłością Maryi, Jej uległością Duchowi Świętemu, wchodzimy na nowo na drogę wiodącą ku nowym horyzontom, z całkowitą ufnością, że tam, gdzie jest Duch Święty wszystko jest możliwe, wszystko jest na nowo stworzone, wszystko się odradza.

Siostra Evelyne FRANC
Siostra Miłosierdzia

¹¹⁸ Św. Wincenty a Paulo, Konf. z 9 czerwca 1658 r., „O ufności w Opatrzność”, Coste X, str. 506.

¹¹⁹ Por. Święta Ludwika de Marillac, *Pisma duchowe*, A. 75, str. 760.

¹²⁰ Św. Wincenty a Paulo, Konf. z 9 czerwca 1658 r., „O ufności w Opatrzność”, Coste X, str. 510-511.

Posługa Wizytatorki – troska o relacje

21 maja 2012

Święty Franciszek miał zwyczaj witać tych, których spotykał, życząc im Pokoju i Dobra (Pax et Bonum). Do każdej z Was adresuję to samo życzenie: niech Pan udzieli Wam **Pokoju i Dobra**, szczególnie w tej misji towarzyszenia innym.

Pozwolę sobie na wstępie przytoczyć to, o czym mówiłam w zeszłym roku, na sesji dla nowo wybranych Wizytatorek.

Zdaję sobie sprawę z dwóch głównych utrudnień:

- Po pierwsze mam małe doświadczenie, ponieważ zaledwie cztery lata jestem w zarządzie Zgromadzenia i wciąż czuję się jak nowicjuszka, która ma jeszcze wiele do nauczenia się, do odkrycia, by w wierności przeżywać misję powierzoną mi przez Kapitułę Generalną.
- Po drugie, jestem franciszkaną. Zdaję sobie sprawę, że należę do innego Zgromadzenia, do innej rodziny i być może nie do końca znam wasze słownictwo, określenia, a wasze źródła (Konstytucje, Statuty, Przewodnik dla Wizytatorki) nie są mi jeszcze dobrze znane, chociaż je czytałam i trochę przestudiowałam.

Jako „Siostra” Świętego Franciszka, chciałabym zaproponować wam kilka refleksji na temat wymiaru relacyjnego misji Wizytatorki. Uczynię to w formie świadectwa i siostrzanego dzielenia się. Nie będzie to wielki wywód teologiczny czy psychologiczny na temat relacji interpersonalnych czy modeli zachowań.

Chciałabym jeszcze dodać, by Siostry nie oczekiwały, że podam jakieś cudowne rozwiązania problemów pojawiających się w relacjach, których pewnie nie brakuje w animowaniu Prowincji lub Wspólnoty. Wszystkie marzymy o takich rozwiązaniach, ale nie ma żadnych podręczników na ten temat, istnieją tylko drogi i każdą pojedynczo trzeba odkryć.

Tytułem wstępu, pozwólcie, że podkreślę, iż gdy w zeszłym roku czytałam „Przewodnik dla Wizytatorki”, byłam zaskoczona jak często używane są w nim słowa: **łącność, komunikacja, relacje**.

Tradycja biblijna chce, by imię oznaczało powołanie. Święty Franciszek pragnął, by jego bracia nazywali się *mniejszymi*. Wybrane imię, nazwa zawiera w sobie pewne ukierunkowanie. To samo odnosi się do Was. Jesteście Wizytatorkami, to znaczy, że w sercu, w centrum waszej misji jest **wizyta, spotkanie, nawiedzenie**. Odwiedziny kuzynki Elżbiety przez Maryję - gdzie obie były służebnicami Woli Boga – to jedno z najpiękniejszych biblijnych wyrażen mówiących o tym, co to znaczy tworzyć wspólnotę, być razem zgromadzonymi wokół jednej obietnicy i potwierdzać w ten sposób przyjście Królestwa Bożego.

MISJA WIZYTATORKI

Jesteście Wizytatorami, a to zakłada: wychodzenie w stronę drugiego, bycie otwartym, przyjmowanie, wzajemne słuchanie się, jedność w przyjmowaniu wspólnej obietnicy, w uznaniu wspólnej misji.

Oczekiwania ze strony Sióstr i Wspólnot są ogromne, a my wobec tego wszystkiego czujemy się ubogie, słabe. Siostry oczekują od nas kompetencji, wielkich kwalifikacji technicznych, organizacyjnych, ale przede wszystkim duchowych i relacyjnych.

Przypominam sobie, że w czasie Rady przed Kapitułą, zrobiłyśmy listę cech, jakie chciałybyśmy widzieć u przyszłej Przełożonej Generalnej i Jej Radnych. Taki rodzaj ćwiczenia może być zniechęcający. Nikt nie gromadzi w sobie wszystkich zdolności, dobrych cech... i całe szczęście. Wymagamy od naszych Przełożonych, by były osobami pełnymi współczucia, by były duchowymi przewodnikami, wykwalifikowanymi kobietami biznesu zdolnymi dyskutować i współdziałać z partnerami cywilnymi. W Zgromadzeniu międzynarodowym dochodzi jeszcze zdolność inkulturacji i znajomość języków.

Z drugiej strony, oczekiwania wobec Przełożonych niekiedy bywają sprzeczne. Składają się na to różnice kulturowe (kraj, wiek), ale również struktury osobowości. Wasza grupa w sposób szczególny przedstawia tę różnorodność. Oczywistym jest, że rodzaj relacji między Siostrami a Wizytatorką zmienia się w zależności od szerokości geograficznej. Zauważmy, że tytuł „Matka” jest różnie pojmowany we Francji, we Włoszech czy w Afryce Zachodniej.

Niektóre Siostry pragną mocnego odniesienia do osoby odpowiedzialnej, do przełożonej i tu istnieje ryzyko pewnej „potulności dziecięcej”. Oczekują „mocnego zarządzania” i jasnych wskazówek, zasad.

Sobór Watykański II przypomniał o wielkim poszanowaniu godności i wolności ludzi poprzez szeroko zakrojone konsultacje i udział w sprawowaniu władzy, poprzez zachęcanie do odpowiedzialnego posłuszeństwa, zdolnego do rozeznawania. Dla jednych było to pewne wyzwolenie, dla innych było to nie do przyjęcia i bardzo niepokojące. W niektórych kulturach trudno jest młodym Siostram przyjąć postawę osobistej ekspresji wobec osób starszych czy wobec osoby reprezentującej władzę.

W skrajnych przypadkach posuwają się one do takiej kolegialności, że wybrana osoba nie może o niczym zdecydować, jeśli grupa nie osiągnie porozumienia. Zatem Siostra sprawująca władzę musi przejawiać cechy negocjatora...

Jak nie być przytłoczoną uczuciem lęku wobec tych licznych, niekiedy sprzecznych oczekiwań poprzez wyostrzone postrzeganie osobistych braków i niegodności?

To poczucie niezdolności wynika również z tego, czego same od siebie oczekujemy:

- Liczymy na to, że uda nam się wszystkim przypodobać... i nieustannie trudzimy się, by podejmować takie czy inne działania, zmiany, by wszystkich zadowolić, by uniknąć konfliktów, niezadowolenia lub krytyki.
- Mamy nadzieję, że zawsze będziemy kompetentne i że zawsze na wszystkie problemy znajdziemy dobre rozwiązanie, że zaradzimy wszystkim konfliktowym sytuacjom.

W Biblii występuje wiele osób, które czuły się niezdolne, by komukolwiek nakazywać, nie chciały podjąć się tej odpowiedzialności. Możemy tutaj zacytować Mojżesza, Jeremiasza

MISJA WIZYTATORKI

czy Pawła: „Kimże jestem, bym miał iść do faraona i wyprowadzić Izraelitów z Egiptu?” A Pan mu odpowiedział: „Ja będę z tobą” (Wj 3, 11-12).

Jeremiasz odczuwa swoją kruchość wobec Bożego wezwania: „Pan skierował do mnie następujące słowo: „Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię; poświęciłem cię, nim przyszedłeś na świat, ustanowiłem cię prorokiem dla narodów”. I rzekłem: „Ach, Panie, Boże, przecież nie umiem mówić, bo jestem młodzieńcem!” Pan zaś odpowiedział mi: „Nie mów: „Jestem młodzieńcem”, gdyż pójdiesz, do kogokolwiek cię pošlę, i będziesz mówił, cokolwiek tobie polecę. Nie lękaj się ich, bo jestem z tobą, by cię chronić”, mówi Pan”. Pan rzeczywiście mówi: „we wszystkich waszych niepokojach, lękach, gdy doświadczacie własnej ułomności, kruchości, wiedźcie, że Ja jestem z wami”.

Paweł był również świadomy swej niezdolności do pełnienia misji: „Aby zaś nie wynosił mnie zbyt wielko objawień, dany mi został oścień dla ciała, wysłannik szatana, aby mnie policzkował - żebym się nie unosił pychą. Dlatego trzykrotnie prosiłem Pana, aby odszedł ode mnie, lecz Pan mi powiedział: „Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali”. Najchętniej więc będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa. Dlatego mam upodobanie w moich słabościach, w obelgach, w niedostatkach, w prześladowaniach, w uciskach z powodu Chrystusa. Albowiem ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny” (2 Kor 12,7-10).

W świetle łaski, jakiej Pan udziela wszystkim, których posyła, zachęcam was, abyście odczytały misję Wizytatorki jako „przygodę relacji” i jako drogę paschalną.

I – WYMIAR RELACYJNY MISJI WIZYTATORKI

Konstytucje określają waszą misję w następujący sposób: „Wizytatorka otrzymuje od Zgromadzenia misję rozwijania duchowej i apostołowskiej żywotności Prowincji, w wierności charyzmatowi”. Posługa animacji i zarządzania w Prowincji ma za cel służyć Chrystusowi w Ubogich.

I – SŁUŻBA CHARYZMATOWI

Służba Chrystusowi w Ubogich: misja ta rozumiana jest jako zaangażowanie dzielone w duchu uczestnictwa, współodpowiedzialności; jest ona wpisana w **duchowość komunii**.

Wydaje mi się, że rozumiem waszą funkcję jako **służbę charyzmatowi**, zatem jest to wsłuchiwanie się w potrzeby i cierpienia Ubogich, w wezwania Kościoła, a także rozeznawanie w sprawie różnych działań apostołowskich. To wszystko odbywa się w napięciu między pojawiającym się wezwaniem a rzeczywistością demograficzną, kulturową i społeczną Prowincji. Chodzi o to, by podtrzymywać żywą pamięć o pierwotnej łasce otrzymanej przez Założycieli, jako źródle waszej tożsamości.

Ważne jest, by pomóc Zgromadzeniu i jego członkiniom coraz bardziej, z większym zapałem i gorliwością przeżywać „łaskę otrzymaną przez Założycieli”. W czasie wypełniania tej funkcji, wasza droga może prowadzić przez różnorakie sytuacje: sytuacje bardzo spokojne, kiedy to bardzo jasno postrzegamy naszą drogę; czas pełen entuzjazmu, żarliwości, ale są też inne, gdzie droga wiedzie przez wielką, niekończącą się pustynię, wówczas odczuwamy, że nasze siły, możliwości słabną, wyczerpują się. „Waszym zadaniem jest towarzyszenie, troska,

MISJA WIZYTATORKI

zachęcanie i dodawanie nadziei; nadziei zbudowanej na obietnicy i wierności Boga, tej nadziei, która zawieść nie może (Rz 5,5). W zarządzaniu chodzi o pomoc w doświadczaniu wierności Boga związanej z „pierwotną łaską” lub z charyzmatem. Chodzi tu o nadzieję, która uosabia się w historii. Zatem sprawować władzę to: sugerować, proponować, a nawet prowokować, otwierać nowe drogi i tworzyć projekty, w których kolejno uobecnia się „pierwotna łaska”¹²¹.

Bóg ciągle stwarza. Konieczna jest wrażliwość i rozeznanie, by móc dostrzec i odczytywać znaki czasu. Chodzi o to, by dziś, w różnorodnych i zmiennych okolicznościach historii ludzkiej, z mądrością i zaufaniem wydawać owoce powierzonego nam talentu. Jest mi trudno powiedzieć coś więcej, gdy chodzi o ten pierwszy punkt, gdyż nie posiadam kompetencji (w podwójnym sensie tego francuskiego terminu, nie znając waszego charyzmatu i nie mając do tego prawa).

2 – POSŁUGA KOMUNII

Nasza posługa zakłada wiele **różnych spotkań**: wewnątrz Zgromadzenia (Rady, spotkania we wspólnotach, spotkania indywidualne z Siostrami), z ludźmi Kościoła, z osobami świeckimi, z współpracownikami. Jedną z istotnych cech naszej misji jest bycie w relacji, w komunii. Chodzi tutaj bardziej o budowanie relacji niż o zbieranie informacji.

Nawet jeśli Zgromadzenie w swoich dziełach apostołskich powinno dbać o profesjonalizm, spostrzegawczość w załatwianiu spraw, to jednak nie należy pomijać poczucia braterstwa, poczucia, że „jest się u siebie”, które charakteryzuje relacje między nami. Zadanie zarządzania wzywa nas do tego, byśmy były moderatorkami wspólnot.

Sprawowanie władzy to zarządzanie gronem osób żyjących, które uczestniczą, każdy na swój sposób, w charyzmacie dzięki pierwotnej łasce będącej szczególnym darem Boga dla wszystkich i każdej z osobna. W łączności z Radą Generalną, z odpowiedzialnymi za dzieła, wraz ze wspólnotami Prowincji i z Siostrami Służebnymi, Wizytatorka jest zaproszona, by żyć ze wszystkimi w komunii, w poszanowaniu zasad zarządzania, czyli: jedności w różnorodności, zasady uczestnictwa i pomocniczości. Jedność ta wyraża się również w praktykowaniu współodpowiedzialności. Wymaga to uwagi i nawrócenia, by uszanować każdego w jego odpowiedzialności, by oprzeć się pokusie robienia wszystkiego samemu i myśleniu, że nie warto zachęcać do uczestnictwa. Rzeczywistość ta skłania nas do troski o komunikację i dzielenie się informacjami.

„Władza jest odpowiedzialna za decyzje, jakie podejmuje po wspólnym poszukiwaniu Woli Bożej poprzez dialog i rozeznanie. Powinna być blisko Sióstr, aby je rozumieć, poznawać ich życie, razem z nimi wsłuchiwać się w potrzeby Ubogich, szukając sposobów zaradzenia im ze śmiałością i roztropnością Założycieli”¹²².

Procesy rozeznawania we wspólnotach oparte są na:

- wspólnym poszukiwaniu Woli Boga,
- dialogu i słuchaniu, otwartości na nowe perspektywy,

¹²¹ O. Urbano Valero, SJ: „Władza i mediacja. Charyzmatyczna posługa zarządzania”, UISG nr 135, 2007, str.52.

¹²² K. 62b.

MISJA WIZYTATORKI

- „gotowości do uznania w każdym bracie lub siostrze zdolności do poznania prawdy, aczkolwiek częściowej; w konsekwencji przyjęcie ich zdania jako mediacji we wspólnych odkrywaniu Woli Bożej, tak dalece, by uznać poglądy innych za lepsze od własnych”¹²³,
- mocnym postanowieniu podtrzymywania jedności we wszystkich okolicznościach, niezależnie od końcowej decyzji,
- uznaniu współzależności między wspólnotami, prowincjami i poszukiwaniu dobra wspólnego.

Mamy również doświadczenie różnorodności wieku, środowisk społecznych, kultur, narodowości, będące darem, o który nieustannie trzeba się troszczyć i rozwijać. „*Aby wszyscy stanowili jedno serce*”. Spotkania kultur nie przeżywa się jedynie w wymiarze międzynarodowości, ale także w wymiarze międzypokoleniowym. Istotnym jest, by uznać i wziąć pod uwagę różnorakie wyzwania, kryzysy, ale również łaski właściwe dla każdego wieku.

„*Władza jest wezwana, by służyć w duchu komunii także takim złożonym wspólnotom, pomagając im, by w świecie naznaczonym licznymi podziałami dawały świadectwo, że można razem żyć i miłować się nawet wtedy, gdy jesteśmy inni. Będzie więc musiała trzymać się niektórych zasad teoretyczno-praktycznych:*

- *pamiętać, że w duchu Ewangelii, konflikt poglądów nigdy nie staje się konfliktem między osobami;*
- *przypominać, że pluralizm perspektyw sprzyja pogłębieniu zagadnień;*
- *popierać komunikację w taki sposób, by wolna wymiana myśli rozjaśniała poszczególne stanowiska i pozwalała ukazać pozytywny wkład każdej osoby;*
- *pomagać, ze względu na potrzebę dojścia do wzajemnego zrozumienia, w uwalnianiu się z egocentryzmu i etnocentryzmu, które dążą do zrzucenia na innych przyczyn zła;*
- *uświadamiać wszystkim, że ideałem nie jest to, by mieć wspólnotę bez konfliktów, ale wspólnotę, która godzi się na stawienia czoła własnym napięciom, aby je pozytywnie rozwiązać, szukając rozstrzygnięć, które nie pomijają żadnej wartości, do której trzeba się odnieść*”¹²⁴.

3 – POSŁUGA WOBEC POWOŁANIA KAŻDEJ SIOSTRY

Posługa ta polega na tym, by pomóc każdej Siostrze w szczęśliwym przeżywaniu swojej konsekracji w Zgromadzeniu, niezależnie od jej wieku, trudności... Chodzi o to, by umożliwić jej uczestniczenie w życiu Zgromadzenia.

„*Wszystcyśmy też zostali napojeni jednym Duchem*” (1Kor 12,13). Wszystkie członkinie Zgromadzenia, w miarę swoich możliwości, miejsca, funkcji, są wezwane, by żyć otrzymaną łaską, by przeżywać swoją historię ludzką, duchową, by realizować swoje powołanie, by stawać się Żywym Kamieniem, by poprzez uczestnictwo we wspólnym projekcie rozwijać otrzymaną łaskę.

¹²³ Posługa władzy i posłuszeństwo.

¹²⁴ Posługa władzy i posłuszeństwo.

MISJA WIZYTATORKI

Siostry potrzebują odpowiedzialnych przełożonych, którzy interesują się nimi indywidualnie, z którymi mogą nawiązać relacje oparte na dojrzałości i wzajemnym szacunku.

Ważne jest, by okazywać im zainteresowanie, wspierać je, dodawać odwagi, ale również praktykować upomnienie braterskie, towarzyszyć im troskliwie na drodze powołania. Mogę tutaj powiedzieć, że chodzi o pasterskie zainteresowanie, o troskę pasterza o swoje owce. *„Zarządzanie powinno być osobowe i duchowe to znaczy wypełniane w zgodności z Duchem Świętym”*¹²⁵.

„Wizytatorka słucha uważnie swoich Sióstr i okazuje im szczerą serdeczność. Zachowuje wobec nich postawę słuchania i szacunku. Interesuje się ich życiem i ich posługą Ubogim. Przy różnych okazjach zachęca je, by przeżywały swoje powołanie z radością i gorliwością” (Przewodnik dla Wizytatorki).

Oczywistym jest, że wymiar relacyjny posługi Wizytatorki jest niezbędny w jej posłudze: *„Wizytatorka żyje w postawie otwartości i przyjęcia, w postawie słuchania Pana, Sióstr, Ubogich i każdej osoby”*.

Postawa słuchania

Troska o Siostry wyraża się poprzez słuchanie ich. Bez wątpienia, jedną z najważniejszych potrzeb, jakie mamy, to bycie wysłuchanym. Słuchać - to być dyspozycyjną, aby inni mogli się wypowiedzieć, by mogli wyrazić swoje cierpienie, swoje aspiracje. Ważne jest, by słuchać tego, co Duch Święty mówi w drugiej osobie.

Słuchać – to poświęcić komuś czas i uwagę. „Ona potrafi słuchać” – tak mówimy o jakiejś Siostrze, która posiada zdolność „bycia w pełni dla nas”, która potrafi oderwać się od swojej pracy, swoich trosk i poświęcić nam swoją życzliwą uwagę.

Jest to trudna sztuka, kiedy ze wszystkich stron jesteśmy przytłaczane różnymi pilnymi sprawami: Słuchanie jest trudne, ponieważ czasami nie chcemy usłyszeć tego, co właśnie słuchamy.

Wizyty we wspólnotach, indywidualne spotkania z Siostrami powinny być okazją, by ofiarować naszym Siostrom tę przestrzeń, gościnność, zwłaszcza tym, które czują się samotne, potrzebują szczególnej uwagi lub mają trudności w komunikacji ze względu na wiek, czy jakąś patologię.

*„Uważne słuchanie pozwala lepiej koordynować siły i dary, jakimi Bóg obdarzył wspólnotę, a w decyzjach uwzględniać ograniczenia i trudności niektórych członków. Czas poświęcony na wysłuchanie innych nigdy nie jest czasem zmarnowanym, a samo wysłuchanie drugiego, może często zapobiec kryzysom i chwilom trudnym, zarówno na poziomie indywidualnym jak i wspólnotowym”*¹²⁶.

„Przy sprawowaniu władzy wymagane są koniecznie: szacunek, wzajemna akceptacja, dyskrecja, a w niektórych przypadkach zachowanie sekretu” (Przewodnik dla Wizytatorki).

¹²⁵ O. Urbano Valero, art. cyt., str. 54.

¹²⁶ Posługa władzy i posłuszeństwo.

MISJA WIZYTATORKI

Towarzyszyć, dawać nadzieję i odwagę w trudnościach, wspierać i zachęcać:
„Jeden drugiego brzemiona noście i tak wypełniajcie prawo Chrystusowe”(Ga 6, 2).

Na różnych etapach naszego życia możemy przeżywać różne okresy oschłości, samotności, oziębłości apostołskiej.

Droga życia naszych Sióstr, jak również nasza droga, może przechodzić przez różne trudności, wówczas, gdy wydaje się nam, że Bóg się od nas oddalił, gdy służba Chrystusowi w Ubogich staje się dla nas przytłaczająca.

Ważnym jest okazywanie sobie serdeczności, byśmy mogły wspierać się wzajemnie w tej walce, by z pokorą i cierpliwością znosić nasze słabości. Zwrócenie miłującej uwagi na innych jest centrum „duchowości nawiedzenia”, gościnności i przyjęcia drugiej osoby.

Często stajemy wobec słabości naszych Sióstr, znamy również nasze słabości. Czasami takie skumulowanie słabości we wspólnocie może nas przytłoczyć (mogą to być zarówno słabości fizyczne związane z wiekiem, czy też słabości psychologiczne).

W zależności od naszego temperamentu możemy być bardziej współczujące wobec tej czy innej słabości, a nietolerancyjne wobec innej. Trzeba to w sobie dobrze rozeznaczyć. Jesteśmy wezwane, by odrywać się od samych siebie, by móc usłyszeć drugiego, by móc go wspierać w jego trudnościach; zwłaszcza w szczególnie delikatnych sytuacjach, jakimi są: kryzys wieku średniego, zmiana wspólnoty, zamknięcie placówki, zakończenie działalności zawodowej.

Z pewnością miały Siostry możliwość medytowania Orędzia Papieża Benedykta XVI na Wielki Post. Czytając to Orędzie, często myślałam na temat naszego spotkania, zastanawiając się nad tym, czym mogłabym się z Siostrami podzielić. „*Troszczmy się o siebie wzajemnie, by zachęcać się do miłości i do dobrych uczynków*” (Hbr 10, 24).

Benedykt XVI przypomina, abyśmy byli uważni na naszego brata, siostrę, by „*patrzyć na drugiego człowieka, przede wszystkim na Jezusa, i by troszczyć się o siebie nawzajem, by nie okazywać dystansu, obojętności wobec losu braci. Także dzisiaj Bóg nas prosi, abyśmy byli «stróżami» naszych braci (por. Rdz 4, 9), abyśmy tworzyli relacje nacechowane wzajemną troskliwością, zabieganiem o dobro drugiego i o jego pełne dobro. Wielkie przykazanie miłości bliźniego nakazuje i apeluje, by mieć świadomość, że jest się odpowiedzialnym za tego, kto tak jak ja jest stworzeniem i dzieckiem Bożym: fakt, że jesteśmy braćmi w człowieczeństwie, a często także w wierze, winien nas skłaniać do dostrzegania w bliźnim prawdziwego alter ego, nieskończenie umiłowanego przez Pana. Jeżeli zaprawiamy się w tym braterskim patrzeniu, wówczas solidarność, sprawiedliwość, a także miłosierdzie i współczucie w naturalny sposób rodzą się w naszym sercu*”(Orędzie Benedykta XVI na Wielki Post 2012).

4 – MISJA NIEMOŻLIWA?

Słowa Benedykta XVI ukazują nam idealny obraz, a wiemy, że rzeczywistość jest bardziej złożona. Nasze wspólnoty są dotknięte grzechem, obojętnością; składają się z istot ludzkich słabych, posiadających różne ograniczenia.

Sprawowanie władzy stawia nas czasem w trudnej, bolesnej rzeczywistości Zgromadzenia, wspólnot czy naszej osoby. W wielu sytuacjach możliwy jest dialog, dzielenie się perspektywami, pomysłami, trudnościami, dzielenie się tym, co nas łączy – wszystko po

to, by znaleźć jakieś rozwiązanie, zachowując jednak świadomość, że nie ma cudownych rozwiązań, gotowych recept.

Dla nas samych zakłada to:

- Coraz większą znajomość siebie, powstałą z doświadczenia, refleksji, stawiania sobie pytań odnośnie motywacji, różnych ograniczeń.
- Zdolność (lub poszukiwanie) twórczego napięcia pomiędzy swoimi zdolnościami a ograniczeniami, między wartościami, marzeniami, nadziejami, pragnieniami a swoimi brakami; napięcia między swoim „ja idealnym” (tym, jakie pragnęłybyśmy być), a „ja realnym” (tym, jakie jesteśmy obecnie). To wszystko nie dokonuje się w pełnym spokoju. Często fakt, że znajdujemy się w napięciu pomiędzy tym, co idealne a tym, co realne, stwarza pewne poczucie niepokoju, lęku. Nasza postawa wobec sytuacji niepokoju czy lęku ma kluczowe znaczenie w relacji z sobą samym, z innymi i w relacji z Bogiem.
- Ważna jest zdolność znoszenia tego napięcia, by nie czuć się zmiażdżoną. Napięcie bowiem może być źródłem wzrostu, rozwoju. Mądrość chińska mówi, że każdy kryzys może być zarazem okazją dla wydobycia różnych możliwości jak również pewnym niebezpieczeństwem. Decydującym czynnikiem jest postawa, jaką przyjmujemy wobec tego kryzysu.
- To, co zakłada głębokie i świadome zakorzenienie w posłudze, jest świadomość, iż zostałam posłana, by wypełniać tę posługę sprawowania władzy i nie jestem oddana samej sobie.
- Fundamentalnym wymogiem jest kontemplacja Chrystusa i naśladowanie Go na Drodze Paschalnej.

II – ODPOWIEDZIALNOŚĆ JAKO DROGA PASCHALNA

Sprawowanie władzy prowadzi nas do doświadczenia paschalnego. *„Jak każda władza w Kościele, tak i władza w Zgromadzeniu sprawowana jest jako służba, za przykładem Chrystusa Sługi, który umiłował swoich aż do oddania za nich życia”*¹²⁷.

Tę konferencję przygotowywałam w czasie Wielkiego Tygodnia i skupiałam moją refleksję na „spotkaniach paschalnych” – Wielki Czwartek, Wielki Piątek i Wielka Sobota. Niech biblijne postaci staną się przewodnikami prowadzącymi nas na drodze naszej odpowiedzialności.

WIELKI CZWARTEK

„Było to przed Świętem Paschy. Jezus wiedząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiłował swoich na świecie, do końca ich umiłował. (...) Wstał od wieczerzy i złożył szaty. A wzięwszy prześcieradło nim się przepasał. Potem nalał wody do miednicy. I zaczął umywać uczniom nogi i ocierać prześcieradłem, którym był przepasany. Podszedł więc do Szymona Piotra, a on rzekł do Niego: „Panie, Ty chcesz mi umyć nogi?”

¹²⁷ K. 62a.

MISJA WIZYTATORKI

Jezus mu odpowiedział: „Tego, co Ja czynię, ty teraz nie rozumiesz, ale później będziesz to wiedział” (J 13, 1.4.6).

Piotr ma poczucie hierarchii: są ludzie z „wysoka” i inni z „niskości”. Wie dobrze, że mistrz nie umywa nóg swoim uczniom. A tymczasem Jezus, Słowo, Światłość świata klęka jak niewolnik. Ta postawa mówi, że według Bożego zamiaru człowiek jest sługą swych braci. Ten gest umywania nóg rozbił na zawsze nasze wyobrażenia o hierarchii i godności. Oto największa godność: być wystarczająco oderwanym od troski o siebie, swego ego, by móc podjąć ryzyko przyklęknienia.

„Później będziesz to wiedział”. Później Piotr zrozumie, że Chrystus dał początek nowemu sposobowi sprawowania władzy. To władza dobrego pasterza, który oddaje życie za swoje owce. To władza, która przekształca piramidę w Ciało, w którym każda osoba jest inna i ważna, w którym wszyscy członkowie są w komunii.

Być może Piotr zrozumie także, że umycie nóg jest także jedyną odpowiedzią Jezusa na zdradę i wyparcie. Gest umycia nóg jest bezpośrednio poprzedzony przywołaniem zdrady Judasza.

Braterstwo Wielkiego Czwartku jest braterstwem służby, na kolanach. To braterstwo miłości i wierności „aż do końca”.

Ewangelia według Świętego Jana ofiaruje nam niejako dziewiąte błogosławieństwo: *„Błogosławieni jesteście, gdy podobnie postępować będziecie”.*

Zachować cierpliwość w stosunkach z innymi, nie załamywać się trudnościami w życiu braterskim, służyć zawsze, pomimo wszystko, wówczas rodzi się radość i prawdziwy pokój. Pokój i radość, które pochodzą z uświadomienia sobie naszego ubóstwa, prawdy o nas przed obliczem Boga (*„Jaki jest człowiek przed Bogiem, taki jest naprawdę i nikim więcej”* zwykł mawiać do swoich braci Franciszek), ale przede wszystkim z przywiązania do Chrystusa ubogiego: *„(Słowo) przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli”.* Szczytem miłości Chrystusa nie są cuda i prorocтва. Miłość ta osiąga punkt kulminacyjny w momencie, gdy Jezus został odrzucony przez wszystkich, odepchnięty, gdy ci, którym przyniósł życie wyparli się Go i skazali na śmierć, ale Chrystus nadal kocha. Jest to droga ubóstwa i wyzbycia się wszystkiego.

- Cóż musimy opuścić, z jakiego piedestału zejść, by stać się sługą u stóp naszych braci?
- W sytuacjach trudnych, zwłaszcza jeśli chodzi o relacje wspólnotowe, czy wierzymy, że możliwa jest droga wzrostu i zbawienia?
- Jaką urazę, niczym martwy naskórek, musimy zrzucić, aby odnaleźć miłość bez szukania miłości własnej?
- Jaką władzę musimy odsunąć, by nie odczuwać żadnej dominacji nad Siostrami?

WIELKI PIĄTEK

Sprawowanie władzy bywa czasami zadaniem niezwykle trudnym. Zdarzają się nieporozumienia. Ranimy się nawzajem zbyt pochopnymi odpowiedziami, niezręcznymi i nieodpowiednimi decyzjami podejmowanymi z powodu braku doświadczenia, zbyt wielkich lub zbyt ograniczonych nadziei, z powodu pozornej obojętności na cierpienie. Zadajemy

MISJA WIZYTATORKI

sobie cierpienie, nie biorąc pod uwagę pewnych darów, używając władzy czasami w sposób autokratyczny. Ranimy się wzajemnie czasami bardziej z niewiedzy lub braku kompetencji, niż z zaniedbania lub złośliwości – co nie zmniejsza w żadnym razie spowodowanego bólu.

Jesteśmy także zmuszone do podejmowania trudnych decyzji o przeniesieniu Sióstr, o zamknięciu domów, co zrodzi cierpienie.

Decyzje, które musimy podjąć, nie wywołują jednomyślności, czasami są powodem niechęci¹²⁸.

Od czasu do czasu musimy się skonfrontować z sytuacjami i osobami szczególnie trudnymi. Wspólnota nie może już ich znieść i jesteśmy rozdarte między siostrą a grupą, w centrum konfliktu o wartości.

Braterstwo to braterstwo zranione, czasami zniekształcone, gdy przechodzi sytuacje niesprawiedliwości, zdrady, tchórzostwa, niezrozumienia, braterstwo słabe, naznaczone grzechem, ale jest to także braterstwo, które otwiera się na miłosierdzie i współczucie.

W liście skierowanym do pewnego brata, Franciszek zachęcał go do przebaczenia i wyrozumiałości: „*Po tym chcę poznać, czy miłujesz Pana i mnie, służyć Jego i twego: jeżeli będziesz tak postępował, aby nie było takiego brata na świecie, który, gdyby zgrzeszył najciężej, a potem stanął przed tobą, żeby odszedł bez twego miłosierdzia, jeśli szukał miłosierdzia. A gdyby nie szukał miłosierdzia, to ty go zapytaj, czy nie pragnie przebaczenia. I choćby tysiąc razy potem zgrzeszył na twoich oczach, kochaj go bardziej niż mnie, abyś go pociągnął do Pana; i zawsze bądź miłosierny dla takich*”.

Trzeba nam wejść w pedagogię Boga, który jest miłosierny i sprawiedliwy, trzeba nam świadczyć o miłosierdziu, przypominając jednocześnie wymagania naszej formy życia.

Ważnym jest, by zachęcać wspólnotę do wejścia w tę dynamikę miłosierdzia, przyznając jednocześnie, że istnieją sytuacje, które wymagają przeniesienia Siostry do innej placówki.

Trzeba być blisko Sióstr w sytuacjach, gdzie nie ma zadawalających rozwiązań, w których doświadczamy naszej niemocy. Ważne jest, by mieć świadomość, że nawet, gdy nie wiemy, co zrobić to jest to przejście, pascha, która oczyszcza i czyni pokorniejszym, uboższym. Przejściu temu towarzyszy także zniechęcenie i rozczarowanie w obliczu oporu pewnych osób lub wspólnot, wobec pewnych sytuacji, które zdają się nie mieć rozwiązania.

WIELKA SOBOTA

Mężczyźni i kobiety milczenia: Józef z Arymatei, Nikodem, Maryja... „*Potem Józef z Arymatei (...) poprosił Pilata, aby mógł zabrać ciało Jezusa (...) Przybył również Nikodem (...) i przyniósł około stu funtów mieszanki mirry i aloesu. Zabrali więc ciało Jezusa i obwiązali je w płótna razem z wonnościami (...) i złożono Jezusa, bo grób znajdował się w pobliżu*” (J 19, 38-42).

¹²⁸ Jeffrey Mickler, „*Jak poradzić sobie w relacjach z zakonnikami o trudnym charakterze*”; 83, 2011-1, str. 75-80.

MISJA WIZYTATORKI

Następuje cisza, milczenie soboty, szabatu, siódmego dnia, dnia cotygodniowego odpoczynku. Sobota jest dniem liturgicznym, usytuowanym pomiędzy dramatem śmierci, a radością zmartwychwstania. Czas Wielkiej Soboty nie jest czasem straconym, próżnym, jest czasem nadziei, czasem oczekiwania na przebudzenie. Chrystus schodzi do wszystkich swoich ludzkich dzieci, przynosząc im obecność pełną miłosierdzia.

Braterstwo Wielkiej Soboty to braterstwo pozwalające Chrystusowi działać w niewidocznej przestrzeni wiary. Uznaje swoją słabość, ale potrafi wytrwać w przyjmowaniu łaski i nadziei. Wygląda i z ufnością oczekuje znaków życia. Wie, że pokój i zbawienie nie zależą od naszych sił czy zdolności do rozwiązywania problemów czy trudnych sytuacji, ale od Chrystusa zwycięzcy zła i śmierci.

Oczekiwanie to nie jest bierne. Po śmierci, Chrystus doznaje od ludzi wiele współczucia: Nikodem przynosi mieszaninę mirry i aloesu, kobiety niosą aromatyczne olejki i wonności. Ciało Chrystusa zostaje złożone w grobie z wonnościami i olejkami, które były wyrazem współczucia bliskich Jezusowi i gdy schodzi w najgłębsze czeluści jest otulony gestami łagodności, szacunku i nadziei.

Wielka Sobota z definicji jest czasem milczenia, cierpliwego czekania na to, co przyjdzie: cisza oczekiwania, a nie milczenie rozpacz. Zachwycająca moc tej cierpliwości jest odczuwana jako wola, niezgoda na zło i niewiara w jego definitywny tryumf. Mając nadzieję, możemy otulić drugą osobę modlitewną troską i namaścić szacunkiem i zaufaniem.

W Księdze Apokalipsy pojawia się Błogosławieństwo: „*Błogosławiony, który czuwa i strzeże swych szat*” (Ap 16, 15). Pan zachęca nas do cierpliwości tych, którzy oczekują z nadzieją. Błogosławieństwo to przygotowuje do spotkania z Bogiem w drugim człowieku. Chodzi tu o czuwanie nad samą miłością, szczególnie, gdy sądzimy, że jest martwa – czuwać, by móc zobaczyć jak wstaje świt. Jak wytrwać w cierpliwości, oczekując tego, co przychodzi? Na jak długi czas ciszy i samotności musimy się zdecydować, aby pozwolić Duchowi Świętemu zachować nas w czujności i oczekiwaniu na Tego, który nadchodzi?

Zarządzanie nie jest możliwe bez pomocy łaski Bożej: łaska stanu, którą nie otrzymujemy w formie, o której kiedyś słyszałyśmy, gwałtowny przypływ wytrzymałości, którą odczuwamy, gdy wydaje nam się, że już nie mamy rady zrobić nic więcej: to raczej odwaga działania wobec strachu lub opozycji, zadziwiające słowa w naszych ustach wobec trudnej sytuacji, moc wytrwałości wobec Tajemnicy Paschalnej w nadziei Zmartwychwstania.

ZNAKI ZMARTWYCHWSTANIA

Wiemy, że nie ma magicznej formułki, podręcznika opisującego jak być dobrą przełożoną. Jest jednak życzliwa obecność Boga żywego, który zna najbardziej zawikłane sytuacje naszego życia i przychodzi nam ze Swoją pomocą.

Znaki Zmartwychwstania są liczne, powinniśmy je odczytywać, interpretować, dzielić się nimi i za nie dziękować.

Gdy Siostry dzielą się z nami swoimi doświadczeniami, wówczas jesteśmy świadkami odważnego wzrostu, wierności modlitwie, zwyczajnej hojności, woli nie przerywania dialogu w sytuacjach konfliktu, piękna i głębi, które wypływają w rozmowach z Siostrami. Jesteśmy świadkami oddania życia dla służby Chrystusowi w Ubogich, wierności, podejmowanego ryzyka, drobnych gestów dobroci, życia wiarą w różnorodnym kontekście kulturowym i religijnym, cierpienia przeżywanego w łagodności i w pokoju, odwagi... Każda Siostra, każda historia, każda łaska, której jesteśmy świadkami są błogosławieństwem.

Zatem możemy współpracować z Bogiem w naszych codziennych działaniach, w podejmowaniu trudnych decyzji, podążając wraz z naszymi wspólnotami ku obiecanej, ale jeszcze nieznannej przyszłości. Oby każdej z nas było dane przyjąć te błogosławieństwa, duże i małe, oddać za nie chwałę Bogu i stawać się:

- kobietami, które wiedzą, co oznacza być wrzuconym w palący ogień planów Bożych, by w nim zostać ukształtowaną poprzez nieoczekiwane wydarzenia,
- kobietami, których bliskość z niespodziewanymi planami Boga zwiększa zdolność do odczytywania zaistniałych sytuacji i wyobrażenia sobie alternatywnych sposobów tworzenia wspólnoty i odpowiedzi na misję,
- kobietami, które odczytując życie duchowe Prowincji lub wspólnot utwierdzają wspólnotę w przeświadczeniu, że Bóg działa w najbardziej zaskakujących miejscach i w najsubtelniejszych wydarzeniach.

S. Elisabeth ROBERT

Przełożona Generalna Instytutu Sióstr Świętego Franciszka z Asyżu

Współodpowiedzialne za majątek Ubogich

23 maja 2012

Konferencja ta ubogacona ilustracjami i slajdami została skrócona ze względu na opublikowanie jej w Echu. Plan konferencji, jaki otrzymały uczestniczki, zawiera odniesienia do Konstytucji i do Przewodnika dla Ekonomki. Niektóre kwestie zostały przedstawione w formie pytań do pogłębienia z członkiniami Rady Prowincjalnej, inne natomiast zostały skierowane bezpośrednio do Wizytatorek.

Wstęp

Mówienie o *administracji dóbr* w Zgromadzeniu przed audytorim, które przybyło z pięciu kontynentów, żyjącym w zróżnicowanej rzeczywistości, skłoniło mnie do zastanowienia się, w jakiej perspektywie przedstawić ten temat, aby każda z Sióstr mogła się odnaleźć w treści, którą przedstawię.

Wybrałam trzy *wspólne elementy naszej tożsamości*, które są niezmiennie we wszystkich kontekstach geograficznych i kulturowych, gdzie pełniemy misję.

Z łaski Bożej **jesteśmy Siostrami Miłosierdzia**, „*powołanymi i zgromadzonymi*”... „*oddanymi Bogu dla służenia Ubogim*». Z tego też względu jesteśmy zaproszone do refleksji nad naszą współodpowiedzialnością w zarządzaniu dobrami.

Jesteśmy Córkami Kościoła, Kościoła wystawionego na wszelkiego rodzaju krytykę pochodzącą zarówno od wewnątrz, jak i z zewnątrz. Jednakże w aktualnym doświadczeniu oczyszczania, Kościół nadal pozostaje latarnią wskazującą kierunek, a jego pouczenia są światłem dla „*ludzi dobrej woli*”. Łódź Piotrowa przeszła już wiele burz na przestrzeni historii, a nie zatopiły jej wzburzone wody, zgodnie z obietnicą, jaką Jezus dał Piotrowi: „*... a bramy piekielne go nie przemogą*” (Mt 16, 18). Razem z Ludwiką de Marillac uznajmy, że „*mamy podwójne szczęście być córkami Kościoła Świętego*” (Ludwika de Marillac, 21 czerwca 1647).

Jesteśmy obywatelkami świata, powołanymi do służenia Chrystusowi w Jego cierpiących członkach. „*Bóg kocha ten świat i zaprasza nas, abyśmy go głęboko kochały i patrzyły na niego tak, jak On patrzy (...)* z wrażliwością naszych Założycieli, którzy dostrzegali w człowieku najslabszym kogoś szczególnie umiłowanego” (Dokument Międzykonwentowy 2009-2015, str. 7).

Liczne kryzysy wstrząsające dzisiejszym światem uderzają w pierwszej kolejności w najuboższych.

MISJA WIZYTATORKI

Załamanie się systemu finansowego w 2008 r. miało bolesne skutki w całym świecie! „Wielcy” tego świata wciąż stoją przed ogromnymi wyzwaniami: regulacja rynków finansowych, kolosalne zadłużenie państw, wzrastające ubóstwo narodów, ruchy społeczne reagujące na brak sprawiedliwości, bezrobocie, sytuacje wykluczenia, itd.

Nieprawidłowości dominującego modelu wzrostu gospodarczego, napędzanego dążeniem do zysku za wszelką cenę, przyczyniły się do tego, że w ciągu ostatnich 20 lat poważnie wzrosły nierówności wewnątrz społeczeństw i między krajami, podczas gdy jednocześnie w świecie zauważa się globalny wzrost bogactw!

W zarządzaniu globalnym nie ma miejsca na poszanowanie dobra wspólnego. Zbyt wiele reżimów politycznych uciska swoich obywateli i przynosi szkodę własnemu krajowi.

Handel narkotykami i handel bronią podsycają niekończące się wojny. Istnieje potężna i świetnie zorganizowana sieć handlu ludźmi, itd.

Do tego smutnego krajobrazu dochodzi jeszcze **kryzys ekologiczny**, przejawiający się wieloma katastrofami, które zwie się „naturalnymi”, podczas, gdy wynikają one w dużej mierze z nieuporządkowanej i nieodpowiedzialnej działalności człowieka: karczowanie lasów na wielką skalę, nadmierna, niekontrolowana eksploatacja bogactw naturalnych, zanieczyszczenia przemysłowe, transport i gromadzenie odpadów toksycznych...

I. SIOSTRY MIŁOSIĘDZIA W DZISIEJSZYM ŚWIECIE... POWOŁANIE PALĄCO AKTUALNE

„Pragniemy odpowiedzieć z twórczą miłością na wezwania Ubogich” (Dokument Międzykonwentowy, str. 7)... Pragniemy „odnowić naszą odpowiedź na wyzwania nowych form ubóstwa, uwydatnionych przez światowy kryzys i mieć odwagę do zajęcia pozycji profetycznych wobec niesprawiedliwości” (Dokument Międzykonwentowy, str. 13).

W języku francuskim istnieje przysłowie, znane także w waszych językach, że „*pieniądz jest dobrym sługą, ale złym panem*”. Dla nas, Sióstr Miłosierdzia, jest on środkiem, na pewno koniecznym, ale tylko środkiem dla służenia misji. Zbyt często jednak pieniądz jest w centrum wszystkich nieszczęść spowodowanych przez działalność człowieka niezgodną z planem Bożym.

Papież Benedykt XVI stwierdza, że bez ukierunkowania „miłości ku prawdzie” ogólnoplanetarna globalizacja może mieć zabójcze skutki dla całej rodziny ludzkiej! Papież zachęca do głębokiej refleksji na temat znaczenia ekonomii i wartości etycznych, które należy na nowo odnaleźć, a są one zawarte w jego encyklice *Caritatis in Veritate*.

Pozostając w bliskości z Ubogimi tego świata, macie możliwość, by podejmować tego rodzaju inicjatywy, ponieważ wiecie, że za pośrednictwem Zgromadzenia i różnych Organizacji Pozarządowych możecie znaleźć *konieczną pomoc finansową*, aby polepszyć warunki życia Ubogich. Oczywiście, wy już to czynicie, ale przecież zawsze możemy zaangażować się w jeszcze większym stopniu.

W liście Przełożonego Generalnego do Rodziny Wincentyńskiej na Wielki Post 2012 znajdujemy następujące przynaglenia:

MISJA WIZYTATORKI

- *Wspierać działania promujące w społeczeństwie „zmianę systemu”, rozwijać samorządy lokalne, formację grup wsparcia i programy mikrokredytów lokalnych;*
- *Udzielać pomocy prawnej dla obrony Ubogich i dla promocji sprawiedliwości;*
- *Tworzyć programy przeciw handlowi ludźmi i zapewniające promocję życia, powszechny dostęp do opieki, ochronę środowiska, godność kobiet i dzieci, prawa dla migrantów i udział w społeczeństwie.*

Nasze Konstytucje, w części poświęconej *specyficznemu ślubowi* (K.24), mówią więcej na temat sposobu służenia Chrystusowi w Ubogich, natomiast Statut 8 i 9 podają bardzo konkretne wskazania. Zostały one podjęte w Dokumentie Międzykonwentowym na str. 7-13, gdzie jest mowa o budowaniu razem z innymi lepszego świata... Tak, miłość czyni cuda, a jedność jest siłą!

II. ADMINISTRACJA DÓBR W ZGROMADZENIU

1. Administracja dóbr według ducha

Nasza tożsamość Sióstr Miłosierdzia musi przenikać całą naszą osobę i działanie. Powinna się ona także wyrażać w sposobie zarządzania dobrami. *„Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia, mając za główny cel służenie Chrystusowi w Ubogich, używa dóbr materialnych dla wypełnienia tej misji”* K.88.

Wymienię kilka źródeł, z których mamy czerpać: Pismo Święte, nauka społeczna Kościoła, teksty Konferencji Episkopatu, pisma Założycieli, Konstytucje i Statuty, Przewodniki, listy Przełożonych, itd.

Te podstawy biblijne i doktrynalne muszą rzucać światło *na nasz styl życia i sposób zarządzania.*

2. Zarządzanie zasobami finansowymi jako miejsce misji

a) *Nasza własna ewangelizacja – nawrócenie*

W kontakcie z Ubogimi, którzy są „naszymi Mistrzami”, pozwalamy, aby oni nas ewangelizowali. Zarządzając dobrami, ***także mamy pozwalać się ewangelizować*** – musimy czuwać nad tym, aby pieniądz *„będący dobrym sługą w pełnieniu misji nie stał się złym panem”!* Wszystkie Siostry, które zarządzają pieniędzmi, powinny być świadome, że nie są ich właścicielkami. Stąd wynika *duch oderwania* i wszystkie inne cechy charakteryzujące dobre zarządzanie.

Zarządzania zasobami, które są oddane w nasze ręce nie może odbywać się w oderwaniu od naszych *Ślubów*. Nie chodzi tu o odniesienie tylko *do ślubu ubóstwa*, co wydaje się czymś oczywistym, ale także o odniesienie *do ślubu posłuszeństwa*, gdyż trzeba respektować prawa obowiązujące w Kościele, prawo własne Zgromadzenia i prawodawstwo danego Państwa. Jest tu także odniesienie *do ślubu czystości*, która uwalnia serce, *„aby ich oddanie było bezwarunkowe i w całkowitej dyspozycyjności dla służenia Ubogim”* K. 29. Z przypomnienia tych punktów wypływają *konsekwencje praktyczne*, czyli: oddawanie do wspólnej puli darów ofiarowanych dla Ubogich i wykorzystanie ich we Wspólnotach lokalnych

MISJA WIZYTATORKI

(K.30e), Wzajemna pomoc między Wspólnotami (S.72), sposób sprzeciwiania się korupcji i nadużyciom, itd.

b) *Odnosnie aspektu profetycznego*

Jako osoby konsekrowane jesteśmy wezwane do wyraźnego ukazywania, że *nasze zaangażowanie u boku Ubogich jest widoczną częścią naszego oddania Bogu. „Konkretnym wyrazem miłości do człowieka, a przede wszystkim do Ubogiego, w którym Kościół widzi Chrystusa, jest umacnianie sprawiedliwości... Nie chodzi bowiem jedynie o danie tego, co zbywa, ale o pomoc do włączenia się w proces rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego całym narodem (osobom), które są z niego wykluczone czy pozostawione na uboczu...”* (Jan Paweł II, CA, 58).

Spółeczna nauka Kościoła spełnia funkcję głoszenia i demaskowania: głoszenia szczególnego spojrzenia na człowieka; demaskowania: w obliczu grzechu, niesprawiedliwości i przemocy, które wstrząsają naszym społeczeństwem.

Wobec „struktur grzechu, które niszczą życie wspólne i solidarność międzyludzką”, możemy „być znakiem” poprzez jakość naszego życia wspólnotowego, świadectwo oderwania i zależność w korzystaniu z dóbr, poprzez dzielenie się dobrami, poprzez wieloraką działalność realizowaną w służbie Ubogim, mającą na celu „rozwój całej osoby we wszystkich wymiarach jej istnienia”... itd. (por. K.24e).

III. ZARZĄDZANIE DOBRAMI: POSŁUGA PEŁNIONA W ŁĄCZNOŚCI Z INNYMI WE WSPÓŁODPOWIEDZIALNOŚCI (K.30c, K.90, S.72).

1) **Płaszczyzna generalna**

Poszczególne działy Ekonomatu Generalnego współpracują dla dobra całego Zgromadzenia. Pracując w swoich biurach, Siostry wraz z kilkoma osobami świeckimi, zajmują się przepływem pieniędzy, księgowością i korespondencją z tym związaną, darowiznami i spadkami, jak też dokumentacją związaną z ubezpieczeniem społecznym dla Sióstr pochodzących z Prowincji spoza terenu Francji (CAVIMAC, EMI).

Poszczególne działy Ekonomatu Generalnego utrzymują regularny kontakt z Prowincjami, zwłaszcza z Ekonomkami Prowincjalnymi.

Funkcjonowanie na płaszczyźnie całego Zgromadzenia jest podobne jak na szczeblu każdej Prowincji: rachunki administracji na płaszczyźnie generalnej obejmują Przychody i Rozchody.

a) Przychody

K. 90 przypomina, że „dobra są wspólną własnością” i że „pomocą międzyprovincialną koordynuje Kuria Generalna” (Przewodnik dla Ekonomki, str. 22). Natomiast Ekonomat Generalny rejestruje przyływ pieniędzy, ale decyzje dotyczące ich przeznaczenia są podejmowane przez Przełożoną Generalną wraz z jej Radą.

Kuria Generalna dysponuje dwoma źródłami finansowania dla pokrycia zwykłych wydatków „Quasi Prowincji”: tzw. Taksą Generalną od 5 do 30 \$ na jedną Siostrę, w zależności

MISJA WIZYTATORKI

od kraju oraz dowolnym wkładem finansowym, jaki Wizytatorki wraz ze swoją Radą przeznaczają na funkcjonowanie Kurii. Sumy te pozwalają pokryć wydatki na funkcjonowanie Domu Macierzystego i 140 Sióstr pełniących tutaj posługę dla Zgromadzenia i dla pielgrzymów. Dzielenie Międzyprowincjalne jest niezbędnym źródłem, które pomaga Przełożonej Generalnej wraz z jej Radą odpowiedzieć na prośby o pomoc przychodzące od pewnej liczby Prowincji.

b) Rozchody

Podział dochodów z dzielenia międzyprowincjalnego ukazuje, że pewna liczba Prowincji otrzymuje pomoc na utrzymanie i formację Sióstr, posługę Ubogim, budowę (przeznaczoną dla Dzieł lub Wspólnoty)... Wysyłane sumy zależą od rodzaju prośby i są uzupełniane „funduszami na specjalne potrzeby” (np. „fundusz katastrof”, Fundusz DREAM, itp.) oraz na projekty IPS. Trzeba tu także powiedzieć o licznych darowiznach na rzecz Ubogich pochodzące od osób prywatnych i stowarzyszeń, które przechodzą przez dział „Posługi dla misji”.

2) Płaszczyzna prowincjalna

Pomimo całej różnorodności sytuacji, w jakich znajdują się poszczególne Prowincje, istnieją dwie „zasady”, które powinny kierować naszym światem relacji: współodpowiedzialność i współpraca.

a) Relacja Wizytatorka – Ekonomka Prowincjalna

Każda została wyznaczona do takiej czy innej posługi. Ewangelia i Konstytucje wskazują nam drogę... także Przewodnik – są to narzędzia, które pomagają nam zapoznać się z tą rzeczywistością; trzeba się z nimi dobrze zaznajomić, aby móc się do nich odnieść w razie potrzeby. Właściwe zrozumienie roli każdej z nich pozwoli uniknąć wielu konfliktów!

Rola i misja Ekonomki

Ekonomce powierzone jest zarządzanie sprawami ekonomicznymi Prowincji według Prawa Kanonicznego (KPK, kan. 634-640) i zgodnie z charyzmatem Założycieli oraz prawem własnym Zgromadzenia.

Zarządzanie to pozwala zaspokoić potrzeby członkiń Prowincji, wypełnić projekt apostołski w wierności charyzmatowi oraz żyć dzieląc się i pomagając sobie wzajemnie. Cel misyjny jest zatem niezwykle istotny, aby dobrze zarządzać.

Odnosnie płaszczyzny relacji, przewodnik dla Wizytatorki i jej Rady mówi na str. 17:

- że są one oparte na „szacunku, zaufaniu, dialogu i przeżywane są w duchu wiary i jedności”,
- co wymaga „jasnego zrozumienia odpowiedzialności, świadomości oraz zachowania zasady pomocniczości”.

MISJA WIZYTATORKI

b) Formacja Sióstr

Jest czymś bardzo ważnym, aby zapewnić Siostronom formację w dziedzinie ekonomii i zarządzania pieniędzmi! Plany formacyjne w Prowincjach zawierają wskazania dla formacji początkowej i ciągłej Sióstr na płaszczyźnie ubóstwa, w wierności duchowi Założycieli i w wierności Konstytucjom. Ale jakie miejsce przyznane jest *zarządzaniu dobrami*, aby Siostry, które mają do czynienia z pieniędzmi, mogły zdobyć kompetencje w dziedzinie księgowości i administracji? Niektóre aspekty należą do kompetencji Dyrektora Prowincjalnego, natomiast trzeba pamiętać, że Ekonomka Prowincjalna ma ważną rolę do odegrania w formacji Sióstr Służebnych i Ekonomek lokalnych, by uzdolnić je do podjęcia odpowiedzialności w kwestiach ekonomicznych: rachunki, budżety, zakupy, itp.

Siostra Służebna jest odpowiedzialna wraz ze swoimi Siostrami „za majątek Wspólnoty lokalnej, zgodnie z przepisami Konstytucji i Statutów, stosując się do wskazań prowincjalnych” (K. 82e). Dobre zarządzanie, to takie, które jest przeżywane we współodpowiedzialności, gdyż dobra są wspólne.

- Wymaganymi cechami dobrego zarządzania są: uczciwość, przejrzystość, wiarygodność, poczucie odpowiedzialności, umiejętność zdawania sprawy. Dobrami zarządzamy we współodpowiedzialności (K.90), według zasady pomocniczości (K.91b) i solidarności (S.72). Dana Siostra nigdy nie może działać „jako właścicielka”, czy to na płaszczyźnie wspólnotowej czy na płaszczyźnie dzieła.
- Św. Wincenty i św. Ludwika pozostawili nam pewne zasady zarządzania dobrami, (por. K.88, 89, 90). Od początku Zgromadzenia istniały regulaminy, rejestry, budżety dotyczące dzieł. Ludwika de Marillac uformowała swoje córki nie tylko od strony duchowej, ale także nauczyła je wymogów zarządzania i „rozliczania się”.
- Przeżywanie w konkretny sposób naszego ślubu ubóstwa i służenia Ubogim zobowiązuje nas do wybierania prostego i skromnego stylu życia: „*Siostry dokonują często indywidualnie i wspólnotowo rewizji życia dla rozpoznania swoich rzeczywistych potrzeb, sposobu użytkowania dóbr materialnych i zasobów ziemi, przyjętego stylu życia oraz obowiązków dotyczących sprawiedliwości i miłości. Jest to sposób dla zachowania ducha i praktyki ubóstwa*” (S.16a).

Wreszcie, złotą regułą w dziedzinie zarządzania jest „umiejętność przewidywania”. Zarządzania nie można improwizować, trzeba się go uczyć i ulepszać swoje umiejętności poprzez zdobywanie doświadczenia. Należy zatem rozeznaczyć, które Siostry są zdolne do zdobycia formacji w dziedzinie księgowości i zarządzania. „Przewidywać”, to już dziś przygotować Siostry, którym będzie można powierzyć w przyszłości odpowiedzialność za zarządzanie (działami i Wspólnotami) dla zapewnienia ciągłości misji i posługi we wspólnotach.

c) Zarządzanie dziedzictwem

„Dobrami Zgromadzenia zarządza się z odpowiedzialnością, kompetencją, roztropnością, sprawiedliwością i ufnością w Opatrzność. Dzięki nim możliwe jest służenie Ubogim i utrzymanie Sióstr” (K.89). Bardzo ważne jest „poczucie rzeczywistości” (sytuacja kraju, Prowincji) i branie pod uwagę rzeczywistości, które nie zawsze da się dokładnie wyliczyć, a które są czymś zasadniczym, są to zasoby ludzkie, czyli wiek Sióstr w Prowincji (przewaga Sióstr młodych czy w podeszłym wieku), itd.

Wnioski końcowe

Jako Siostry Miłosierdzia, przeżywamy nasze powołanie w Kościele, w wierności jego nauczaniu, dając świadectwo życia, które karmi się Ewangelią, w zgodności z naszą tożsamością (K.24c, S.8). Mamy zarządzać naszym dziedzictwem duchowym, coraz bardziej je sobie przyswajając i wyrażać go także w sposobie zarządzania dobrami materialnymi, w duchu pokory, prostoty i miłości. Nasze przeżywanie w konkretnie ubóstwa materialnego powinno wyrażać się w prostym i skromnym stylu życia, w posłudze i bliskości z Ubogimi, którzy są naszymi Panami, a także w dzieleniu się naszymi dobrami.

Niech Matka Boża Misyjna towarzyszy nam na trudnej drodze ewangelicznego rozeznawania, aby nastąpiło dzisiaj Boże Królestwo. Obyśmy mogły razem z naszymi Siostrami być dla Ubogich „znakami prorocstwa i nadziei teraz i wszędzie” (Dokument Międzykonwentowy, str. 27).

Siostra Pia HUMBEL
Ekonomka Generalna

Przedstawienie Spotkania Dyrektorów Prowincjalnych

23 maja 2012

Jak wskazuje *Dyrektorium dla Dyrektora Prowincjalnego Sióstr Miłosierdzia* (str. 14), co dziesięć lat organizowane jest Spotkanie Dyrektorów Prowincjalnych Sióstr Miłosierdzia. Dlatego też Przełożony Generalny zdecydował, że w dniach od 1 do 14 lipca br., dzięki wsparciu Siostry Evelyne i jej Rady oraz Sióstr Domu Macierzystego, odbędzie się takie Spotkanie właśnie tutaj.

Z tej okazji Ojciec Gregory skierował do Dyrektorów list, w którym ukazuje znaczenie Spotkania. Oto wyjątki:

„Myślę, że wiecie, jak bardzo ważna dla mnie, i jestem pewien, że również dla Was, jest nasza posługa wobec Sióstr Miłosierdzia. Święty Wincenty miał wielki szacunek dla tej posługi i bardzo leżała mu na sercu. Oczywiście jest, że praca, jaką podejmował dla Ubogich we Francji i na świecie, nie mogłaby być wypełniona bez wsparcia świętej Ludwiki i pierwszych Sióstr Miłosierdzia. I tak jest również dzisiaj. Łączymy się z Siostrami w gorliwym przeżywaniu naszego charyzmatu. Wasze zadanie jako Dyrektora Prowincjalnego jest w tym względzie szczególnie ważne.

Chciałbym, abyśmy podczas tego Spotkania poświęcili czas na wzajemne poznanie się i dzielenie wspólnym doświadczeniem. Niektórzy spośród Was od niedawna pełnią funkcję Dyrektora Prowincjalnego, inni zaś już od wielu lat wiernie służą na tym stanowisku. Dla niektórych, część z tego, co będzie powiedziane, to nowe informacje; dla innych, większość poruszanych spraw będzie już dobrze znana. Wszystkie informacje i dyskusje będą podejmowane pod kątem naszych różnych kultur i sytuacji. Taka jest natura Kościoła powszechnego i naszych wspólnot posiadających międzynarodowy wymiar. To dla nas błogosławieństwo, za które jestem szczególnie wdzięczny. Proszę, abyście skorzystali z tej okazji wzajemnego dzielenia się i uczenia jedni od drugich. Zamierzam uczynić podobnie. Będzie to działanie Ducha Świętego wśród nas”.

Jednym ze wskazań, jakiego udzielił Ojciec Gregory przygotowując Spotkanie, było przyjęcie jako jego zasadniczej metody dzielenia i dialogu. Chciał, aby Dyrektorzy Prowincjalni dzielili się między sobą swoimi problemami, doświadczeniem, mądrością. Ojciec Gregory pragnął również, by większość rozwiązań, wskazań pochodziło z pracy w grupach, a nie od konferencjonistów z zewnątrz. Oto, krótka prezentacja przebiegu Spotkania, którego temat brzmi: **„Dyrektor Prowincjalny w animacji, towarzyszeniu i formacji Sióstr Miłosierdzia”**. Oczywiście, Dyrektor Prowincjalny nie jest sam w wypełnianiu tych funkcji, gdyż w ważnej posłudze animacji, towarzyszenia i formacji **współpracuje** z Wizytatorką i Siostrami Prowincji.

Spotkanie rozpocznie się skupieniem, modlitwą i medytacją nad naszym wezwaniem Księży Misjonarzy do „głoszenia Ewangelii Ubogim”, a także nad tym, w jaki sposób posługa

MISJA WIZYTATORKI

ta wypełniana jest w naszej pracy z Siostrami Miłosierdzia. Po południu, Siostra Evelyne będzie mówiła o Zgromadzeniu, a następnie dwie Siostry Radne Generalne przedstawią kilka zagadnień ze Spotkania Wizytatorek.

Drugiego dnia konferencje i wystąpienia będą poświęcone naszym świętym Założycielom, Wincentemu i Ludwice, ze szczególnym uwzględnieniem własnego charakteru Sióstr Miłosierdzia i ich duchowości. Powinniśmy często przywoływać historię rodziny, jaką jest Zgromadzenie, byśmy w ten sposób przypominali sobie o naszych korzeniach i rozważali możliwości nieustannego wzrostu. Gdy różne osoby przedstawiają naszą historię, wówczas pojawiają się nowe światła.

Następny dzień poświęcony będzie refleksji na temat Kościoła, jego dokumentów, zwłaszcza tych, które są ważne dla Dyrektora Prowincjalnego. Po południu, Siostra Sylvie Robert będzie mówiła o powołaniu do służenia Kościołowi i o czynnikach, które mogą przeszkadzać temu powołaniu.

W czwartym dniu Spotkania podejmiemy temat tożsamości Sióstr Miłosierdzia, która wyrażona jest w Konstytucjach i Ślubach. Wyjątkowość Sióstr Miłosierdzia powinna być dobrze zrozumiana przez Dyrektorów Prowincjalnych.

W piątym dniu Dyrektorzy Prowincjalni będą studiować Dyrektorium i zastanowią się nad ewentualnymi poprawkami, jakie należałoby wprowadzić w przyszłym wydaniu, w oparciu o doświadczenia i obecne zmiany. Refleksję tę i debatę poprowadzi Ojciec Javier, który był zaangażowany w opracowanie tego dokumentu.

W szóstym dniu będziemy zastanawiać się nad ważnością „animacji”, ze zwróceniem szczególnej uwagi na działanie Ducha Świętego w wypełnieniu zadania Dyrektora. Po południu, powiemy o organizowaniu ćwiczeń duchowych, takich jak: rekolekcje, miesięczny dzień skupienia.

W drugim tygodniu naszego Spotkania, w poniedziałek, poruszymy temat „towarzyszenia”. Będziemy mówić o jego znaczeniu i ważności, a następnie podejmiemy ten temat w ramach wizytacji duszpasterskich. Konfratry z różnych regionów podzielą się swoimi doświadczeniami.

We wtorek zatrzymamy się nad tematem „formacji”, najpierw formacji początkowej, następnie formacji ciągłej, która przyczynia się do osobistego rozwoju Sióstr i służby Ubogim.

W środę Ksiądz Vernaschi poprowadzi refleksję odnośnie zagadnień Prawa Kanonicznego. Po południu posłuchamy szczególnego wyzwania, jakim jest posługa wobec Sióstr starszych.

W czwartek rozpatrzemy najpierw temat relacji między Dyrektorem Prowincjalnym, Radą Prowincjalną a Konwentem Prowincjalnym, w oparciu o doświadczenia, a następnie poruszymy zagadnienie towarzyszenia Siostronom przeżywającym trudności.

W piątek Ojciec Gregory poprowadzi forum w oparciu o pytania dotyczące Dyrektora Prowincjalnego i radości wynikających z posługi wobec Sióstr.

Następnego dnia, po syntezie i ewaluacji, zakończymy Spotkanie uroczystą Eucharystią.

MISJA WIZYTATORKI

Zakończenie

W czasie tych dwóch tygodni Spotkania, Ojciec Gregory i ja będziemy do dyspozycji, by rozmawiać na wszystkie tematy i zagadnienia, które wydadzą się ważne dla Dyrektorów Prowincjalnych. Siostra Evelyne i Radne Generalne zostały zaproszone do uczestniczenia w Spotkaniu, a także do tego, by w oparciu o własne doświadczenia i swoją perspektywę jako Siostry Miłosierdzia, brały udział w dyskusjach na określone tematy.

Ojciec Patrick GRIFFIN
Dyrektor Generalny

Zakończenie Spotkania

27 maja 2012

Nasze Spotkanie dobiega końca w tym wielkim Dniu Zesłania Ducha Świętego, który przywołuje powiew i światło, odwagę i prorocstwo, jedność serc i komunie, twórczość i nadzieję, otwartość, dyspozycyjność, misję...

Obecność Ducha Świętego w pierwotnym Kościele i Jego przemieniająca moc, wywoływały i dziś nadal wywołują zdziwienie i podziw. „*Wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, a ci, którzy przyszli zobaczyć, co się stało, byli zdumieni i zaskoczeni, słysząc jak mówią obcymi językami*”¹²⁹.

Z pewnością, działanie Ducha Świętego i Jego objawienie są zadziwiające. Przyjście Ducha Świętego sprawia, że powstaje wspólnota; uczniowie przestają się bać, ich smutek przeradza się w radość i entuzjazm, by głosić Dobrą Nowinę Zbawienia; bariery społeczno – kulturowe upadają i ustępują miejsca wspólnemu i powszechnemu językowi.

Tam, gdzie jest Duch Święty, jest życie, nowość, moc. Z mocą Ducha Świętego wszystko jest możliwe; czyż nie odczuwałyśmy tego w ostatnich tygodniach? Nie wiem, czy na to Spotkanie przyjechałyście w „*wielkim przygnębieniu ducha*”¹³⁰, jakie odczuwała święta Ludwika na początku nowenny przygotowującej do Pięćdziesiątnicy, ale wiem, że kończymy te tygodnie modlitwy, refleksji i dzielenia w radości i w zaufaniu w Bożą Opatrzność.

Dziękujemy Panu!

Pozwólcie, że wyrażę moją wdzięczność Ojcu Patrickowi, członkiniom Komisji Animacji (Siostrze Rosie Marii, Siostrze Françoise, Siostrze Micheline, Siostrze Miguelinie, Siostrze Angèle i Siostrze Christo Kumari), Siostrze Zofii, Siostrzom odpowiedzialnym za obsługę techniczną, z Sekretariatu i oczywiście dzielnej ekipie tłumaczek, nie zapominając również o Siostrach Domu Macierzystego, za tak serdeczne przyjęcie.

Dzisiaj, w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego 2012, jesteśmy zebrane w Wieczerniku Zgromadzenia jak uczniowie przy Maryi i dziękujemy Bogu za dar Ducha Świętego. Jestem pewna, że pod koniec tego spotkania międzykonwentowego, na nowo odczuwają Siostry pilną potrzebę ożywienia charyzmatu miłości, rozpalenia płomienia misyjnego ducha Zgromadzenia, zwiększenia naszej dyspozycyjności na zadziwiające działanie Ducha Świętego.

To Duch Święty przewodził nam przez cały czas tego Spotkania i wskazywał drogę, którą teraz mamy przemierzać. **W świetle Ducha Świętego** będziemy mogły odczytywać znaki czasu, zastanawiać się nad rzeczywistością, którą przeżywamy, by odkrywać to, co

¹²⁹ Por. Dz 2,4.

¹³⁰ Św. Ludwika de Marillac, *Pisma duchowe*, str. 3.

ZAKOŃCZENIE SPOTKANIA

podoba się Bogu, to, co buduje i sprzyja jedności i to, co ożywia misję. **Z mocą Ducha Świętego**, będziemy mogli z entuzjazmem angażować się, podejmując nowe drogi i z hojną dyspozycyjnością stawiać czoła zmianom obejmującym nowe sytuacje, które pojawiają się w tym czasie reorganizacji dla ożywienia charyzmatu. **Z pokojem i radością, które pochodzą od Ducha Świętego**, będziemy dzielić się z naszymi Siostrami, z Ubogimi, z naszymi współpracownikami, nadzieją, która w nas mieszka, pewnością, że Duch Święty może zmieniać serca i że nie możemy godzić się z sytuacjami korupcji, przemocy, nędzy, lekceważenia życia i godności ludzkiej, że nie możemy godzić się ani na cichy agnostycyzm, ani na wszelkie przejawy nietolerancji religijnej społeczeństwa, w którym żyjemy.

Chciałabym przywołać słowa świętego Wincentego z 18 października 1655, jakie wypowiedział kilka miesięcy po oficjalnym uznaniu Zgromadzenia (8 sierpnia 1655):

„Nie wiemy, czy doczekacie, by zobaczyć, czy Bóg da nowe zajęcia Zgromadzeniu; wiemy tylko dobrze, że jeśli będziecie żyć zgodnie z celem, jaki Pan Nasz wam zakreślił... jeśli będziecie postępować dobrze, jak spodziewam się, że odtąd rozpoczniecie, oh! Bóg będzie błogosławił coraz bardziej wasze ćwiczenia i zachowa was, ale musicie Mu być wierne, by stać się tego godnymi”¹³¹.

Słowa te rozbrzmiewają dzisiaj jako nowe wezwanie, abyśmy poczuły się odpowiedzialnymi za żywotność i wierność Zgromadzenia:

Bóg będzie błogosławił coraz bardziej wasze ćwiczenia i zachowa was, ale musicie Mu być wierne, by stać się tego godnymi.

W tym czasie reorganizacji i ożywienia, możecie bardzo pomóc Siostram waszych Prowincji. Reorganizacja to coś więcej niż planowanie i realizowanie nowych projektów apostołskich; wymaga ona mocy i tchnienia Ducha Świętego.

Chodzi o to, abyśmy wszystkie w Zgromadzeniu zakorzeniły się głęboko w Jezusie Chrystusie, abyśmy troszczyły się o jakość naszego życia siostrzanego, abyśmy na nowo podjęły prosty styl życia, zgodny z naszym byciem służebnicami Ubogich.

Jest to czas, by ożywić zaufanie w Bożą Opatrzność, czas odwagi w obliczu pewnych zmian, lęków i zniechęcenia. Nadszedł czas na odnowiony powołaniowy dynamizm. To czas, który wymaga otwartości na bardziej powszechne, apostołskie horyzonty, które domagają się solidnej pracy w formacji chrześcijańskiej i wincentyńskiej, dla nas samych i dla współpracowników świeckich, uczestniczących w misji Zgromadzenia.

„Otrzymacie moc Ducha Świętego i będziecie moimi świadkami”¹³².

Duch Święty wkracza w nasze życie i przynagla, byśmy odnalazły pierwotną gorliwość, podtrzymywały zapalony płomień charyzmatu, abyśmy działały z większym poczuciem powszechności Zgromadzenia, czując się odpowiedzialnymi za jego żywotność i rozwój. Duch Święty budzi w nas entuzjazm i odwagę, które przynaglały pierwsze Siostry Miłosierdzia, by szły drogami świata, by żyły miłością twórczą i odważną, by były dyspozycyjne dla

¹³¹ Św. Wincenty a Paulo, Konferencja z 18 października 1655: „*O celu Zgromadzenia*”; Coste X, str. 126.

¹³² Por. Dz 1, 8.

ZAKOŃCZENIE SPOTKANIA

służby Ubogim, „wychodząc i powracając”, poszukując najbardziej opuszczonych i ubogich, idąc śladami naszych Założycieli.

Uroczystość Zesłania Ducha Świętego jest wielkim świętem Zgromadzenia, jak pragnęła tego święta Ludwika. Wraz z nią, prosimy, abyśmy były tak przepelnione Duchem Świętym, „*abyśmy mogły mówić i czynić wszystko dla chwały Boga i Jego Świętej Miłości*”¹³³. Dziś, wraz z psalmistą, wyśpiewujemy cuda Pana i dziękujemy Mu, gdyż Jego miłość i miłosierdzie trwają na wieki¹³⁴. Jak piękne są dzieła Twoje, Panie, Ty wszystko mądrze uczyniłeś! Niech chwała Pana trwa na wieki, niech Pan się raduje z dzieł swoich!¹³⁵

Pan sprawił, że w czasie tego międzykonwentowego Spotkania przeżyliśmy doświadczenie Pięćdziesiątnicy, a obiecuje nam jeszcze więcej, jeśli oddamy się Jego Opatrzności, gdyż „*ci, co zaufali Panu, odzyskują siły... biegną bez zmęczenia, bez znużenia idą*”¹³⁶.

Wraz z całym Kościołem, jesteśmy zaproszone, by przekroczyć drzwi, które wprowadzą nas w Rok Wiary, w którym odbędzie się Synod Biskupów o Nowej Ewangelizacji: to mocne przynaglenie dla nas, Sióstr Miłosierdzia, gdyż zostałyśmy wezwane, by zawsze, gdy to możliwe, głosić Jezusa Chrystusa poprzez diakonię miłości, świadectwo naszego życia i słowa¹³⁷.

Pozostańmy zjednoczone w modlitwie, otwarte na to, czego Duch Święty chce w nas dokonać. Najświętsza Maryja Panna, uległa Duchowi Świętemu, towarzyszy nam każdego dnia, a szczególnie dzisiaj, gdy prosimy dla całego Zgromadzenia o dar przeżywania nieustannej Pięćdziesiątnicy. Wraz ze świętą Ludwiką pozwólmy, by przemieniał nas Duch Święty, abyśmy mogły „*realizować plan Ojca i dawać świadectwo Synowi Zmartwychwstałemu*”¹³⁸.

Każdej z Was życzę szczęśliwej podróży i dobrego powrotu do waszych Prowincji, a także radosnego przeżywania Święta Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. Wraz z Siostrami Radnymi zapewniam o wdzięczności i modlitwie. Pod koniec tego Spotkania, wszystkie jesteście wezwane do misji, abyście były świadkami tego, cośmy przeżyły, widziały i słyszały¹³⁹. Caritas Christi urget nos!

Siostra Evelyne FRANC
Siostra Miłosierdzia

¹³³ Por. Św. Ludwika de Marillac, *Pisma duchowe*, L. 345.

¹³⁴ Por. Ps 135.

¹³⁵ Por. Ps 103, 24. 31.

¹³⁶ Iz 40, 31.

¹³⁷ Por. K. 24b.

¹³⁸ K. 17c.

¹³⁹ Por. 1 J 1-3; Dz 4, 19-20.

W dniach po zmartwychwstaniu Pana

Apostołowie trzymali się razem,

a otuchy dodawała im obecność Maryi.

Natomiast po Jego wniebowstąpieniu

wraz z Nią trwali na modlitwie w oczekiwaniu Pięćdziesiątnicy.

Maryja była dla nich Matką i Nauczycielką.

Tę rolę pełni nadal w stosunku do chrześcijan wszystkich czasów.

Co roku w okresie wielkanocnym

głębiej przeżywamy to doświadczenie

i być może właśnie dlatego tradycja ludowa

poświęciła Maryi maj, miesiąc, który zazwyczaj przypada

między Wielkanocą i Zestaniem Ducha Świętego.

Miesiąc ten pomaga nam zatem odkryć na nowo,

że odgrywa Ona w naszym życiu rolę Matki,

abyśmy zawsze byli posłusznymi uczniami

i odważnymi świadkami zmartwychwstałego Pana.

Benedykt XVI, Anioł Pański, 30 kwietnia 2006